

WŁADYSŁAW FILAR

**EKSTERMINACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ
NA WOŁYNIU
W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ**

WARSZAWA 1999

EKSTERMINACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ NA WOŁYNIU W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Pamięci ofiar nacjonalizmu
autor

WŁADYSŁAW FILAR

**EKSTERMINACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ
NA WOŁYNIU
W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ**

WARSZAWA 1999

© Copyright by Władysław Filar

© Copyright by Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wołyński

Korekta

Zespół

Redaktor

Tadeusz Wołak

ISBN — 83-908944-3-2

Druk i oprawa: Zakład Poligrafii, Warszawa ul. Ogrodowa 51

Od autora

Wydarzenia wołyńskie nie doczekały się dotąd rzetelnego naukowego opracowania. Pozostawienie Polski po zakończeniu wojny w strefie wpływów Związku Sowieckiego i przyłączenie Wołynia oraz Małopolski Wschodniej do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej nie sprzyjały badaniom i ocenie wydarzeń związanych z kształtowaniem się stosunków polsko-ukraińskich w drugiej wojnie światowej. Próby podjęcia tej problematyki przez historyków polskich były wyraźnie hamowane. Świadczy o tym chociażby wycofanie z obiegu, zaraz po ukazaniu się, książki A. B. Szcześniaka i W. Z. Szoty pt. „Droga do nikąd” (1973 r.). Przez długi okres w PRL trwało milczenie o tragedii, jaka spotkała ludność polską na Kresach Wschodnich.

Tymczasem ukraińska emigracja nacjonalistyczna, która po wojnie osiedliła się w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Anglii i Niemczech, rozpoczęła szeroko zakrojoną kampanię propagandową zmierzającą do gloryfikowania działalności OUN-UPA i celowego pomijania jej roli w eksterminacji ludności polskiej. Klasycznym przykładem jest tu wielotomowe wydawnictwo „Litopys UPA”, które zawiera dobrane odpowiednio materiały archiwalne, w tym także wspomnienia uczestników wydarzeń, które opisują bohaterskie czyny członków OUN-UPA i ich walkę o wolną Ukrainę. Nie ma w nich natomiast informacji i danych o antypolskich akcjach prowadzonych w latach drugiej wojny światowej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Wśród części historyków ukraińskich głoszone są różne teorie zaciemniające prawdziwy obraz wydarzeń wołyńskich. W pracach ukraińskiego historyka Łewa Szankowskocho stwierdza się, że UPA nie prowadziła działań przeciwko ludności polskiej, a miała tylko potyczki z oddziałami Armii Krajowej. Inni historycy, jak na przykład prof. Petro Poticznyj z Kanady i prof. Jarosław Pełenskyj ze Stanów Zjednoczonych piszą w swoich pracach o wzajemnych polsko-ukraińskich rzeziach. Głoszone teorie stanowią swego rodzaju dezinformację mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności OUN-UPA za zbrodnie popełnione na Wołyniu, które dotknęły nie tylko ludność polską ale także ukraińską. Z dużym niepokojem trzeba stwierdzić, że wersje powyższe, mające przede wszystkim wymowę propagandową, do dziś podtrzymują i głoszą liczni historycy i politycy ukraińscy tak na Zachodzie, jak i na dzisiejszej Ukrainie.

Niebezpieczeństwo zatarcia prawdy o wydarzeniach wołyńskich istnieje i u nas w kraju. Przez ponad 50 lat trwa milczenie wokół tych wydarzeń.

Kłamliwej propagandzie zrzucającej odpowiedzialność z OUN-UPA i przetrzymującej winy na stronę polską, ulegli niektórzy nasi historycy i publicyści. Wytworzył się w ten sposób nieprawdziwy obraz wydarzeń wołyńskich, który spotkał się także z aprobatą dość licznych polityków. Historycy polscy nie ukazują całej prawdy o tragedii wołyńskiej, czynniki oficjalne i środki masowego przekazu konsekwentnie omijają tę problematykę. W wyniku tego wiedza społeczeństwa o tej tragedii jest fragmentaryczna, często wypaczona. Ta część społeczeństwa polskiego, którą nie dotknęła podobna tragedia, nie może sobie wyobrazić tego co działo się na Wołyniu. Wydobywana po latach prawda o tamtej tragedii spotyka się z obojętnością i milczeniem. Wyrażane są nierzadko opinie, że były to tylko incydenty rozdmuchiwane do dużych rozmiarów przez Kresowiaków. Jeżeli nawet niektórzy z nich rozumieją tragedię ludności polskiej na Kresach, to reagują na nią z dużą powściągliwością, m.in. ze względu na tzw. rację stanu.

Wszystko to sprawia wrażenie, jakby na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej masowe rzezie ludności polskiej nie miały miejsca. W ocenie tragicznych wydarzeń wołyńskich rozpowszechniana jest opinia, że były tam uwikłane równo obie strony konfliktu polsko-ukraińskiego, i w związku z tym trzeba znaleźć pewien kompromis w duchu pojednania i wzajemnego szacunku. Jest to błędne rozumowanie, nie mające uzasadnienia i przynoszące jedynie szkodę sprawie. Trudno bowiem wyobrazić sobie aby Polacy, którzy na Wołyniu stanowili tylko około 16 % ludności, nie posiadając broni, rozpoczęli walkę z Ukraińcami, którzy stanowili na tym terenie około 67 % ludności, i byli w dodatku wspierani jeszcze przez Niemców. Polacy, podejmując nierówną walkę na Wołyniu, walczyli tylko o przetrwanie.

Nie da się zlikwidować problemu udawaniem, że on nie istnieje. Milczeniem nie da się zamknąć tej tragicznej karty naszej historii. Dobrze się dzieje, że staramy się mówić o tragicznej przeszłości obu naszych narodów. Złe byłoby, gdyby nie wyjaśnione do końca wydarzenia wołyńskie miały ciążyć nad naszymi wzajemnymi stosunkami, budzić nieufność i być źródłem wzajemnych uprzedzeń. W dzisiejszych czasach w kształtowaniu dobrosąsiedzkich stosunków polsko-ukraińskich duże znaczenie ma ukazanie prawdy i poszukiwanie przyczyn tragedii wołyńskiej. Potrzeba taka wynika z nowego układu stosunków między Polską i niepodległą Ukrainą. Oba stronom powinno zależeć na definitywnym rozliczeniu tragicznej przeszłości, szczególnie z okresu drugiej wojny światowej. Nawet gdyby rozliczenie wzajemnych krzywd okazało się gorzkie dla wojennego pokolenia, i trudne do pojęcia dla młodych pokoleń Polaków i Ukraińców, trzeba je podjąć i konsekwentnie zrealizować. Jest to ważne dlatego, że problemy związane

z wydarzeniami wołyńskimi dotyczą także moralnych aspektów winy i pokuty.

Najpierw powinna być ujawniona prawda o przeszłości. Dopiero potem można oczekiwać przebaczenia i pojednania. Duża rola w ukazaniu prawdy spoczywa na historykach obu stron. Mimo, że od czasu wydarzeń wołyńskich upłynęło ponad 50 lat, to nie zostały do końca wyjaśnione przyczyny, źródła i skutki konfliktu. Formułowane tak z jednej, jak i drugiej strony oceny wydarzeń są często tendencyjne, jednostronne, zawierające interpretacje pojedynczych wyrwanych z całokształtu procesu historycznego faktów. Takie podejście nie może wyjaśnić złożonych procesów, jakie towarzyszyły wydarzeniom wołyńskim.

Rachunek krzywd wyrządzonych ludności polskiej na Wołyniu przez nacjonalistów ukraińskich jest duży. Strona ukraińska może też wystawić nam swój własny rachunek krzywd, jakie ich spotkały w okresie międzywojennym i podczas okupacji niemieckiej. Do tych rozliczeń trzeba podejść z dużą odpowiedzialnością. Mogą tego dokonać tylko rzetelni historycy, ale nie propagandyści. W oparciu o materiały źródłowe trzeba najpierw poznać i ustalić fakty oraz przebieg wydarzeń. Dopiero na takiej podstawie można dokonać interpretacji faktów i budować oceny wydarzeń historycznych. Taka też myśl przyświecała autorowi i wydawcom tego zbioru dokumentów. Opracowanie zawiera niejako dwie części: dokumenty i materiały dotyczące eksterminacji ludności polskiej oraz chronologię wydarzeń na Wołyniu. W odniesieniu do pierwszej części autor podjął próbę formalnej analizy zebranych materiałów, a także uproszczonej ich oceny. W części obejmującej chronologię wydarzeń przyjęty przez autora podział na okresy uwzględnia pewien rozwijający się ciąg wydarzeń wzajemnie z sobą powiązanych i stanowiących w pewnym sensie określoną całość. Autor jest świadomy tego, że wybór opublikowanych dokumentów i materiałów jest daleko nie pełny, a także w pewnym stopniu jednostronny. Autor ma nadzieję, że opracowanie, aczkolwiek niedoskonałe, które oddajemy do rąk Czytelników rozszerzy wiedzę o wydarzeniach wołyńskich oraz pobudzi historyków do głębszych badań, ustalenia zaistniałych faktów i dokonania bezstronnej, rzetelnej ich oceny.

Prof. dr hab. Władysław Filar

Warszawa, 15 maja 1999 r.

I. Eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w świetle dokumentów

Podczas drugiej wojny światowej ludność polska na Wołyniu poniosła duże straty. Pierwsze oznaki nadchodzącej tragedii pojawiły się zaraz po zajęciu Wołynia przez Związek Sowiecki w 1939 r. Władze sowieckie roznieciły wrogi stosunek Ukraińców do „pańskiej” Polski, co wywołało narastanie konfliktów narodowościowych i klasowych. Przy aprobacie miejscowej ludności ukraińskiej przeprowadzono w latach 1939-1941 cztery deportacje, którymi objęto właścicieli ziemskich, osadników, pracowników administracji państwowej, funkcjonariuszy policji, inteligencję. Wołyń został pozbawiony prawie całkowicie nie tylko elity intelektualnej i politycznej ale także elementu kierowniczego nawet na najniższych szczeblach życia społecznego. Były to straty jakościowe, bowiem objęty najbardziej patriotyczną częścią społeczeństwa polskiego. Ale największe straty poniosła ludność polska w wyniku przeprowadzonej w latach 1942-1944 przez nacjonalistów ukraińskich eksterminacji, mającej cechy czystki etnicznej.

Po wkroczeniu Niemców na wschodnie ziemie II RP nastąpił burzliwy rozwój ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Nacjoniści ukraińscy, skupieni wokół OUN, liczyli na to, że u boku Niemiec hitlerowskich uda im się uzyskać niepodległość Ukrainy. W końcu czerwca i na początku lipca 1941 r., nie czekając na rozporządzenie władz niemieckich, OUN przystąpiła do organizowania administracji ukraińskiej na terenach zajmowanych przez Niemców. Powstają rejonowe i powiatowe urzędy, tworzy się ukraińska milicja. Od samego początku tworzona administracja nastawiona była wrogo do Polaków. Od października 1941 r. Niemcy stopniowo podporządkowują sobie administrację terenową. Ale kadry ukraińskiego aparatu administracyjnego zachowały się w większości w nowym aparacie administracji niemieckiej na Wołyniu, bowiem tworzone go z dotychczasowej ukraińskiej administracji, dodając tylko szczupłe kadry kierowników niemieckich.¹

Działalność OUN w okresie zimy roku 1941-1942 polegała głównie na informowaniu społeczeństwa ukraińskiego o wydarzeniach oraz szerzeniu idei walki o wolną i niepodległą Ukrainę. Utworzono specjalną służbę informacyjną, która docierała do wszystkich warstw ludności ukraińskiej. Jej działalność informacyjno-propagandowa znalazła szczególnie szeroki odzew wśród młodzieży, dla której organizacja prowadziła tajne przygotowania o charakterze politycznym i wojskowym. Ośrodkami, w jakich od 1942 r. prowadzono intensywne szkolenie kadr były powiaty: Łuck, Dubno, Równe, Włodzimierz Wołyński, Krzemieniec.²

¹ Armia Krajowa w dokumentach, t. II, s. 194.

² O. Szuliak, „W imia prawdy”, 1948 r., s. 16-17.

W kwietniu 1942 r. na II Konferencji OUN podjęto szereg decyzji mających na celu nasilenie działalności rewolucyjnej i przygotowanie do utworzenia powstańczej armii. Wiosną 1943 r. nastąpił burzliwy rozwój oddziałów partyzanckich ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu. Obok działających już od 1942 r. w rejonie Olewsk, Sarny, Kostopol, Równe oddziałów „Tarasa Bulby”, które używały nazwy UPA, tworzone wojskowe oddziały OUN Stepana Bandery („Wijskowi Widdiły OUN S. Bandery”) oraz wojskowe oddziały OUN Andrija Melnyka („Wijskowi Widdiły OUN A. Melnyka”). Wyraźny wzrost liczby oddziałów zbrojnych ukraińskich nacjonalistów nastąpił od marca 1943 r., kiedy to z rozkazu kierownictwa OUN kilka tysięcy ukraińskich policjantów przeszło do lasu z pełnym uzbrojeniem.³ Formacje tej policji, w okresie służby u boku niemieckiego okupanta, czynnie uczestniczyły w likwidacji Żydów na Wołyniu.

W połowie 1943 r. najliczniejszymi oddziałami ukraińskich nacjonalistów były oddziały wojskowe OUN Bandery. W kwietniu 1943 r. liczyły one około 8-10 tys. uzbrojonych ludzi, a już w czerwcu 1943 r. liczba ta podwoiła się i nadal wzrastała.⁴ Oddziały UPA „Tarasa Bulby” były drugim co do liczebności zgrupowaniem partyzanckim nacjonalistów ukraińskich. W kwietniu 1943 r. liczyło ono około 4 tys. uzbrojonych ludzi, przy czym możliwości mobilizacyjne szacowano jeszcze na około 10 tys.⁵ Oddziały wojskowe OUN Melnyka na wiosnę 1943 r. liczyły około 2-3 tys. uzbrojonych ludzi.⁶ Oprócz tego na terenie Wołynia działały także bojówki OUN i „Służby Bezpeky” oraz tzw. „Samooboronni Kuszczewi Widdiły” (SKW) organizowane we wsiach ukraińskich na bazie miejscowych komórek OUN, które w razie potrzeby wspierały działanie oddziałów UPA.

Wraz z procesem łączenia działających na Wołyniu wojskowych oddziałów ukraińskich nacjonalistów stopniowo kształtowała się struktura organizacyjna UPA, którą organizowano na zasadach regularnej armii. Na obszarze Wołynia oddziały UPA podporządkowano terytorialnemu dowództwu UPA-„Piwnicz” tworząc trzy okręgi wojskowe: I OW „Turiw” (dowódca „Rudyj” – Jurij Stelmaszczuk) obejmujący powiat łucki, horochowski, włodzimierski, kowelski, lubomelski, kamień-koszyrski, a także kobryński i brzeski należące do Polesia; II OW „Zahrawa” (dowódca „Dubowyj” – Iwan Łytwynczuk) działający na terenie powiatu sarnieńskiego, kostopolskiego, stolińskiego i pińskiego (Polesie); III OW „Wołyń-„Piwdeń”

³ Litopys UPA, t. 5, s. 19.

⁴ W. Filar, „Burza na Wołyniu”, Warszawa 1997 r., s. 35.

⁵ tamże.

⁶ W. Kosyk, „Ukraina i Niemiecztyna u druhih świtowij wjny”, s. 330-331.

(dowódca „Enej” – Petro Olijnyk) obejmujący powiat rówieński, zdołbunowski, dubieński i krzemieniecki.⁷

Od połowy 1943 r. UPA objęła swoim oddziaływaniem prawie całe społeczeństwo ukraińskie na Wołyniu, szczególnie na wsi. Wszyscy Ukraińcy podlegali bezwzględny rozkazom dowódców UPA oraz „Służby Bezpeky”. Wszystko to odbywało się w warunkach rozkładu niemieckiego systemu okupacyjnego. W terenie szybko następowała likwidacja administracji niemieckiej. Oddziały UPA opanowały znaczne obszary Wołynia i ograniczyły możliwość działania administracji niemieckiej tylko do większych miast oraz głównych szlaków komunikacyjnych. Miejsce administracji niemieckiej zajęła administracja ukraińska podporządkowana OUN-UPA.

Ukraiński ruch nacjonalistyczny od początku był wrogo nastawiony do Polaków. Wynikało to m.in. z uprzedzeń pochodzących jeszcze z okresu międzywojennego oraz ideologii integralnego nacjonalizmu w opracowaniu Dymytra Doncowa przyjętej przez OUN. Celem walki nacjonalistów ukraińskich było zdobycie niezależnego państwa ukraińskiego, i to za każdą cenę. Sztandarowym hasłem było: „Ukraina tylko dla Ukraińców”. Ostrze walki skierowano przeciwko władzom i ludności tych państw, które zajmowały obszary uznane za etnicznie ukraińskie. Propagowano nienawiść do wszystkich, którzy byli przeciwnikami tego hasła. W broszurze wydanej we Lwowie w 1929 r. pisano: „Trzeba krwi – damy morze krwi! Trzeba terroru – uczynimy go piekielnym. Trzeba poświęcić dobra materialne – nie zostawmy sobie niczego. Nie wstydzmy się mordów, grabieży i podpaleń. W walce nie ma etyki!... Każda droga, która prowadzi do naszego najwyższego celu bez względu na to, czy nazywa się ona u innych bohaterstwem czy podłością, jest naszą drogą”.⁸

W latach 1942-1944 Wołyń stał się terenem, na którym starali się realizować swoje cele polityczne III Rzesza Niemiecka, Związek Sowiecki i OUN Bandery, reprezentująca skrajny odłam nacjonalistów ukraińskich. Oprócz sił okupanta niemieckiego, bojówek OUN i oddziałów UPA na Wołyniu pojawiły się już w 1942 r. liczne oddziały sowieckich partyzantów, które prowadziły nie tylko akcje dywersyjno-sabotażowe ale realizowały także zadania związane z przygotowaniem terenu do powrotu władzy sowieckiej. W swoim działaniu nie były one zainteresowane rozwojem polskiego podziemia niepodległościowego. Jaki był ich udział w podsycaniu konfliktu polsko-ukraińskiego trudno jest określić – wymaga to skrupulatnych badań

⁷ Przyjęto według danych M. Omeliusika – szefa oddziału operacyjnego Sztabu Głównego Dowództwa UPA, zawartych w Litopysie UPA, t. 1, „knyha persza”.

⁸ W. A. Serczyk, Historia Ukrainy, 1990, s. 416.

W kwietniu 1942 r. na II Konferencji OUN podjęto szereg decyzji mających na celu nasilenie działalności rewolucyjnej i przygotowanie do utworzenia powstańczej armii. Wiosną 1943 r. nastąpił burzliwy rozwój oddziałów partyzanckich ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu. Obok działających już od 1942 r. w rejonie Olewsk, Sarny, Kostopol, Równe oddziałów „Tarasa Bulby”, które używały nazwy UPA, tworzone wojskowe oddziały OUN Stepana Bandery („Wijskowi Widdiły OUN S. Bandery”) oraz wojskowe oddziały OUN Andrija Melnyka („Wijskowi Widdiły OUN A. Melnyka”). Wyraźny wzrost liczby oddziałów zbrojnych ukraińskich nacjonalistów nastąpił od marca 1943 r., kiedy to z rozkazu kierownictwa OUN kilka tysięcy ukraińskich policjantów przeszło do lasu z pełnym uzbrojeniem.³ Formacje tej policji, w okresie służby u boku niemieckiego okupanta, czynnie uczestniczyły w likwidacji Żydów na Wołyniu.

W połowie 1943 r. najliczniejszymi oddziałami ukraińskich nacjonalistów były oddziały wojskowe OUN Bandery. W kwietniu 1943 r. liczyły one około 8-10 tys. uzbrojonych ludzi, a już w czerwcu 1943 r. liczba ta podwoiła się i nadal wzrastała.⁴ Oddziały UPA „Tarasa Bulby” były drugim co do liczebności zgrupowaniem partyzanckim nacjonalistów ukraińskich. W kwietniu 1943 r. liczyło ono około 4 tys. uzbrojonych ludzi, przy czym możliwości mobilizacyjne szacowano jeszcze na około 10 tys.⁵ Oddziały wojskowe OUN Melnyka na wiosnę 1943 r. liczyły około 2-3 tys. uzbrojonych ludzi.⁶ Oprócz tego na terenie Wołynia działały także bojówki OUN i „Służby Bezpeky” oraz tzw. „Samooboronni Kuszczewi Widdiły” (SKW) organizowane we wsiach ukraińskich na bazie miejscowych komórek OUN, które w razie potrzeby wspierały działanie oddziałów UPA.

Wraz z procesem łączenia działających na Wołyniu wojskowych oddziałów ukraińskich nacjonalistów stopniowo kształtowała się struktura organizacyjna UPA, którą organizowano na zasadach regularnej armii. Na obszarze Wołynia oddziały UPA podporządkowano terytorialnemu dowództwu UPA-„Piwnicz” tworząc trzy okręgi wojskowe: I OW „Turiw” (dowódca „Rudyj” – Jurij Stelmaszczuk) obejmujący powiat łucki, horochowski, włodzimierski, kowelski, lubomelski, kamień-koszyrski, a także kobryński i brzeski należące do Polesia; II OW „Zahrawa” (dowódca „Dubowyj” – Iwan Łytwynczuk) działający na terenie powiatu sarnieńskiego, kostopolskiego, stolińskiego i pińskiego (Polesie); III OW „Wołyń-„Piwdeń”

³ Litopys UPA, t. 5, s. 19.

⁴ W. Filar, „Burza na Wołyniu”, Warszawa 1997 r., s. 35.

⁵ tamże.

⁶ W. Kosyk, „Ukraina i Niemieczechyna u druhih świtowij wojni”, s. 330-331.

(dowódca „Enej” – Petro Olijnyk) obejmujący powiat rówieński, zdołbunowski, dubieński i krzemieniecki.⁷

Od połowy 1943 r. UPA objęła swoim oddziaływaniem prawie całe społeczeństwo ukraińskie na Wołyniu, szczególnie na wsi. Wszyscy Ukraińcy podlegali bezwzględny rozkazom dowódców UPA oraz „Służby Bezpeky”. Wszystko to odbywało się w warunkach rozkładu niemieckiego systemu okupacyjnego. W terenie szybko następowała likwidacja administracji niemieckiej. Oddziały UPA opanowały znaczne obszary Wołynia i ograniczyły możliwość działania administracji niemieckiej tylko do większych miast oraz głównych szlaków komunikacyjnych. Miejsce administracji niemieckiej zajęła administracja ukraińska podporządkowana OUN-UPA.

Ukraiński ruch nacjonalistyczny od początku był wrogo nastawiony do Polaków. Wynikało to m.in. z uprzedzeń pochodzących jeszcze z okresu międzywojennego oraz ideologii integralnego nacjonalizmu w opracowaniu Dymytra Doncowa przyjętej przez OUN. Celem walki nacjonalistów ukraińskich było zdobycie niezależnego państwa ukraińskiego, i to za każdą cenę. Sztandarowym hasłem było: „Ukraina tylko dla Ukraińców”. Ostrze walki skierowano przeciwko władzom i ludności tych państw, które zajmowały obszary uznane za etnicznie ukraińskie. Propagowano nienawiść do wszystkich, którzy byli przeciwnikami tego hasła. W broszurze wydanej we Lwowie w 1929 r. pisano: „Trzeba krwi – damy morze krwi! Trzeba terroru – uczynimy go piekielnym. Trzeba poświęcić dobra materialne – nie zostawmy sobie niczego. Nie wstydzmy się mordów, grabieży i podpaleń. W walce nie ma etyki!... Każda droga, która prowadzi do naszego najwyższego celu bez względu na to, czy nazywa się ona u innych bohaterstwem czy podłością, jest naszą drogą”.⁸

W latach 1942-1944 Wołyń stał się terenem, na którym starali się realizować swoje cele polityczne III Rzesza Niemiecka, Związek Sowiecki i OUN Bandery, reprezentująca skrajny odłam nacjonalistów ukraińskich. Oprócz sił okupanta niemieckiego, bojówek OUN i oddziałów UPA na Wołyniu pojawiły się już w 1942 r. liczne oddziały sowieckich partyzantów, które prowadziły nie tylko akcje dywersyjno-sabotażowe ale realizowały także zadania związane z przygotowaniem terenu do powrotu władzy sowieckiej. W swoim działaniu nie były one zainteresowane rozwojem polskiego podziemia niepodległościowego. Jaki był ich udział w podsycaniu konfliktu polsko-ukraińskiego trudno jest określić – wymaga to skrupulatnych badań

⁷ Przyjęto według danych M. Omeliusika – szefa oddziału operacyjnego Sztabu Głównego Dowództwa UPA, zawartych w Litopysie UPA, t. 1, „knyha persza”.

⁸ W. A. Serczyk, Historia Ukrainy, 1990, s. 416.

zachowanych w archiwach dokumentów. Jest natomiast rzeczą oczywistą, że tu, na Wołyniu, ścierały się przeciwstawne interesy obu okupantów (niemieckiego i sowieckiego), rozgorzał do niebywałych granic konflikt polsko-ukraiński, zapanował chaos osiągnący poziom anarchii. Aby osiągnąć zamierzone cele nie kierowano się żadnymi zasadami, a stosowano metody zbrodnicze. Wołyn przypominał raczej „dzikie pola”, a nie żyzną i spokojną ziemię wołyńską.

Działania OUN Bandery zmierzały do osłabienia żywiołu polskiego na tzw. Zachodniej Ukrainie. Zasadniczym celem była eliminacja elementu polskiego z terenów leżących na wschód od linii Curzona, aby w ten sposób uniemożliwić włączenie tych terenów do państwa polskiego. Podejmując zdecydowane, ale zbrodnicze działania przeciwko ludności polskiej liczyli, że zbliży ich to do idei niepodległej Ukrainy.

Realizacja tej politycznej koncepcji OUN rozpoczęła się nie w Galicji, gdzie znajdował się główny ośrodek dyspozycyjny niepodległościowego ruchu ukraińskiego, lecz na Wołyniu. Stało się tak z kilku powodów: po pierwsze – żywioł polski w Galicji był znacznie silniejszy niż na Wołyniu; po drugie – na Wołyniu istniały dogodne warunki prowadzenia działań partyzanckich; po trzecie – akcje antypolskie musiały siłą rzeczy zakłócić normalne funkcjonowanie administracji, stąd liczono się z ostrzejszymi sankcjami ze strony Niemców na terenie Galicji (Galicja wchodziła wówczas w skład Generalnego Gubernatorstwa); po czwarte – na Wołyniu (w pow. sarnieńskim) już od jesieni 1941 r. działały zorganizowane oddziały „Taraša Bulby” tzw. „Poliska Sicz”.

Antypolskie akcje nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu rozpoczęły się już w 1942 r. Skierowane były początkowo przeciw Polakom zatrudnionym w administracji rolnej i leśnej, a następnie rozszerzyły się na ludność wiejską, głównie we wschodnich powiatach Wołynia.⁹ Wystąpienia antypolskie zaczęły przybierać na sile od stycznia 1943 r. Mnożyły się zabójstwa pojedynczych osób i rodzin, coraz częściej dochodziło do mordów masowych. Od kwietnia 1943 r. nastąpiły masowe ataki oddziałów UPA na wsie i kolonie polskie na terenie całego Wołynia. Eksterminacja ludności polskiej rozpoczęła w powiatach: sarnieńskim, kostopolskim, rówieńskim i zdołbunowskim, w czerwcu 1943 r. rozszerzyła się na powiaty: dubieński i łucki, w lipcu 1943 r. objęła powiaty: horochowski, włodzimierski i kowelski, a w sierpniu 1943 r. także powiat lubomelski. Szczególnie krwawy był lipiec 1943 r. Oddziały UPA wchodzące w skład Północno-Zachodniego OW „Turiw”, przy aktywnym wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej, o świcie 11 lipca 1943 r. otoczyły i zaatakowały wsie i osady polskie jednocześnie w trzech powiatach:

⁹ Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 18.

horochowskim, włodziemskim i kowelskim. Doszło do krwawej rzezi i zniszczenia, ludność polska ginęła od kul, siekier, widel, kos, noży, płonęły polskie wsie. Dla Polaków mieszkających w zachodnich powiatach Wołynia był to pogrom, który przyniósł ogromne cierpienia i straty materialne.

Ocaleli od rzezi Polacy ratowali się ucieczką do większych miast pod opiekę Niemców, gdzie pozbawieni dachu nad głową koczowali na ulicach, placach miejskich, w kościołach. Panował głód i niedostatek, któremu nie mogła zaradzić doraźnie podejmowana pomoc charytatywna ludności miejscowej i władz kościelnych. Niemcy, wykorzystując trudną sytuację ludności polskiej, która sama wpadła w ich ręce, wywozili zdolnych do pracy na przymusowe roboty do Niemiec. Chroniąc się przed głodem i wywózką do Niemiec ludzie kierowali się do większych ośrodków polskiej samoobrony takich jak: Przebraże, Zasmyki, Pańska Dolina, Huta Stepańska, Stara Huta, Bielin. Samoobrona zorganizowana w tych miejscowościach była dramatyczną walką o przetrwanie, a nie walką przeciwko ludności ukraińskiej.

Straty, jakie poniosła ludność polska z rąk ukraińskich nacjonalistów są ogromne. W toku śledztw o zbrodnie popełnione na Wołyniu, przeprowadzonych przez Główną Komisję Badanie Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustalono 932 miejscowości, gdzie ofiarami eksterminacji padło około 70 tys. Polaków.¹⁰

O masowych mordach ludności polskiej na Wołyniu, ich charakterze i zakresie, a także o siłach i sprawcach tych mordów, mówią nie tylko relacje świadków tamtych wydarzeń, nie tylko dokumenty Komendy Głównej Armii Krajowej i Delegatury Rządu, ale również liczne dokumenty niemieckie, sowieckie i ukraińskie. Zebrane dokumenty wydrukowane w jednym opracowaniu, i w takiej postaci, ukazują się po raz pierwszy. Wprawdzie niektóre z nich były publikowane w oddzielnych opracowaniach różnych autorów, ale zebrane w jednym tomie nie były. Drukowana jest tylko ta część dokumentu, która dotyczy eksterminacji ludności polskiej. Z dostępnych dokumentów wyłączono świadomie ten materiał, który nie ma bezpośredniego związku z tematem. Opublikowane dokumenty obejmują lata 1942-1944 i dotyczą przede wszystkim wydarzeń na Wołyniu. Oto krótka charakterystyka dokumentów:

Dokumenty niemieckie

Dokumenty niemieckie, to przede wszystkim akta Abwehry różnych szczebli oraz policji i organów bezpieczeństwa. Szczególnie dużą wartość posiadają meldunki i sprawozdania Abwehry przeznaczone dla przełożonych, które odtwarzają rzeczywisty obraz wydarzeń na obszarze działań niemieckiej

¹⁰ Notatka informacyjna Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, z dnia 29 kwietnia 1997 r.

armii. Do tej grupy dokumentów należą raporty jednostek „Wally III” – wywiadu do zwalczania ruchu zbrojnego i dywersji. Cenne okazały się także dokumenty wywiadu „Oberkommando des Heeresgruppe Nordukraine”, „Oberkommando der 4 Panzerarmee” oraz „XIII A. K.”. Ważne informacje do tematu wnoszą materiały zawarte w miesięcznych sprawozdaniach „Monateberichte der Oberfeldkommandatur” „365” (Galicja) i „372” (Lublin). Dokumenty oznaczone sygnaturą NS, R, R 70 Polen znajdują się w Bundesarchiv lub Militärarchiv w Koblencji, a dokumenty oznaczone sygnaturą H3, RH, RW i XIII A. K. pochodzą z wojskowego archiwum (Militärarchiv) we Freiburgu. Niektóre dokumenty wykorzystane w niniejszym opracowaniu pochodzą z mikrofilmowego zbioru wojskowych akt przechowywanych w Państwowym Archiwum w Waszyngtonie (USA). Są to dokumenty z sygnaturą T, po której następująca liczba: 454 oznacza, iż dokumenty przechowywane są w archiwum Ministerstwa do spraw okupowanych ziem wschodnich („Amt für die besetzten Ostgebiete”), liczba: 175 – dotyczy dokumentów policyjnych i SS, zaś liczba 130 – to dokumenty pochodzące z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych („Amt Ausland”).

Dokumenty niemieckiego kontrwywiadu jednoznacznie stwierdzają, że nacjonałści ukraińscy realizują eksterminację ludności polskiej na Wołyniu. Po masowych mordach w zachodnich powiatach Wołynia w dniach 11-12 lipca 1943 r. już 13 lipca niemiecki kontrwywiad „Wally III” donosił, że ruch banderowski unicestwia (Ausrottung) polskich osadników na Wołyniu (dokument 34). W sprawozdaniu Abwehry za okres od 17 do 30 czerwca 1943 r. mówi się o nasileniu napadów na ludność polską w porównaniu z początkiem 1943 r. Podane są liczby: 8 napadów w marcu, 57 w kwietniu i 70 w maju (dokument 36). Tak duży skok ilościowy napadów w kwietniu w porównaniu z marcem nastąpił w związku z zasileniem oddziałów UPA przez policję ukraińską w służbie niemieckiej, która zbiegła do lasu. Utworzone nowe oddziały UPA z dużym impetem kontynuowały rozpoczętą wcześniej eksterminację ludności polskiej. Charakterystyczny jest także meldunek Naczelnika Policji i Bezpieczeństwa Państwowego SS gruppenführera gen. lejtn. policji Müllera, że według informacji otrzymanych od jednego z liderów banderowskiego odłamu OUN, zagony ukraińskich nacjonalistów (UPA – przyp. W. F.) przeprowadziły w dniach 29-30 sierpnia 1943 r. masowe akcje likwidacji Polaków na Wołyniu, w czasie których zniszczono ponad 15 tys. Polaków (dokument 53). Na podstawie danych pochodzących z innych źródeł, m.in. z meldunków dowódców oddziałów UPA (patrz dokument 50) warto w tym miejscu zauważyć, że 29 sierpnia 1943 r. kuriń „Łysoho” przeprowadził akcję likwidacji Polaków we wsi Wola Ostrowiecka i Ostrówki (pow. Luboml). W wyniku tej akcji zamordowano we

wsi Wola Ostrowiecka 529 osób, w tym 220 dzieci, a we wsi Ostrówki – 438 osób, w tym 246 dzieci. Potwierdza to zatem masowe mordy dokonywane w tym okresie na Wołyniu.

W wyniku ofensywy zimowej wojsk sowieckich, w styczniu 1944 r. Wołyń stał się bezpośrednim zapleczem frontu niemieckiego. Przybywało tu coraz więcej wojsk i jednostek logistycznych, rozpoczęła się ewakuacja administracji niemieckiej. W tym okresie, w meldunkach i sprawozdaniach dowództwa Grupy Armii „Północna Ukraina”, 4 armii pancernej, XIII korpusu armijnego, a także w raportach Abwehry i organów SS i policji, odnotowujemy liczne dane o mordach dokonywanych na ludności polskiej przez oddziały UPA. W meldunku dowództwa XIII A. K. z dnia 21 stycznia 1944 r. mówi się o dużych zgrupowaniach UPA w rejonie Kamienia Koszyrskiego, Radziwiłowa i Postojno-Michałówki (dokument 69). Stwierdza się, że ze strony tych zgrupowań nie było żadnych akcji przeciwko Wehrmachtowi ani cywilnym Niemcom, natomiast zauważa się, że UPA prowadzi nadal walkę przeciwko oddziałom polskim oraz ludności polskiej. Meldunek zawiera także informacje o oddziałach polskich, które ocenia się jako liczebnie słabe i nie zorganizowane (27 WDP AK była w tym okresie w początkowym stadium organizacji – przyp. W. F.). Wskazuje się, że duże zgrupowanie oddziałów polskich jest rozmieszczone w rejonie na południowy zachód od Kowla (oddziały zgrupowania pułkowego „Gromada” – przyp. W. F.) oraz w leśnym kompleksie w rejonie Rożyszcze, liczące około 5 tys. ludzi. W tym ostatnim przypadku prawdopodobnie chodzi o bazę samoobrony w Przebrażu.

W miesięcznym raporcie dowództwa Grupy Armii „Północna Ukraina” za kwiecień 1944 r. z dnia 18 maja 1944 r. podano, że dowództwo jest w posiadaniu rozkazu rozstrzeliwania wszystkich Polaków, wydanym przez Główne Dowództwo UPA (dokument 86). Potwierdzeniem tej informacji jest sprawozdanie pełnomocnika Grupy Armii „Północna Ukraina” z 23 maja 1944 r., w którym jest cytowany ten rozkaz (dokument 90).

Dokumenty niemieckie pochodzące z początku 1944 r. zawierają informacje o stopniowym rozprzestrzenianiu się działalności UPA na tereny Galicji. Jednocześnie wymienia się Polaków, jako głównego wroga OUN-UPA, która przygotowuje się do zupełnego usunięcia Polaków i wzięcia władzy w swoje ręce (meldunek Abwehry z dnia 9 lutego 1944 r. – dokument 71). W raporcie wyższego dowódcy SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie, omawiającym sytuację partyzancką w kwietniu 1944 r., mówi się wyraźnie o rozpętaniu walki narodowościowej przez „ukraińską partyzantkę” (UPA – przyp. W. F.). Charakteryzując rozwój sytuacji stwierdza się, że walka ta wzrastała w prerażającym tempie (podkreślenie W. F.), przy czym palono zabudowania i rozstrzeliwano Polaków (dokument 83).

Sprawozdanie szefa SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 maja 1944 r. wymienia miejscowości, na które napadły oddziały UPA oraz podaje liczbę 645 zabitych Polaków, przy czym ocenia się, że liczba ta może być większa, bowiem często zacierano ślady mordów. Zauważa się wzrost aktywności oddziałów UPA w Galicji w kwietniu 1944 r. (dokument 89). Wywiad dowództwa 4 armii pancernej w raporcie z dnia 31 maja 1944 r. donosił, że UPA zażądała kategorycznie, aby Polacy opuścili teren Ukrainy aż po San. W dalszej części raportu stwierdza się, że trwa podpalanie i mordowanie ludności polskiej o „zasięgu i zakresie nie nie zmniejszającym się” (dokument 87). W odezwie przeznaczony dla jednostek niemieckich p.t. „Unser Einsatzraum Ost-Galizien” mówi się, że aczkolwiek UPA nie występuje aktywnie przeciw Wehrmachtowi, to zdarzają się akty sabotażu przeciwko administracji niemieckiej ze strony UPA. Ale przede wszystkim miało miejsce barbarzyńskie wyniszczanie Polaków (dokument 85). Również w sprawozdaniu Głównej Polowej Komendantury „365” z dnia 19 czerwca 1944 r. wyraźnie i jednoznacznie stwierdza się, że celem działania oddziałów UPA jest wyzwolenie Ukrainy do Sanu i zniszczenie (po raz kolejny użyto „Ausrottung”- przyp. W. F.) ludności polskiej na tym obszarze; oddziały UPA palą polskie osady i mordują cywilną ludność polską (dokument 91).

Szczególną uwagę warto zwrócić na dokumenty wywiadu niemieckiego. Wywiad niemiecki obserwował niejako „z zewnątrz” przebieg konfliktu polsko-ukraińskiego i jego ewolucję. Stąd też podane w meldunkach i sprawozdaniach fakty i oceny dotyczące antypolskich wystąpień nacjonalistów ukraińskich są w znacznym stopniu obiektywne.

Dokumenty sowieckie

Dokumenty sowieckie to głównie meldunki i sprawozdania dowódców sowieckich oddziałów partyzanckich działających na obszarze Wołynia. Szczególnie cenne są sprawozdania i meldunki dowódcy zgrupowania sowieckich oddziałów Szytowa, podające fakty wydarzeń, a często także ich ocenę. Na przykład, w sprawozdaniu Szytowa oceniającym wydarzenia na Wołyniu w I kwartale 1943 r. stwierdza się, że masowe antypolskie wystąpienia ukraińskich nacjonalistów rozpoczęły się na początku lutego 1943 r. Podane fakty mówią o zarabaniu tysięcy spokojnych Polaków przez banderowców, o niespotykanym okrucieństwie w stosunku do ofiar, o męczeniu, wykręcaniu rąk, wykluwaniu oczu. Oceniając zaistniałą sytuację Szytow melduje, że „w chwili obecnej Polacy na Zachodniej Ukrainie postawieni są pod groźbą uderzenia ukraińskich nacjonalistów” (dokument 1). W kolejnych meldunkach Szytowa z 19 kwietnia 1943 r. i 27 maja 1943 r. mówi się o niszczeniu Polaków przez ukraińskich nacjonalistów oraz o tym, że ukraińscy nacjonałiści „w dalszym ciągu grabią i mordują ludność polską”

(dokumenty 6 i 8). Oceniając rozwój sytuacji, Szytow donosi, że ukraiński ruch nacjonalistyczny rozszerzył się prawie do zbrojnego powstania. Polaków gromią i palą, a zadaniem ich jest „oczyszczyć Ukrainę z Lachów i Moskali” (dokument 16).

Informacje o masowych mordach Polaków znajdują się także w meldunkach i sprawozdaniach innych dowódców sowieckich oddziałów partyzanckich. Meldunek Saburowa (dokument 4) zawiera dane o spaleniu w marcu 1943 r. kilku miejscowości polskich i rozstrzelaniu 150 Polaków oraz o dokonaniu mordu w pobliżu Niemowin (zamordowano 117 Polaków) i w Janowej Dolinie (570 Polaków). Dowódca sowieckiego oddziału partyzanckiego Iwanow w meldunku z 25 maja 1943 r. podaje, że bulbowcy po zwierzęcemu niszczą ludność polską (dokument 12).

Strokacz, szef Ukraińskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, w specjalnym sprawozdaniu o sytuacji na Wołyniu informuje o rozkazie sztabu ukraińskich nacjonalistów z dnia 20 marca 1943 r. dotyczącym formowania ukraińskiej nacjonalnej armii z policjantów, kozaków, banderowców i bulbowców oraz stwierdza, że „ukraińscy nacjonaści prowadzą zwierzęcą rozprawę nad ludnością polską, stawiając sobie zadanie pełnego unicestwienia Polaków na Ukrainie”. Na potwierdzenie powyższego podaje, że w rejonie cumińskim sotnia (UPA – przyp. W. F.) otrzymała rozkaz zniszczenia wszystkich Polaków do 15 kwietnia 1943 r. a miejscowości i osady polskie spalić (dokument 8).

Sprawozdanie Begmy z dnia 28 maja 1943 r. zawiera konkretne fakty świadczące o masowym terrorze nacjonalistów ukraińskich w stosunku do ludności polskiej, przy czym zwraca się uwagę na wielkie okrucieństwo wobec ofiar tego terroru, niezależnie od wieku i płci. Na tle podanych faktów Begma ocenia, że działalność nacjonalistów ukraińskich w ostatnim czasie skierowana jest na zniszczenie ludności polskiej (dokument 14).

Meldunki dowódców sowieckich oddziałów partyzanckich z drugiej połowy 1943 r. w dalszym ciągu zawierają niepokojące informacje o masowych mordach ludności polskiej na Wołyniu. W meldunku rozpoznawczym sztabu sowieckiego oddziału partyzanckiego Saburowa z 1 czerwca 1943 r. mówi się, że na zachód od rz. Horyń i na południe od linii kolejowej Sarny – Olewsk, nacjonaści – bulbowcy niszczą ludność polską. W meldunku wymienia się spalone przez nich miejscowości (w sumie około 430 domostw), w których ludność wyrżnięto (dokument 19). Dowódca sowieckiego zgrupowania oddziałów partyzanckich płk Jewhen Melnyk w swoim sprawozdaniu za okres od 19 czerwca do 18 sierpnia 1943 r. meldował, że „głównym hasłem nacjonalistów ukraińskich w obecnym czasie jest zebranie sił i walka w celu oczyszczenia zajmowanego terytorium

z Polaków. Ludzi palą, rzną, rozstrzelują, ich dobytek konfiskują, budynki palą" (dokument 23). Podane w sprawozdaniu informacje o oczyszczaniu Ukrainy z Polaków korespondują tak w treści, jak i w czasie, ze wspomnieniami „Tarasa Bulby” – Borowcia, który pisze, że sztab UPA utworzonej przez OUN Bandery otrzymał od „Lebedia” w czerwcu 1943 r. zadanie niezwłocznego dokończenia oczyszczania terytorium ukraińskiego z ludności polskiej (dokument 20). W meldunku rozpoznawczym sztabu Ukraińskiego Ruchu Partyzanckiego z dnia 12 lipca 1943 r. podaje się, że na terenie obwodu rówieńskiego nacjonałiści ukraińscy kontynuują zwierzęcą rozprawę z ludnością polską. Meldunek zawiera fakty dotyczące konkretnych miejscowości, w których dokonano mordów (dokument 28).

Raport kpt. Repkina dowódcy czechosłowackiego oddziału partyzanckiego z dnia 31 października 1943 r. o rozmowach z ukraińskimi nacjonalistami mówi o zaobserwowanym nasileniu działań ukraińskich nacjonalistów przeciwko partyzantom (sowieckim – przyp. W. F.) i ludności polskiej, natomiast nie zauważono jakichkolwiek działań z ich strony przeciwko Niemcom (dokument 61). Jest to niewątpliwie obiektywna ocena zupełnie bezstronnego obserwatora, którego trudno posądzić o stronniczość w tej sprawie.

W notatce dowódcy sowieckiego oddziału partyzanckiego Naumowa z 7 stycznia 1944 r., dotyczącej sytuacji politycznej na terenie Zachodniej Ukrainy stwierdza się, że podstawowym zadaniem banderowców i bulbowców w walce o „soborną Ukrainę” jest „prowadzenie w szerokim zakresie terroru przeciwko ludności polskiej, niszczyć Polaków bez względu na wiek i płeć”, i że w wyniku takiego działania nie ma już Polaków między Słuczą i Horyniem (dokument 67).

Dowódca zgrupowania sowieckich oddziałów partyzanckich Fiodorow, w swoim sprawozdaniu dla sekretarza CK KP(b)U Chruszczowa odslania prawdę o prowadzeniu przez OUN-UPA walki z Niemcami, nazywając głoszone informacje o takiej walce kłamliwą propagandą ukraińskich nacjonalistów. Donosi, że przebywając na terenie obwodu wołyńskiego i rówieńskiego od czerwca 1943 r. do stycznia 1944 r. nie stwierdził żadnych faktów, świadczących o prowadzeniu walki przez OUN-UPA przeciwko Niemcom. Natomiast faktem jest, że ukraińscy nacjonałiści „prowadzą dziką, krwawą rozprawę, niszcząc całkowicie ludność polską i żydowską. Palą, zabijają, rąbią toporami...” (dokument 68).

Omówione wyżej dokumenty pochodzące od dowódców sowieckich oddziałów partyzanckich, były sporządzane niejako „na gorąco” i przedstawiały to co działo się wówczas na Wołyniu. Warto zauważyć, że działające na Wołyniu liczne sowieckie oddziały partyzanckie miały za zadanie

„przygotowanie” terenu do powrotu władzy sowieckiej. Skrupulatnie zbierano wszelkie informacje o aktualnej sytuacji na obszarze swego działania, które następnie przekazywano do sztabu Ukraińskiego Ruchu Partyzanckiego, a stamtąd do centrali w Moskwie. Stąd też można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że meldunki i sprawozdania powyższe zawierają obiektywne fakty obrazujące rzeczywiste wydarzenia na tym terenie.

Dokumenty ukraińskie

Zamieszczone w niniejszym opracowaniu dokumenty ukraińskie, ze względu na źródło ich pochodzenia, można zaliczyć do kilku grup tematycznych: I grupa – to dyrektywy, rozkazy i meldunki kierownictwa i dowódców OUN-UPA; II grupę stanowią zeznania działaczy OUN-UPA w procesach sądowych przeprowadzonych w okresie drugiej okupacji sowieckiej Wołynia; III grupę obejmują publikacje w biuletynach i innych pismach wydawanych przez Wydział Polityczny UPA („Do zbroji”, „Notatnik Powstańca”, „Czarnomoreć”); IV grupa – to wspomnienia działaczy i członków OUN-UPA opublikowane po wojnie. Większość dokumentów (a szczególnie dokumentów II grupy) przechowywana jest w Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy obwodu wołyńskiego (Archiwum SBU obwodu wołyńskiego) oraz w Państwowym Archiwum obwodu rówieńskiego („Derżawnyj Archiw Rowenskoji Oblasti” – DARO). Inne dokumenty pochodzą z Centralnego Państwowego Archiwum Społecznych Organizacji Ukrainy („Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadських Objednań Ukrajiny” – CDAHOU), Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Kierownictwa („Centralnyj Derżawnyj Archiw Wyszych Orhaniw Włady i Uprawlinija” – CDAWOWU) oraz Litopysu UPA t. 5. Wspomnienia działaczy OUN-UPA zaczerpnięto z następujących wydawnictw: „Witer z Wołyni” – Mychajła Podworniaka; „Czorni dni Wołyni” – Hryhora Steciuka; „W imia prawdy” – O. Szuliaka; „Armija bez derżawy” – „Tarasa Bulby” Borowcia.

Omawiane dokumenty w sposób jednoznaczny mówią o eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu przeprowadzonej przez OUN-UPA. Szczególnie wyraźnie wynika to z dyrektyw, rozkazów i meldunków, jakie zachowały się w archiwach. Dyrektywa kierownictwa politycznego OUN w sprawie rozpoczęcia eksterminacji ludności polskiej dotychczas nie została ujawniona. Ale dyrektywy i rozkazy wydawane w 1943 r. wyraźnie wskazują, że taka decyzja została podjęta. Potwierdzeniem tego może być dyrektywa terytorialnego dowództwa UPA – „Piwnicz” (dokument 22), która wskazywała na konieczność przeprowadzenia „wielkiej akcji likwidacji polskiego elementu”. Zgodnie z tą dyrektywą należało zlikwidować całą ludność polską w wieku od 16 do 60 lat, a wsie polskie spalić. Otrzymanie tajnej dyrektywy

w sprawie całkowitej likwidacji ludności polskiej potwierdza w piśmie do „Rubana” dowódca I Okręgu Wojskowego „Turiw”, pisząc w nim, że przekazał mu ją w czerwcu 1943 r. przedstawiciel centralnego Prowidu OUN, dowódca UPA – „Piwnicz” „Kłym Sawur” (dokument 25). W innym dokumencie UPA z dnia 11 grudnia 1943 r. mówi się o konieczności przeprowadzenia w możliwie najkrótszym czasie pełnej likwidacji Polaków w rejonie na południe od Kowla (dokument 103). O wykonaniu dyrektywy dowódcy UPA – „Piwnicz” świadczy sprawozdanie dowódcy kurenia „Łysoho”, który donosił kierownictwu OUN, że 29 sierpnia 1943 r. przeprowadził akcję we wsi Wola Ostrowiecka i Ostrówki pow. Luboml (dokument 50). W wyniku tej akcji w Woli Ostrowieckiej zamordowano 529 osób, w tym 220 dzieci, a w Ostrówkach 438 osób, w tym 246 dzieci. W sierpniu 1992 r. dokonano komisyjnej ekshumacji szczątków ofiar, która potwierdziła masowe mordy dokonane przez UPA w sierpniu 1943 r. w tych miejscowościach.

O decyzji Prowidu OUN w sprawie likwidacji Polaków spotykamy także wzmianki w powojennych publikacjach czołowych działaczy OUN. Mykoła Łebed’ pisał obłudnie, że UPA próbowała wciągnąć Polaków do wspólnej walki przeciwko okupantom, a kiedy to się nie powiodło „UPA wydała polskiej ludności rozkaz opuszczenia ukraińskich terenów Wołynia i Polesia”, kiedy i to nie pomogło – „sprzeciw był likwidowany siłą” (dokument 3). Pisząc te słowa Łebed’ chce usprawiedliwić w jakimś stopniu podjętą decyzję o likwidacji Polaków. Wypowiedź ta jednak nie usprawiedliwia lecz obciąża odpowiedzialnością za masowe mordy kierownictwo OUN, na czele którego stał wówczas Łebed’. „Taras Bulba” Borowec w swoich wspomnieniach pisze, że w czerwcu 1943 r. otrzymał od partii Łebedia zadanie bojowe, aby „niezwłocznie i jak najszybciej dokończyć oczyszczania terytorium ukraińskiego z ludności polskiej” (dokument 20).

Dokumentami, które obciążają OUN-UPA zbrodniczą działalnością przeciwko ludności polskiej, ukazując metody i sposób przeprowadzenia zaplanowanej eksterminacji ludności polskiej są akta karne z rozpraw sądowych, które odbyły się po powrotnym zajęciu Wołynia przez Związek Sowiecki. Są to zeznania członków OUN, UPA i SB oskarżonych o popełnienie zbrodni na Polakach. Członek SB Bożewskij Arsenij, który w czerwcu 1943 r. wraz z bojówkami SB i UPA brał udział w mordowaniu ludności polskiej, w swoim zeznaniu na procesie sądowym mówi o barbarzyńskich i okrutnych metodach stosowanych wobec ofiar (dokument 26). Stepan Janiszewskij ps. „Dałekyj”, członek krajowego Prowidu OUN, na rozprawie sądowej oświadczył, że „Służba Bezpeky”, którą kierował brała aktywny udział w masowym wyniszczeniu ludności polskiej oraz paleniu

polskich osiedli. Podczas tych akcji „po zwierzęcemu zamęczono dużą liczbę ludności polskiej”. Podał, że jednym z najaktywniejszych organizatorów rozprawy z ludnością polską był „Dubowyj” (Iwan Łytwynczuk – dowódca Północnego Okręgu Wojskowego „Zahrawa” – przyp. W. F.), który „nieraz chwalił się swoimi zasługami w niszczeniu Polaków” (dokument 43). Przeróżające wprost w swej treści jest zeznanie członka bojówki SB Fedota Desiatczuka o metodach mordowania Polaków (dokument 47). W zeznaniach innych oskarżonych: Ohorodniczuka vel Nikołaja Kwitkowskiho (dokument 29), Mykoły Hawryluka ps. „Fedos”, „Arkadij” (dokument 38), Płatona Prusa (dokument 39), Filimona Jafymczuka (dokument 40) przewijają się nazwy miejscowości, w których popełniono zbrodnie na ludności polskiej. O barbarzyńskich metodach stosowanych wobec ludności polskiej pisze w swojej relacji Michał Paszkowski, który jako jeden z nielicznych uratował się z rzezi w kolonii Majdan (dokument 44). Opis pogromu Polaków zawiera także meldunek dowódcy kurenia UPA „Łysoho” o akcji przeprowadzonej w Ziemlicy pow. Włodzimierz Wołyński (dokument 45) oraz dokument SB opisujący akcję „Dowbysza” na polską wieś Chrynów rejon Iwanicze (dokument 46).

We wspomnieniach o rajdach UPA w pow. kostopolskim sotnyk W. Hrabenko pisze o swoim udziale w likwidacji bazy samoobrony w Hucie Stepańskiej (dokument 41). Twierdzi, że oddział UPA miał zakaz zabijania cywilnej ludności, a krwawej zemsty dopuściła się wiejska samoobrona nazywana „czernią”, o czym dowiedział się później. Szczegółowe sprawozdanie z akcji UPA na bazę samoobrony polskiej w Hucie Stepańskiej zawiera dokument 42. Jest to dokument, który w pełni potwierdza, że oddziały UPA inicjowały i przeprowadzały akcje antypolskie mające na celu zniszczenie ludności polskiej. Wiarygodność tego dokumentu nie nasuwa żadnej wątpliwości. Jego wymowa jest jednoznaczna. Z treści dokumentu wynika wyraźnie, że była to rzeź ludności polskiej, słabo uzbrojonej. Bo i jak inaczej można odczytać straty podane w dokumencie: 18 zabitych i 17 rannych po stronie oddziałów UPA i ponad 500 zabitych oraz nieokreślona liczba rannych po stronie polskiej. A przecież to Polacy się bronili, zaś oddziały UPA atakowały – stąd proporcje strat powinny być zupełnie inne. O akcji na Janową Dolinę mówią dwa kolejne dokumenty 8 i 9, w wyniku której zginęło ponad 500 Polaków, a osada polska przestała istnieć. Z dokumentów wynika, że nie był to bój, ani też nie była to równa walka lecz rzeź bezbronnych mieszkańców Janowej Doliny. Świadczy o tym stosunek strat atakujących nacjonalistów ukraińskich (4 zabitych i 3 rannych) do zamordowanych Polaków (500 osób). Zwykła logika podpowiada, że w ataku ponosi się zazwyczaj większe straty niż w obronie.

O powszechnej akcji UPA przeciwko ludności polskiej w nocy z 29 na 30 czerwca 1943 r., przeprowadzonej przez oddziały UPA i bojówki terenowe na rozkaz „Kłyma Sawura”, dla uczczenia rocznicy proklamowania niepodległości Ukrainy we Lwowie, pisano w „Notatniku Powstańca” wydawanego przez Wydział Polityczny UPA (dokument 27). Podano, że „Kłym Sawur” i „Enej” z wysokiego kurhanu w Bursztynowych Chutorach obserwowali łuny pożarów.

Pod naciskiem frontu wschodniego, w 1944 r. oddziały UPA stopniowo przechodzą na tereny Małopolski Wschodniej, i tam nasilają się antypolskie akcje. Świadczą o tym liczne dokumenty, które zachowały się w archiwach. W rozkazie dowództwa UPA do ludności ukraińskiej, znalezionym przy schwytanym ukraińskim nacjonaliscie we wsi Kurzany pow. Brzeżany w czasie napadu na wieś, nakazuje się m.in. aby „w związku z sukcesami bolszewików przyspieszyć likwidację Polaków, w pień wycinać, czysto polskie wsie palić” (dokument 72). W rozporządzeniu specjalnym z 6 kwietnia 1944 r. mówi się o niezwłocznym przeprowadzeniu czystki swojego rejonu z elementu polskiego. Wzywa się w nim do wyciągnięcia broni: „Niech broń nie leży na strychach. Jest przecież rewolucja i w całym kraju osiąga ona wysoki stopień”. Rozporządzenie kończy się hasłem: „Wydobyć broń. Śmierć Polakom” (dokument 82).

W kronice zamieszczonej w biuletynie UPA „Czarnomorec” pisze się o likwidacji ważniejszych „gniazd wroga” (osiedli polskich – przyp. W. F.) w okresie od 23 marca 1944 r. do 13 kwietnia 1944 r. Wymienia się miejscowości: Brukental, Ostrów, kol. Hubenik, Posadow, Dubcze, kol. Rokitno, Ryplin, Marysin, Ratków, Telatyn, Steniatyn, kol. Lahiwcze, Deniski, Plebanka, Chodowanów, które kolejno niszczone. W wyniku przeprowadzonej akcji zabito 402 Polaków, zaś straty UPA wyniosły 21 zabitych (dokument 80). W meldunku grupy „Jawora” o akcji na wieś Dorzów w nocy 8 maja 1944 r. podaje się, że zabito 60 Polaków (dokument 84).

W połowie 1943 r. propaganda kierownictwa OUN-UPA wyraźnie podsyca antypolskie nastroje wśród ludności ukraińskiej. Świadczą o tym artykuły opublikowane w piśmie „Do zbroji”, wydawanym przez Wydział Polityczny UPA. I tak, w numerze 2 „Do zbroji” z sierpnia 1943 r. opublikowany został artykuł Bohdana Wusenki p.t. „Ukraińska Powstańska Armija dije”, w którym pisze się, że „Naród ukraiński wstąpił na drogę zdecydowanej rozprawy zbrojnej z cudzoziemcami i nie zejdzie z niej dopóki ostatniego cudzoziemca nie przepędzi do jego kraju albo do mogiły” (dokument 97). W kolejnym 3 numerze „Do zbroji” z września 1943 r. Mykoła Michnowskij wtóruje mu pisząc, że: „dopóki na ukraińskim terytorium będzie panować cudzoziemiec, dotąd Ukraińcy nie złożą broni, dotąd wszystkie

pokolenia Ukraińców pójdą na wojnę. Wojna będzie prowadzona wszystkimi zasobami” (dokument 98).

W październiku 1943 r. kierownictwo OUN wydało komunikat w sprawie walk bratobójczych na Wołyniu (dokument 59), wskazując na zadawnione antagonizmy, inspirację okupanta, antyukraińską propagandę, jako przyczyny zmuszające Ukraińców do reakcji. Zarzucono Polakom współpracę z partyzantką sowiecką i uczestniczenie w policji pomocniczej. Potępiono także walki bratobójcze, odcinając się od nich. W komunikacie stwierdzono, że OUN nie miała nic wspólnego z masowymi mordami. Po opublikowaniu komunikatu, w piśmie „Idea i czyn” nr 1 z 1944 r. ukazał się artykuł naczelnego redaktora Mychajła Polidowycza-Karpatśkocho nawiażujący do treści komunikatu (dokument 66), z którego wynika, że to Polacy ponoszą odpowiedzialność za rozpoczęcie walk ukraińsko-polskich i są także odpowiedzialni za ich zakończenie. Twierdzenie powyższe nie ma żadnego uzasadnienia, tak jak nie mają podstaw twierdzenia o rozpoczęciu przez Polaków antyukraińskich akcji na Wołyniu, które rzekomo miały być przyczyną antypolskich wystąpień nacjonalistów ukraińskich. Dokumenty, jakie zachowały się w archiwach zdecydowanie temu przeczą.

Wydany komunikat świadczy o pewnej ewolucji stanowiska OUN w sprawie stosunku do Polaków. Działo się to w czasie, kiedy szybko zbliżał się front wschodni, a zbrodnie na ludności polskiej przybrały niepokojące rozmiary. Z kolei artykuł w piśmie „Idea i czyn” ukazał się w czasie trwania rozmów polsko-ukraińskich. Dlatego trudno jest ocenić prawdziwe intencje kierownictwa OUN w tej sprawie. Mogła to być próba ugodowego rozwiązania konfliktu i przemilczenia krwawych wydarzeń na Wołyniu. Mogła to być także celowa gra taktyczna zmierzająca do przerzucenia winy za popełnione zbrodnie na stronę polską. Sprawy tej nie da się rozwikłać bez ujawnienia dalszych dokumentów, szczególnie dokumentów ścisłego kierownictwa OUN.

Komunikat nie przyniósł radykalnej zmiany stosunku OUN-UPA do ludności polskiej na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej. Wprawdzie w dokumencie OUN „Nakaz nr I/43” z dnia 27 października 1943 r., podpisanym przez organizacyjnego referenta inicjałami „K. H.” nakazuje się kategorycznie wstrzymanie wszelkich antypolskich akcji (dokument 60), to jednak w dalszym ciągu trwały masowe mordy Polaków. W terenie nie podporządkowano się zaleceniom i rozkazom kierownictwa OUN, a często tłumaczono je dość dowolnie. Oto dokumenty charakteryzujące tę sytuację, pochodzące z początku 1944 r. Rozkaz dla „kuszczewych prowadnykiw” i referentów OUN z dnia 9 lutego 1944 r. nakazywał likwidację śladów polskości. Zniszczeniu miały ulec wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych, wszystkie polskie domy i drzewa owocowe

przy zabudowaniach tak, „aby nie pozostały nawet ślady, że tam kiedykolwiek ktoś żył” (dokument 70). Instrukcja nadrejonowego centrum propagandowego i nadrejonowego prowidu OUN z 24 marca 1944 r. tak ujmowała stosunek do Polaków: „(...) Stosunek nasz do Polaków jest taki, jak to powiedziano na konferencji: bojówka bije, a my krzyczymy, że spokojnej ludności nikt nie rusza” (dokument 79). I drugi dokument: instrukcja nadrejonu „Służby Bezpeky” z 5 kwietnia 1944 r., w której czytamy m.in.: „Ogólny atak na Lachów wstrzymać. Złapanych winnych przesłuchać, żeby podpisali protokół. Winien – likwidacja po udowodnieniu współpracy z Niemcami lub bolszewikami. Niewinnych po przesłuchaniu zwolnić, to na przyszłość” (dokument 106). Wydany miesiąc później rozkaz Głównego Prowidu OUN dla powiatowych prowidyńców z 5 maja 1944 r. nakazuje, aby „z uwagi na oficjalne stanowisko polskiego Rządu w sprawie współpracy z Sowietami, Polaków z naszych ziem usuwać”. Zwraca się przy tym uwagę, że należy wydać ludności polskiej polecenie wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na „rdzennie polskie ziemie”, a jeśli to nie zostanie wykonane, to wysyłać bojówki, które będą likwidowały mężczyzn a chaty palić (dokument 108). Wydane rozkazy i komunikaty, aby wstrzymać antypolskie wystąpienia mogą świadczyć albo o obłudzie, albo o tym, że rozwój wydarzeń wymknął się z rąk kierownictwa OUN, które już przestało panować nad rozwijającą się sytuacją.

Wśród dokumentów opublikowanych w niniejszym opracowaniu są też fragmenty wspomnień działaczy ukraińskich, oceniających negatywnie wydarzenia na Wołyniu. Ukraińiec Mychajło Podworniak w swojej książce „Witer z Wołyni” opisuje obiektywnie krwawe wydarzenia na Wołyniu. Jest to spojrzenie pełne troski o losy narodu ukraińskiego (dokument 105). Były członek obwodowego prowidu OUN Hryhorij Steciuk we wspomnieniach swoich potępia zbrodnie banderowców, które przyniosły narodowi ukraińskiemu ogrom wstydu i doprowadziły do zniszczenia wołyńskiej inteligencji. Cały ten okres ocenia jako „czarne dni Wołynia”, i taki też tytuł nosi jego książka (dokument 110). Również O. Szuliak w książce p.t. „W imia prawdy” potępia antypolskie akcje banderowców pisząc, że to co działo się w tej sprawie w 1943 r. „nie da się zmieścić w żadnych ramach... To spowodowało straszne straty [dla sprawy ukraińskiej] na forum międzynarodowym” (dokument 111). Jeden z dowódców oddziału UPA – D. Szumak w swoich wspomnieniach opublikowanych p.t. „Za schidnym obriem, Spomyny” pisze o ówczesnych wątpliwościach nurtujących ludzi z UPA co do celowości walk bratobójczych z Polakami na Wołyniu, o destrukcyjnym wpływie tego na morale ludzi, a także o wszechwładzy „Służby Bezpeky” (dokument 112).

Dokumenty polskie

Dokumenty polskie obejmują meldunki i sprawozdania gen. Roweckiego do Centrali oraz raporty Komendy AK Obszaru Lwów przesyłane do Komendy Głównej AK. Te ostatnie dokumenty szczegółowo omawiają rzezie wołyńskie, opracowane zostały bowiem na podstawie licznych relacji naocznych świadków tych wydarzeń, którzy ratując życie zbiegli z Wołynia do Małopolski Wschodniej.

Pierwszy raport przesłany z Okręgu AK Wołyń do Komendy Głównej AK w Warszawie obejmuje sprawozdanie z wydarzeń mających miejsce w okresie do 20 kwietnia 1943 r. (dokument 7). Mówi się w nim o rozpoczętej przez oddziały „Tarasa Bulby” (Borowcia) w końcu lutego 1943 r. akcji antypolskiej, która osiągnęła największe nasilenie w masowych mordach w powiatach: sarneńskim i kostopolskim. Wymienia się miejscowości, w których dokonano mordów: Parośle – 27 rodzin wymordowanych; Lipniki – 170 osób; Hipolitówka – 40 osób; okolice Derażnego – 150 osób. Podaje się, że w rejonie działania bulbowców straty Polaków oblicza się na około 800 osób. Gen. Rowecki w radiogramie do Centrali z dnia 4 maja 1943 r. przekazał powyższe dane, informując jednocześnie o ucieczce w dniach 19-25 marca 1943 r. policji ukraińskiej do lasu (dokument 11).

W meldunku zbiorowym obejmującym przegląd najważniejszych wydarzeń za czas od 8-14 maja 1943 r. gen. Rowecki donosił, że na terenie Wołynia ukraińskie organizacje wojskowe kierowane przez OUN Bandery i Melnyka oraz przez byłych oficerów armii Petlury (oddziały „Tarasa Bulby”) rozpoczęły masowe mordowanie ludności polskiej, a liczba ofiar przekracza 2000 osób (dokument 17). W kolejnej depeszy do Centrali z dnia 22 czerwca 1943 r. gen. Rowecki meldował, że mordowanie Polaków przez UPA na Wołyniu trwa (dokument 24).

O zorganizowanej w wielkiej skali akcji mordowania ludności polskiej na Wołyniu w niedzielę 11 lipca 1943 r. mówi raport Komendy AK Obszaru Lwów. Wymienia się w nim nazwy wsi opanowanych przez nacjonalistów ukraińskich w powiatach: horochowskim, łuckim, dubieńskim, włodzimierskim. Podaje się, że tylko 30% ludności tych miejscowości udało się uratować ucieczką. Zwraca się uwagę, że wykaz nie jest kompletny obejmuje bowiem tylko te miejscowości, z których niedobitkom i rannym udało się dotrzeć do Lwowa. Raport zawiera także informację, że wypadki samoobrony ze strony Polaków były bardzo rzadkie ze względu na brak broni. Jedynym ratunkiem i obroną była ucieczka (dokument 30). Kolejny raport Komendy AK Obszaru Lwów z 15 sierpnia 1943 r. podaje dalsze informacje o rzeziach na Wołyniu w dniu 11 lipca 1943 r., szczegółowo opisując przebieg napadów i

metody mordowania Polaków przez nacjonalistów ukraińskich w powiatach: włodzimierskim i horochowskim (dokument 31).

W raporcie Komendy AK Obszaru Lwów (dokument 32) ujęto ogólne naświetlenie wydarzeń na Wołyniu poczynając od późnej jesieni 1942 r. do lipca 1943 r. Raport w chronologicznym porządku przedstawia przebieg masowych rzezi, opisanych na podstawie ustnych relacji uciekinierów z Wołynia. Wątek ten rozwija kolejny raport (dokument 33), w którym stwierdza się, że: 1) bandy mordujące Polaków na Wołyniu składają się w olbrzymiej większości z miejscowego elementu ukraińskiego; 2) element nie wołyński w tych bandach stanowią wyłącznie Ukraińcy z Galicji; 3) rzezie wołyńskie mają wszelkie cechy skoordynowanych akcji; 4) inteligencja ukraińska nie rozwinęła działań w celu zahamowania mordów, a przeciwnie część jej współdziałała z bandytami; 5) hasłem jest „Ukraina tylko dla Ukraińców”; 6) OUN uspiła czujność Polaków uspokajającymi ulotkami; 7) głównym organizatorem jest OUN. Raport powyższy zawiera także gorzkie słowa oceny stosunku czynników rządowych do rzezi wołyńskich. W raporcie pisze się, że „ludność polska czuje się opuszczona przez polskie czynniki rządowe. Pomijanie sprawy wołyńskiej lub zbywanie jej krótkimi wzmiankami przez oficjalną prasę podziemną sprawia wrażenie, że polskie władze tylko wtedy interesują się mordowaniem Polaków, jeśli mordercami są Niemcy. Gdy chodzi o Ukraińców uważa się wiadomości o mordach najpierw za nieprawdziwe, potem za przesadzone, a wreszcie zrzuca się winę na wszystkich z wyjątkiem oczywistych głównych sprawców: nacjonalistów ukraińskich z OUN na czele”. Słowa te są aktualne w dużej mierze także dzisiaj. Pół wieku milczenia o tragedii ludności polskiej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej spowodowało, że u młodych polityków i przedstawicieli władzy wytworzyła się niewiara w to co naprawdę zdarzyło się na Kresach. Stąd milczenie wokół tych tragicznych wydarzeń i konsekwentne omijanie problemów z nich wynikających przez środki masowego przekazu.

Gen. Bór Komorowski w sprawozdaniu do Centrali z dnia 19 sierpnia 1943 r. podał, że rzezie przerzuciły się z północnego wschodu na południe słabiej zorganizowane, a OUN w odezwie z 18 maja 1943 r. zrzuca odpowiedzialność za nie na Polaków i zapowiada wzmożenie rzezi. Jednocześnie zaobserwowano wzrost nastrojów antypolskich w Małopolsce Wschodniej (dokument 49). W depeszy do Centrali z 25 sierpnia 1943 r. gen. Komorowski donosił, że trwa rzeź Polaków przez nacjonalistów ukraińskich w powiatach: kowelskim, horochowskim i włodzimierskim. Ukraińcy żądają opuszczenia Galicji przez Polaków (dokument 51). W meldunku półrocznym z 31 sierpnia 1943 r. (dokument 52) gen. Komorowski podsumowuje wydarzenia na Wołyniu pisząc, że „warunki

do samoobrony są rozpaczliwe: wszędzie przemoc okupanta, na terenach południowych przewaga liczebna i uzbrojenie Ukraińców przesądza wynik. Ponosimy dotkliwe straty w ludziach mordowanych i wyłapywanych, całe polacie są оголоcone z elementu polskiego”.

Raport Komendy AK Obszaru Lwów z 1 września 1943 r. zwraca uwagę na to, że akcja mordowania Polaków na Wołyniu jest prowadzona z potwornym okrucieństwem. Podane są liczne przykłady tego okrucieństwa (dokument 54). W sprawozdaniu z wydarzeń na Wołyniu liczbę zamordowanych szacuje się na 40 tys., a wywiezionych do Rzeszy na około 50 tys. Jednocześnie w sprawozdaniu mówi się o dużej liczbie uciekinierów z Wołynia, których trasa wiodła przez Lwów i Przemyśl. Ucieczki rozpoczęły się w lutym 1943 r., a masowy charakter przybrały od lipca 1943 r. Do 2 września 1943 r. przez Lwów przeszło 15 621 uchodźców w transportach z konwojem, około 10 000 w transportach nie objętych ewidencją i około 5 000 pojedynczo (dokument 56).

W półrocznym meldunku o sprawach AK i położeniu w Kraju z 1 marca 1944 r. przesłanym przez gen. Komorowskiego do Naczelnego Wodza pisze się, że „zbrojne wystąpienia band ukraińskich, które były w ubiegłym półroczu na Wołyniu, przeniosły się teraz na cały obszar Lwowa, a inicjatywę przejęły zorganizowane, dobrze uzbrojone i wspomagane przez Niemców oddziały UPA. Wiele wsi polskich zostało spalonych, dobytek zrabowany, ludność wymordowana” (dokument 73). Dla zobrazowania zbrodni ukraińskich podane są dane o ilości zamordowanych Polaków w rejonie Tarnopola w okresie od sierpnia 1943 r. do lutego 1944 r., przy czym zwraca się uwagę na wzrastające nasilenie mordów w poszczególnych miesiącach, od 45 w sierpniu 1943 r. do 466 w styczniu 1944 r. (dokument 74). W meldunku wspomina się o nowej fali akcji nacjonalistów ukraińskich przeciwko skupiskom polskim w okresie świąt Bożego Narodzenia 1943 r., w których oddziały UPA wspomagane były przez „duże ilości miejscowego motłochu ukraińskiego uzbrojonego w siekiery, widły i kosy” (dokument 76).

W raporcie z Ziemi Wschodnich Biura Wschodniego przy Departamencie Spraw Wewnętrznych na Kraj z marca 1944 r. podane są fakty o potwornej i tragicznej rzezi Polaków w Podkamieniu, w którym nacjonałści ukraińscy grasowali bezkarnie przez 5 dni. Akcja rozpoczęła się 10 marca 1944 r. w czasie, kiedy w Podkamieniu kwaterował jeszcze oddział SS i dowództwo niemieckie, które zaraz następnego dnia opuściły miasteczko. Przybyły oddział niemiecki, wracający z karnej ekspedycji, wspólnie oddziałem UPA przez dwa kolejne dni mordował ludność polską (dokument 78). Dokument powyższy drukujemy jako jeden z zanotowanych w polskich

dokumentach przykładów współdziałania Niemców z UPA w akcjach przeciwko Polakom. Można sądzić, że takich przypadków było więcej.

Porównując i analizując fakty zarejestrowane w dokumentach niemieckich, sowieckich, ukraińskich i polskich spotykamy się ze zbieżnością opisywanych wydarzeń co do czasu i miejsca ich przebiegu. Stanowi to zatem dla historyka świadectwo, że takie wydarzenia miały rzeczywiście miejsce, a także świadczy o wiarygodności dokumentów.

Dokumenty niemieckie, pochodzące z różnych źródeł, jednoznacznie obciążają stronę ukraińską za rozpoczęcie i dokonanie masowych mordów Polaków w celu pozbycia się ich z terenów Wołynia i Małopolski Wschodniej. Z treści wydanych dyrektyw i rozkazów dowódców UPA różnych szczebli, a także ze sprawozdań i meldunków z wykonanych zadań wynika, że nie tylko została podjęta decyzja i wydana dyrektywa kierownictwa OUN nakazująca zniszczenie ludności polskiej na Wołyniu, ale była ona z całą konsekwencją realizowana przez oddziały UPA, bojówki „Służby Bezpeky”, przy aktywnym wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej. Fakty przedstawione w dokumentach sowieckich, a zwłaszcza w sprawozdaniach Szytowa, Saburowa, Strokacza, Begmy, potwierdzają wysuwaną przez niektórych badaczy-historyków hipotezę, że decyzja o eksterminacji Polaków na Wołyniu zapadła podczas III Konferencji OUN, która odbyła się w dniach 17-23 lutego 1943 r., a od marca 1943 r. jej założenia były konsekwentnie realizowane przez organizujące się oddziały UPA, przy wsparciu miejscowej ludności.

Przedstawione w opracowaniu dokumenty wskazują na to, że rzeź Polaków na Wołyniu była masową zbrodnią. Była to zbrodnia wyjątkowa, wprost niewiarygodna, prowadząca do pełnej likwidacji Polaków na tzw. Zachodniej Ukrainie. I nie chodzi tu tylko o ustalenie liczby ofiar i zasięgu zbrodni. Wymagająca głębokiego zastanowienia jest formuła, według której dokonano tej zbrodni. Była to bowiem celowa, przemyślana i świadoma decyzja kierownictwa OUN-UPA, wynikająca z przyjętej ideologii integralnego nacjonalizmu ukraińskiego Doncowa – ideologii mającej znamiona faszyzmu. Antypolskie akcje były akcjami „oczyszczania” z elementu polskiego ziem, uznanych przez OUN za etnicznie ukraińskie. Nie ważne było, czy ofiarami rzezi byli szlachetni ludzie, dobrzy sąsiedzi, mądrzy czy źli. Nie ważny był wyznawany światopogląd, sposób życia, postawa, wiek czy płeć. Nie uwzględniano cechy i wartości człowieka. Wystarczyło być Polakiem. W takich warunkach nie mogła istnieć żadna szansa uniknięcia zagłady, żadna szansa obrony. Chodziło bowiem tylko o likwidację Polaków. Trzeba zastanowić się dlaczego, i w imię czego ludzie w zasadzie uczciwi i spokojni dopuszczali się czynów niehumanitarnych. Taka analiza potrzebna jest po to, aby w przyszłości nie doszło do podobnej tragedii.

Z przedstawionych dokumentów wynika, że kierownictwo OUN-UPA podjęło i przeprowadziło czystkę etniczną na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, a następnie także w powiatach południowo-wschodniej Polski. Ludność polska poddana była wielkiej próbie, brutalnie pogwałcona została godność ludzka. Przemoc, morderstwa dokonywane z niespotykanym okrucieństwem opanowały myśli i czyny szalonych nacjonalistów ukraińskich. Eksterminacja skierowana była przeciwko ludności polskiej, a mordów dokonywano ze względów narodowościowych. Są to fakty znajdujące potwierdzenie w przedstawionych dokumentach. Nie można nad tym przejść do porządku dziennego, a to przede wszystkim w imię budowania dobrosąsiedzkich stosunków z niepodległą Ukrainą. Konieczne jest ujawnienie całej prawdy, dokonanie oceny faktów, ukazanie proporcji i współzależności wydarzeń w wymiarze historycznym i moralnym. Takie postępowanie leży w interesie obu narodów.

II. Dokumenty i materiały

Rok 1943

Dokument nr 1

Sprawozdanie dowódcy zgrupowania sowieckich partyzantów Szytowa, z marca 1943 r.: „(...) Niemcy, aby zahamować wyzwoleniecy ruch Polaków wykorzystują terror i ukraińskich nacjonalistów. W chwili obecnej Polacy na Zachodniej Ukrainie postawieni są pod groźbą uderzenia ukraińskich nacjonalistów. (...) Na wschód od Słuczy działają przeważnie bulbowcy, na zachód od rzeki – banderowcy. Oni zarabiali tysiące spokojnych Polaków. Z rąk banderowców np. w kol. Albinpole, gm. Klesów, pow. Równe zginęli mieszkańcy: Marszałek, Kulikowski, Chojak. Ukraińscy nacjonaści męczyli swoje ofiary wykręcając im ręce, wykluwając oczy i tp. W kolonii Malińsk zabili kilkadziesiąt rodzin. Tam, gdzie jest to możliwe [Polacy] organizują samoobronę. Np. w rejonie Karaczun, Kazimirka, Huta Stepańska, Antonówka. Z innych miejscowości zmuszeni byli do ucieczki do miasta, skąd większość Niemcy wywieźli do Niemiec. W niektórych rejonach ukraińscy nacjonaści w pełni zniszczyli polskie wsie. Niemcy po zakończeniu napadu ukraińskich nacjonalistów na Polaków zabierali bydło i mienie zabitych. (...) Na początku lutego 1943 r. rozpoczęły się masowe wystąpienia antypolskie ukraińskich nacjonalistów. W poprzednim okresie ukraińscy nacjonaści całe swoje instynkty skierowali na zniszczenie ludności żydowskiej na Zachodniej Ukrainie. W czasie mordowania Żydów Polacy pomagali Żydom, przechowując ich u siebie.”

(MiD WIH, M.365).

Dokument nr 2

Meldunek Szytowa „Polskie problemy”: „(...) Niemcy rozpalając we wsiach narodową wrogość między Ukraińcami i Polakami starają się odciągnąć ich od walki zbrojnej przeciwko okupantowi. Niemcy, tworząc polską policję rzekomo do obrony ludności przed ukraińskimi nacjonalistami, jednocześnie podsycają ukraiński nacjonalistyczny ruch, zmuszając Polaków do wzięcia broni do ręki. Niemiecka propaganda wykorzystuje zabójstwa Polaków przez ukraińskich nacjonalistów, przedstawiając je jako przestępstwa sowieckich partyzantów.”

(MiD WIH, M. 365).

Dokument nr 3

O decyzji prowodu OUN w sprawie rozpoczęcia eksterminacji ludności polskiej Mykoła Łebed' pisał następująco: „(...) Ukraińska Powstańcza Armia próbowała wciągnąć Polaków do wspólnej walki przeciwko Niemcom i bolszewikom. Kiedy nie przyniosło to żadnego sukcesu, UPA dała polskiej ludności rozkaz opuszczenia ukraińskich terenów Wołynia i Polesia. (...) Kiedy to nie pomogło – sprzeciw był likwidowany siłą.”

(M. Łebed', „Ukraińska Powstańcza Armia”, Drohobycz 1993, s. 53, 89)

Uwaga: Rozwój wydarzeń na Wołyniu wskazuje, że rozkaz w tej sprawie został wydany prawdopodobnie w lutym 1943 r. podczas III Konferencji OUN.

Dokument nr 4

Meldunek Saburowa: „(...) Utworzone oddziały ukraińskich nacjonalistów swoje działania rozpoczęły pod hasłem „bij Żyda, Lacha, Kacapa i Niemca”. Na podstawie rozkazów jednego z banderowskich oddziałów można wywnioskować, że aktywne działania rozpoczęli oni w celu „uwolnienia Ukrainy od moskiewsko-bolszewickich i polsko-żydowskich band”, i że dla nich „korzystna jest walka Niemców z bolszewikami.” Banderowcy i bulbowcy robią napady na polskie wsie i organizują zasadzki przeciwko małym grupom partyzanckim, a tylko w szczególnych przypadkach wchodzą w potyczki z Niemcami. W marcu 1943 r. spalili oni polskie miejscowości: Zaulek, Halinówkę, Marianówkę, Perelesiankę, Półbiedę. W Halinówce banderowcy zarabali 18 Polaków, we wsi Pendency rozstrzelali 150 Polaków, a dzieci zabili uderzając główkami o drzewa, w Czartorysku ukraińscy popi osobiście torturowali 17 ludzi, w chutorach w pobliżu Niemowin zabito 117 Polaków, a Janowej Dolinie (pow. Kostopol) zabito około 570 Polaków.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 14)

Dokument nr 5

Dokument UPA bez daty, pisany ołówkiem: „Rozkaz dla SB (...) 6. Zaszczepiać nienawiść do Polaków i niszczyć przy każdym spotkaniu.”

(DARO, F. 30, op. 2, spr. 15, ark. 53).

Uwaga: Z treści dokumentu wynika, że może on pochodzić z I połowy 1943 r.

Dokument nr 6

Meldunek Szytowa z 19.4.1943 r.: „W rejonach Ludwipol i Kostopol we wsiach Podłużne, Lubasza, Hołowin, Korczywie i innych koncentrują się bulbowcy. (...) Prowadzą walkę z Niemcami i partyzantami oraz niszczą Polaków. Banderowcy w sile 1500 ludzi znajdują się w rejonie łuckim, robią to samo co bulbowcy.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 60).

Dokument nr 7

Raport z „Hreczki” obejmujący okres do 20 kwietnia 1943 r.: „A. Stan bezpieczeństwa przedstawiał się następująco: 1. Hajdamacka akcja bulbowców rozpoczęta przez bandę Tarasa Bulby w końcu lutego 1943 w pow. sarnieńskim, osiągnąwszy największe nasilenie w masowych mordach w pow. sarnieńskim i kostopolskim (Parośla – 27 rodzin, Lipniki – 170 l[udzi], Hipolitówka – 40 l[udzi], okolice Derażnego – 150 l[udzi]), została jak gdyby chwilowo zahamowana. (...) Ogółem w rejonie działalności bulbowców straty Polaków (służba leśna, osadnicy polscy) obliczone są na około 800 osób. Morderstwa odbywały się w sposób straszliwy (palenie żywcem, rąbanie, wykręcanie stawów itd.). Napady pierwotnie mające miejsce również na osiedla ukraińskie przybrały następnie charakter wybitnie antypolskiej akcji, z licznym udziałem miejscowej ludności ukr[aińskiej]. Ogólne hasło: „Lachy za Buh”. Nawoływano do zaprzestania pod karą śmierci sprzedawania ludności pol[skiej] produktów żywnościowych. Stamtąd też rozchodziła się propaganda „rizaty Żydiw, Lachiw, Moskaliw, Czechiw i Nimciw, a jak bude krowi po kolina to bude wilna Ukraina”. Hasło to na tle sowieckiej antypolskiej propagandy, znajduje duży oddźwięk u młodzieży, a użycie jej jako policji do mordowania ghatt żyd[owskich] i zaprawa związanej z tym grabieży rozbudza apetyt na bezkarny mord i rabunek.”

(Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 3312).

Dokument nr 8

Specjalne sprawozdanie Strokacza o działalności ukraińskich nacjonalistów z 21.4.1943 r.: „(...) Aktywność UPA w rejonie Kowel, Hołoby, Kołki, Rożyszcze, Maniewiczze. Sztab ukraińskich nacjonalistów w dniu 20.3.1943 r. wydał rozkaz o formowaniu ukraińskiej nacjonalnej armii z policjantów, kozaków, banderowców i bulbowców. Ukraińscy nacjonaści prowadzą zwierzęcą rozprawę nad ludnością polską, stawiając sobie zadanie pełnego unicestwienia Polaków na Ukrainie. W rejonie cumańskim sotnia UPA otrzymała rozkaz do 15.4.1943 r. zniszczyć wszystkich Polaków i wszystkie miejscowości i osady spalić. 25 marca 1943 r. zniszczono i zabito ludzi we

wsiach: Zaulek, Halinówka, Marianówka, Peremysanka. 29 marca 1943 r. w Halinówce zarąbano 18 Polaków, pozostali uciekli do lasu. W Pendeczk rozstrzelano około 50 Polaków, w Czartorysku – 17. Ludność polska z kolonii: Kozie, Zauhałcy, Głębocek, Bojarki, Tutwin, Posielcze i innych całością przeszła do Huty Stepańskiej. W obozie około 2000 Polaków.”

(CAMO FR, F. 1, op. 23, spr. 523, s. 43-45).

Dokument nr 9

„(...) Przy zdobywaniu silnego polskiego gniazda, a raczej centrum Polaków, Janowej Doliny w pow. kostopolskim, spalono dwie trzecie zabudowań. Bój trwał kilka godzin. Polacy podają liczbę swoich strat na 500 ludzi. Liczba zabitych Niemców niewiadoma. Nasze straty niewielkie.”

(Litopys UPA, t. 5, s. 20).

Dokument nr 10

„(...) Z 21 na 22 kwietnia [1943 r.] przeprowadzono atak na Janową Dolinę (kamieniołom w kostopolskim). (...) W wyniku walki spalono kilka ulic miasta, wysadzono dwa kolejowe mostki, zniszczono różne magazyny, zabrano jedną tonę materiałów wybuchowych. Straty wroga, włącznie z Polakami, którzy brali udział w walce u boku Niemców, olbrzymie. Naliczono setki zabitych i wziętych do niewoli. Ze strony powstańców 4 zabitych i 3 rannych.”

(Petro Mirczuk, „Ukraińska Powstańska Armija 1942-1952”, dokumenty i materiały, Monachium 1953 r., s. 32).

Dokument nr 11

Radiogram gen. Roweckiego do centrali: Anarchia na Wołyniu – mordowanie Polaków. Dnia 4 maja 1943 r.

„W marcu br. opanowała Wołyń anarchia rozpoczęta w końcu lutego działalnością nacjonalistyczną antysowiecką bandyty Bulby Borowca w powiecie sarneńskim; rozszerzyła się na kostopolski osiągając liczebność 4 tysięcy. Zwrócona była głównie przeciwko Polakom; służbie leśnej i osadnikom. Zamordowanych szacuje się na 800. Ludność polska przeważnie schroniła się do Sarn, Kostopola, Janowej Doliny i Lucka.

Pod naciskiem Niemców, bulbowcy cofnęli się do lasów, gdzie wzmożyły się walki z partyzantami sowieckimi. Dnia 19-25 marca nastąpiła ucieczka z bronią do lasu ukr. Schutzmannlandesdienst i Bahnschutz – razem do 6 tysięcy. Fala ucieczki szła od wschodu: ostatnia 14.IV. porzuciła Maciejów ukraińska szkoła policyjna.

Służba bezpieczeństwa przestała istnieć. Wzmacniane garnizony niemieckie strzegą tylko kolei i ośrodków administracyjnych.

Bulbowcy dezercerują z policji i chłopci nocami napadają majątki państwowe i polskich osadników. Zamordowano ponad 200 Polaków.

Dotąd trwa spokój w powiatach zachodnich. Niemcy prawie wcale nie próbują opanować anarchii. Proklamacjami wezwali zbiegów do powrotu do dnia 25 kwietnia obiecując bezkarność, do Polaków apelowali o wstępowanie do policji - reakcja negatywna.

Pierwotną panikę Polacy opanowali. Dzieci umieścili w większych osiedlach. Ludzie zdolni do pracy i obrony zostają przy wiosennych pracach polnych.

Komendant Okr. organizuje samoobronę; w odezwie do Ukraińców oświadczył chęć zgodnego współżycia, jednocześnie zapowiedział w razie powtórzenia, mord represyjny.

Wołyńska inteligencja ukraińska odżegnuje się od akcji, nazywając ją wybrykiem młodzieży.

Przyczyny wołyńskiej akcji badam.

Wersja niemiecka przypisuje ruchawkę banderowcom, których sieć organizacyjna była zagrożona przewidywanym rozbrojeniem policji ukraińskiej.

Niewątpliwy wydaje się wpływ propagandy sowieckiej, usilnie pchającej do przedwczesnego powstania elementy narodowe krajów okupowanych."

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 4-5).

Dokument nr 12

Meldunek Iwanowa z 25.5.1943 r.: „Bulbowcy niszczą ludność polską, np. we wsi Górnia (rejon Ludwipol) bulbowcy związali dwie polskie rodziny, zawlekli je do lasu i po zwierzęcemu zamęczyli bagnetami.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 67).

Dokument nr 13

Meldunek Szytowa z 27.5.1943 r.: „(...) Nacjonaści w dalszym ciągu grabią i mordują ludność polską.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 65).

Dokument nr 14

Sprawozdanie Begmy z 28.5.1943 r.: „(...) Działalność nacjonalistów [ukraińskich] w ostatnim czasie skierowana jest na zniszczenie ludności polskiej. (...) We wsiach rejonów: Stepań, Derażne, Rafałówka, Sarny, Wysock, Włodzimierzec, Klewań i innych nacjonaści przeprowadzają masowy terror w stosunku do ludności polskiej i wsi, przy czym należy

zaznaczyć, że nacjonałiści nie rozstrzeliwują Polaków, lecz rzną ich nożami i rąbią toporami, niezależnie od wieku i płci. We wsi Tryputnia nacjonałiści zarabali 14 polskich rodzin, następnie zaciągnęli zabitych do domów i spalili. Ludność polska z rodzinami, bydlęm grupuje się w lasach szukając obrony u partyzantów. (...) We wsi Berezne, Czajkowo, Sechy (rejon włodzimierzecki i wysocki) nacjonałiści doszczętnie wyrznęli ludność i spalili ponad 2000 domów. We wsi Parośle zamordowano 21 rodzin polskich.”

(CDAHOU, F. 1, op. 22, spr. 75, ark. 37-43).

Dokument nr 15

Wypowiedź komisarza Schöne (z protokołu spotkania z metropolitą Polikarpem w dniu 28.5.1943 r.):

„Nacjonałiści (ukraińscy – przyp. W. F.) przejawiają swoją działalność również w tym, że napadają i mordują bezbronnych Polaków. Według naszych szacunków do czasu obecnego zamordowano około 15 tys. Polaków! Kolonia Janowa Dolina nie istnieje.”

(DARO, F. 30, op. 2, spr. 16, ark. 198-201).

Dokument nr 16

Meldunek Szytowa z 29.5.1943 r.: „(...) Ruch nacjonalistów [ukraińskich] rozszerzył się prawie do zbrojnego powstania. (...) Polaków gromią i palą. (...) Zadanie nacjonalistów: oczyścić Ukrainę z „Lachów i Moskali.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 239, ark. 98).

Dokument nr 17

Meldunek zbiorowy nr 194 gen. Roweckiego do centrali. Przegląd najważniejszych wydarzeń w Kraju za czas od 8-14 maja 1943 r.:

„(...) Na terenie Wołynia, ukraińskie organizacje wojskowe, kierowane przez b. oficerów armii Petlury (Taras Bulba) oraz OUN (zarówno Melnykowcy jak i Banderowcy) rozpoczęli masowe mordowanie ludności polskiej. Akcja skierowana była początkowo przeciwko Polakom zatrudnionym w niemieckiej administracji rolnej i leśnej, a następnie rozszerzyła się na ludność wiejską (głównie w powiecie kostopolskim).

Liczba ofiar przekracza już dwa tysiące osób. Sytuację pogarsza działalność na tych terenach dywersantów sowieckich, Kozaków zbiegłych ze służby niemieckiej, dezertów niemieckich i wojsk pomocniczych, a nawet białogwardyjskich oddziałów rosyjskich.

Stan panujący obecnie na Wołyniu, przypomina zupełnie „dzikie pola”. Administracja niemiecka jest bezsilna i przygląda się wszystkiemu biernie.

Według napływających ostatnio wiadomości, mordowanie Polaków przez luźne bandy ukraińskie a nawet organizacje ukraińskie, rozpoczęło się również w niektórych powiatach Małopolski Wschodniej. Ludność polska organizuje samoobronę.”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 18).

Dokument nr 18

Meldunek rozpoznawczy sztabu zgrupowania oddziałów partyzanckich obwodu Kamieniec Podolski z 1 czerwca 1943 r. Hubków, Bielszczaki, Usti:

„W Hubkowie rozmieszczony jest sztab i 200 bulbowców. We wszystkich trzech wsiach (Hubków, Bielszczaki, Ustie – W. F.) liczebność bulbowców osiąga około 500 ludzi. Uzbrojenie dobre. 28 maja Niemcy wyparli bulbowców z jednej wsi, znajdującej się na tym brzegu rz. Ślucz i spalili wieś. Wieczorem bulbowcy podeszli pod Starą Hutę do jednej osady, gdzie dokonali rzezi i grabieży. Rezultatu napadu nie ustalono. W nocy 28 na 29 maja mężczyźni sąsiednich polskich miejscowości, włącznie ze wsią Siwki, udali się na pomoc mieszkańcom tej osady, w której bulbowcy dokonali grabieży.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 76).

Dokument nr 19

Meldunek rozpoznawczy sztabu oddziału partyzanckiego obwodu żytomierskiego Saburowa z 1 czerwca 1943 r.: „Na zachód od rz. Horyń i na południe od linii kolejowej Sarny – Olewsk aktywizują swoją działalność nacjonaliści – bulbowcy. Niszczą oni ludność polską, napadają na małe niemieckie garnizony i niewielkie grupy partyzanckie.

Jedno zgrupowanie bulbowców znajduje się w rejonie Dąbrowica, Sarny, Włodzimierzec. Sztab zgrupowania rozmieszczony jest we wsi Tyklejewka. Nacjonaliści zajmują: Sielce, Ludyń, Lutyńsk, Bereście, Orwianicę, Sołomijewkę, Lubikowicze, Rzeczycę, Cepcewicze, Tyklejewkę, Rudnię, Hrani i cały szereg innych wsi. (...) Nacjonaliści spalili polskie wsie i chutory, a mianowicie: Karaczun – 100 domów, Katerynowka – 150 domów, Janówka – 100, Siechy – 80 domów, a ludność, która nie zdążyła uciec z tych miejscowości, wyrżnięto.

Drugie zgrupowanie bulbowców rozmieszczone jest we wsiach i chutorach od Sarn do Rokitna. Sztab zgrupowania znajduje się w chutorze Zakrużje, 3 km na pld. wsch. od Tomaszgrodu. Wsie: Tomaszgród i Klesowo zajęte przez nacjonalistów. Znaczna ich część znajduje się w podziemiu w Sarnach i Rokitnie. Są meldunki, że jakieś zgrupowanie nacjonalistów ze sztabem maszeruje w kierunku wsi Biry, 17 km pld. wsch. Klesowo, do rz. Ślucz. 10 maja 1943 r. bulbowcy wyrżnęli 11 Polaków w chutorze

Berestianiec (5 km pñ. Tomaszgrodu). 21 maja 1943 r. nacjonałiści napadli na jedną wieś Aleksandrówka (15 km pñd. Rokitno) pozabijali część Polaków i spalili wieś.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 70-72).

Dokument nr 20

Taras Bulba –Borowec w swoich wspomnieniach pisze: „(...) Sztab nowej UPA (utworzonej przez OUN-B, przyp. W. F.) otrzymał od partii Lebedia (OUN-B, przyp. W. F.) w czerwcu 1943 r. takie oto zadanie bojowe:

- niezwłocznie i jak najszybciej dokończyć oczyszczenie terytorium ukraińskiego z ludności polskiej,
- konsekwentnie nadal wyniszczać wewnętrznego wroga Ukrainy, to znaczy wszystkich demokratów spod znaku URL i innych ugrupowań politycznych.”

(Taras Bulba – Borowec, „Armija bez derżawy”, Lwów 1993 r., s. 272).

Dokument nr 21

Meldunek nr 3903 Szytowa z 2 czerwca 1943 r.: „W rejonie naszego rozmieszczenia w 14 polskich wsiach zorganizowane zostały przez nas polskie oddziały partyzanckie w sile około 600 ludzi, dla ich zorganizowania i kierownictwa wydzielono pracownika sztabu. Ukraińscy nacjonałiści każdego dnia napadają na te wsie, starając się ograbić i zniszczyć Polaków, ale Polacy z siekierami, widłami i pikami, podtrzymani 2-3 karabinami, odpierają ataki.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 79).

Dokument nr 22

Tajna dyrektywa terytorialnego dowództwa UPA-„Piwnicz”(dowódca płk. Dmytro Kłaczkiwskyj ps. „Kłym Sawur”): „(...) Powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacji polskiego elementu. Przy odejściu niemieckich wojsk należy wykorzystać ten dogodny moment dla zlikwidowania całej ludności w wieku od 16 do 60 lat. (...) Tej bitwy nie możemy przegrać i za każdą cenę powinniśmy osłabić polskie siły. Leśne wsie oraz położone obok masywów leśnych powinny zniknąć z powierzchni ziemi.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. nr 11315, t. I, cz. 2, s. 16).

Dokument nr 23

Sprawozdanie bojowe sowieckiego zgrupowania oddziałów partyzanckich płk. Jewhena Melnyka za okres od 19.6. do 18.8.1943 r.:

„(...) Głównym hasłem nacjonalistów ukraińskich w obecnym czasie jest zebrania sił i walka w celu oczyszczenia zajmowanego terytorium

z Polaków. Nacjonaliści po zwierzęcemu rozprawiają się z Polakami. Ludzi pałą, rżną, rozstrzelują, ich dobytek konfiskują, budynki palą. Zostały tylko te wioski polskie, które znajdują się pod ochroną Ukrainy Sowieckiej lub polskich oddziałów partyzanckich. Znaczna liczba rodzin polskich zbiegła do rejonu żytomierskiego, gdzie UPA nie ma wpływu. Polacy ze spalonych wsi żyją bardzo biednie w lasach i wioskach: Rudnia Borowska, Rudnia Łęczyńska, Łęczyn, Czabełów, Wirka.”

(Archiwum Instytutu Historii Partii przy CK Kompartii Ukrainy, „Osobyj Sektor – Sekretnej Czast”, F. 57, op. 4, spr. 191, s. 118).

Dokument nr 24

Stefan Karboński do Centrali: Mordowanie Polaków na Wołyniu przez UPA – Wołyński Wojskowy Komitet potępia akcję antypolską.

Depesza – szyfr Kazia L.dz. K. 3248/43 Dnia 22 czerwca 1943 r. Dnia 25 czerwca 1943 r.

„Mordowanie Polaków przez Ukraińców na Wołyniu trwa. Tajna agencja informacyjna „Wies” ...v... z dnia 17 bm. oblicza ilość zamordowanych na 1.891.

Wołyński Wojskowy Komitet Ukraiński wydał oświadczenie potępiające mordy. Widzi on dosłownie możliwości odrodzenia Ukrainy w oparciu o zjednoczone wokół Polski Wolne Narody Słowiańskie.”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 34).

Dokument nr 25

Dowódca I Okręgu Wojskowego „Turiw” – Jurij Stelmaszczuk ps. „Rudyj” do „Rubana”: „(...) Druże Ruban, przekazuję do Waszej wiadomości, że w czerwcu przedstawiciel centralnego Prowodu OUN dowódca UPA – „Piwnicz” Kłym Sawur przekazał mi tajną dyrektywę w sprawie całkowitej fizycznej likwidacji ludności polskiej. Dla wykonania tej dyrektywy proszę rzetelnie przygotować się do tych akcji przeciw Polakom, i wyznaczam odpowiedzialnych: w rejonach nadbużańskich – kurinnego „Łysoho”; na rejon turzyski, owadnowski, oździutycki – „Sosenska”; na okręg kowelski – „Hołobenka”. Sława Ukraini. 24 czerwca 1943 r. Dowódca grupy UPA „Turiw” – „Rudyj”.

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. nr 11315, t. I, cz. 2, s. 28).

Dokument nr 26

Zeznanie w sądzie członka „Służby Bezpeky” Bożewského Arsenija ze wsi Janowicze, pow. Włodzimierz Wołyński, o metodach rozprawy z ludnością polską, w której wraz z innymi członkami bojówki SB UPA brał udział:

„(...) Za czas służby w SB UPA osobiście zabiłem 15 ludzi. Pamiętam, w czerwcu 1943 r. nasz oddział przybył do byłego majątku hrabiego Koszewskiego, gdzie mieszkało około 100 obywateli narodowości polskiej, których my nie oszczędzając zniszczyliśmy przy pomocy broni białej i palnej. Zniszczyliśmy zupełnie całe rodziny nie oszczędzając starców, kobiet i dzieci. Dzieci płakały, kobiety-matki prosiły, aby pozostawić ich dzieci żywymi. Ale my nie zwracaliśmy na te prośby uwagi., i zabijali je przy pomocy broni i noży. W tej rozprawie osobiście zabiłem z karabinu 7 ludzi.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, akta karnej sprawy
Bożewskoho Arsenija).

Dokument nr 27

Z propagandowej broszury OUN – „Notatnik powstańca”: „(...) W tym czasie na południu przebywał „Sawur”. Z jego rozkazu w nocy 29/30 czerwca 1943 r., w rocznicę proklamowania niepodległości [Ukrainy] we Lwowie, była przeprowadzona powszechna akcja UPA na resztkach ludności polskiej. W akcji brały udział oddziały UPA oraz bojówki terenowe (...). Tej nocy „Sawur” i „Enej” byli w Brsztynowych Chutorach, gdzie z wysokiego kurhanu obserwowali łuny pożarów – nasz protest przeciwko „znajdom – przybłedom” (w tym Polakom – przyp. W. F.), którzy zagrażają ukraińskiej wolności i ziemi.”

Dokument nr 28

Meldunek rozpoznawczy nr 62 Ukraińskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego z dnia 12 lipca 1943 r.: „(...) Według danych na 23.6.1943 r. ukraińscy nacjonaliści na terenie obwodu rówieńskiego kontynuują zwierzęcą rozprawę z ludnością polską, przy czym w celach kompromitacji partyzantów rozpowszechniają słuchy, że zabójstwa i palenie wsi dokonują sowieccy partyzanci. Na początku czerwca 1943 r. ukraińscy nacjonaliści („siekierniki”, jak ich nazywa miejscowa ludność) we wsi Zagószcze zabili 45 Polaków różnego wieku. Wszystkim zabitym odrąbali głowy. Ludność pozostała przy życiu zbiegła do lasu. We wsi Zamorocz (15 km płn. Równe) nacjonaliści spalili domy 4 niewinnych obywateli. Bonduro Myronowi odrąbali głowę, i nasadziwszy ją na kołku, postawili na środku wsi, a ciało spalili w zapalonym budynku. W tej samej wsi nacjonaliści zarżnęli przejeżdżającego obywatela, i położywszy go na wozie, popędzili konia po wsi.”

(CDAHOU, F. 1, op. 22, spr. 41, ark. 53-54).

Dokument nr 29

Zeznanie Ohorodniczuka vel Nikołaja Kwitkowskocho o zbrodniach popełnionych w dniu święta Piotra i Pawła: „(...) 12 lipca 1943 r. rano razem z grupą UPA liczącą około 20 ludzi wszedłem w czasie mszy św. do kościoła w m. Pawłówka [dawny Poryck – przyp. W. F.] iwanickiego rejonu, gdzie w ciągu 20 minut, wraz z innymi, zabiliśmy obywateli narodowości polskiej. W czasie tej akcji zabito 300 ludzi, wśród których były dzieci, kobiety i starcy. Po zabiciu ludzi w kościele w Pawłowce, udałem się z grupą do położonej w pobliżu wsi Radowicze oraz polskich kolonii Sadowa i Jeżyn, gdzie wziąłem udział w masowej likwidacji ludności polskiej. W wymienionych koloniach zabito 180 kobiet, dzieci i starców. Wszystkie domy spalono, a mienie i bydło rozgrabiono.”

(Archiwum SB Obwodu Wołyńskiego, akta sprawy karnej
Ohorodniczuka – Kwitkowskocho N.).

Dokument nr 30

Raporty Armii Krajowej – Komenda Obszaru Lwów – o rzeziach wołyńskich: „(...) Raport A. Zorganizowana w wielkiej skali akcja mordowania ludności polskiej na Wołyniu zaczęła się i w większości okolic została zakończona w niedzielę dnia 11 lipca [1943 r. – przyp. W. F.]. Według relacji uciekinierów przebywających obecnie we Lwowie (około 1500 ludzi pod opieką Polskiego Komitetu Opiekuńczego) bandy ukraińskie opanowały następujące wsie, osady, kolonie:

W powiecie horochowskim: Strzelce, Koziatyn, Kwasów – wieś i kolonia, Hektary, Lipska Kolonia, Iwanówka (wieś czysto polska), Lipa, Lipszczyna, Smolawa, Antonówka, Rudka, Plaszowa, Janowa, Zielonà, Zagaje (polska wieś, prawie doszczętnie wymordowana), Reymontowicze, Beresteczko, Bodiaczów, Łobaczówka, Holatyn, Kałmaczówka, Poluchno, Fusów, Szpikułosa, Pieczychwosty;

W powiecie łuckim: Kądziewola (wieś czysto polska), Aleksandrówka, Kozin, Dębina, Żabiecznik (polska kolonia doszczętnie spalona), Kołodziej, Żabcze, Rusin-Beresteczko;

W powiecie dubieńskim: Rytków, Korytno, Testuchów, Wołkowyje, Ostrów, Mytnica (wieś i kolonia), Hrynki, Dublany, Zamościska, Werbień, Gryniki, Szybin, Topyżyn, Boremel, Smyków;

W powiecie włodzimierskim: Milatyn, Przesławice, Olin, Rzeszkowicze, Marysin, Rykowicze, Topiliszczce, Pelagin, Górów, Laszki, Iwanicze, Samowola, Orzeszyn, Romanówka, Nowiny, Zdżary, Janiewiczze, Wygranka, Sądowa, Lachów, Dolinka, Poryck, Stary Poryck, Mały Szczeniątyn, Duży Szczeniątyn, Jerzyn, Gucin.

We wszystkich tych miejscowościach Polańcy zostali wymordowani (może 30 % zdołało się uratować ucieczką), a domy polskie zrabowane i spalone. Wykaz ten nie zawiera wszystkich miejscowości, objętych akcją pogromową, lecz tylko te, z których niedobitkom i rannym udało się dotrzeć do Lwowa. Pogromy takie odbyły się również w innych powiatach Wołynia, z których dotychczas nie nadeszły wiadomości.

Akcja mordowania Polaków zaczęła się na Wołyniu właściwie przed trzema miesiącami. Początkowo były to morderstwa indywidualne, głównie wśród nauczycielstwa, urzędników, b.wojskowych, księży, organistów, b.sekretarzy gminnych, ekonomów, zarządców majątków.

W powiecie horochowskim Ukraińcy już w kwietniu otoczyli 17 polskich osad lub wsi, w których była przewaga Polaków, odcinając ludność od jakiegokolwiek kontaktu ze światem i przez kilka tygodni dokonywali tam niesamowitych okrucieństw, plądrując wszystkie domy i rabując mienie. (...)

O rozmiarach strat, poniesionych przez ludność polską na Wołyniu świadczą następujące przykłady:

wieś Górów, w pow. włodzimierskim, jedna z pierwszych kolonii od Bugu, otoczona przez 70 wsi ukraińskich. Ogólny stan ludności 530 ludzi, w tym 480 Polaków. W ciągu godziny, banda licząca około 100 ludzi opanowała 160 gospodarstw. Spośród 480 Polaków ocalało około 70 osób, reszta została wymordowana, domy spalone (11 lipca);

wieś Poryck, 30 km od Włodzimierza. W niedzielę 11 lipca, o godz. 11, gdy ludność polska stłoczona była w kościele na sumie, zajęły przed kościół 4 furmanki, z których zeskoczyło kilkudziesięciu uzbrojonych bandytów i otoczyło kościół. Przed drzwiami ustawili karabin maszynowy i oknami zaczęli wrzucać do kościoła granaty. Spowodowało to olbrzymi popłoch, nikt jednak nie mógł się wydostać, gdyż w drzwi kościoła sieł karabin maszynowy. Bandyci ułożyli przed ołtarzem głównym pocisk armatni, obłożyli go słomą i rzucili granat zapalający. Nastąpiła straszliwa eksplozja. Odprawiający sumę ksiądz Bolesław Szawłowski padł ciężko ranny. W Porycku, liczącym ogółem 650 ludzi, podczas napadu na kościół i na domy polskie wymordowano prawie całą ludność polską – przeszło dwieście osób. (...);

kolonia Orzeszyn: dnia 11 lipca do kolonii przybyli bandyci ze spisami Polaków b.wojskowych. Zabrano razem 14 osób. Po południu napadła na kolonię banda licząca 150 osób, mordując Polaków i paląc ich gospodarstwa. W Orzeszynie, na ogólną ilość 340 Polaków – wymordowano 270;

wieś Sądowa: dnia 11 lipca, po zerwaniu mostów na Ługu, banda otoczyła całą wieś, dopuszczając się niesamowitych okrucieństw. Spośród

żyjących w tej wsi 600 Polaków – wymordowano 580, zaledwie dwadzieścia osób zdołało ująć z życiem.

Na przestrzeni 7 km od Lipy do stacji kolejowej Sienkiewiczówka zostały spalone wszystkie domy. W Sienkiewiczówce i Żabczu spalono również polskie kościoły.

Wypadki samoobrony ze strony ludności polskiej były bardzo rzadkie ze względu na brak broni. Nigdzie też nie doszło do większych starć. Dla Polaków jedynym ratunkiem była ucieczka. (...).

(AAN oddział VI Arch. Lewicy Polskiej, sygn. 203/XV-42, k. 78-85).

Dokument nr 31

Raporty Armii Krajowej – Komenda Obszaru Lwów – o rzeziach wołyńskich: „(...) Raport B. (Sokal 15.VII.). W Sokalu zastano 400 uchodźców z Wołynia ulokowanych w seminarium polskim. Wiele osób rozlokowało się prywatnie po domach polskich.

Dnia 11 bm. [11 lipca 1943 r. – przyp. W. F.] Ukraińcy zorganizowali rzeź Polaków w okolicznych wioskach i koloniach koło Porycka.

Zaczęło się od Górowa o 3-ciej rano. Teren rzezi: Górow Wielki, Górow Mały, Wygnanka, Zdżary, Zabłoće, Sądowa, Nowiny, Zagaje, Poryck, Oleń (kolonia k. Porycka), Orzeszyn.

W bandach znajdowali się chłopci ze wsi: Samowola, Gruszków, Pieczychwosty, Strzelec uzbrojeni w karabiny typu sow. i niemieckiego, maszynowe i ręczne, siekiery, kosy, łopaty, motyki. Kobiety i dzieci 8-letnie brały udział w zabijaniu.

Orzeszyn – kolonia polska 64 domów, 330 Polaków, pozostało 60 żywych. Dnia 11.VII. o 9-tej rano nadszedł z Baraniego Peretioku (sąsiad[ującego] z Galicją) Wiźniak Grzegorz komendant, w mundurze wojskowym z sow. karabin[em] maszyn[owym] i 6 karab. automatycznymi. Zabrali 15 mężczyzn, 6 wojskowych polskich i wyprowadzili do lasu. Inni chłopci ze wsi okolicznych uzbrojeni w karabiny sow[ieckie] i niem[ieckie], wypędzili ludzi z domów na skraj lasu i tam ich pomordowali. Następnie rzucili się na rabunek wsi. Z 15 wyprowadzonych do lasu zginął 1, reszta zbiegła. Ze wsi uratowali się tylko ci, co zostali w domu, i ci uciekli do Sokala, stąd do Lwowa.

Poryck (stacja Iwanicze). Dnia 11 bm. w czasie sumy zauważyli zebrani w kościele, że jacyś ludzie w hełmach i mundurach niemieckich ustawiali karabiny maszynowe naprzeciw drzwi kościelnych. Rzucili się do ucieczki, lecz tamci rozpoczęli strzelaninę do drzwi i do wnętrza kościoła rzucali granaty ręczne. Trwało to od 11 do 17-tej. Księdza ranili ciężko przy ołtarzu. Pod ołtarz podłożyli pocisk armatni i zapalili słomę. Pocisk eksplodował

i uszkodził tylko dolną część ołtarza. Zabili w kościele około 100 osób. Uratowali się tylko ci, którzy schowali się na strych lub do grobów. W mieście rabunek.

Oleń (kolonia koło Porycka). Mieszkańcy uprzedzeni przez jednego z Ukraińców zbiegli wszyscy.

Zabłoće. O 7-ej rano oddział pod komendą Iwana Kici zabijał Polaków. Zamordowano 12 osób i księdza.

Zdżary. Chłopi ukraińscy nie dopuścili bandy i odparli je. Kolonia Zdżary (zamieszkała przez Hucuków). Sami mieszkańcy tej wsi mordowali. Na 16 rodzin 2 rodziny wybito doszczętnie, reszta zbiegła.

Sadowa (kolonia). 11-go bm. o 12-ej banda złożona ze 100 ludzi uzbrojona w kar[abiny] masz[ynowe] i ręczne, łopaty, orczyki. Komendant w mundurze niem[ieckim] wydawał rozkazy po polsku. Kazał zabijać i rabować.

Opowiadający widział jak jego rodzinę i rodzinę sąsiadki spędzili do jego domu, kazali położyć się na ziemi i strzelali w tył głowy. Sam uratował się siedząc pod łóżkiem, wybiegł i skrył się w zbożu. Po czym wrócił do domu i zabrał ranną sąsiadkę do szpitala. Pociąg idący z Iwanicz ratował rannych. Wymordowano tam 400 osób. Dnia 12 bm. szukano jeszcze ukrytych w zbożu i dobijano.

Nowiny. 13 domów ukr[aińskich] 18 polskich. Wymordowano 35 osób.

Zagaje (kolonia, 350 Polaków). Mordowała 12 bm. banda złożona ze 100 osób. Wyratowało się tylko kilkunastu.

Komendantem bandy w Górowie był miej[scowy] Bedyn i brat jego z Witoldówki, w Wygnance Iwan Żuk i 14-letni syn jego.

Dnia 13 bm. pojawili się w Sokalu członkowie band grożąc, że to samo zrobią w sokalskiem. Tego dnia płonęły już wsie graniczne należące do dystryktu Galicji: Stanisławówka i Rozalówka. Z Rulikówki uciekła ludność polska do Sokala i dalej. Miejscowy proboszcz ks. Szukalski informuje, że w czasie rzezi 11 i 12 bm. zginęło około 40 księży łać. w diecezji łuckiej. (...).

W czasie rzezi 11 i 12 bm. Ukraińcy wymordowali prócz chłopów także sporo rodzin inteligentów, którzy schronili się, względnie przebywali we wsi. We wsi Zagaje wymordowano rodzinę sędziego Januszewskiego Józefa ze Lwowa oraz kierowników szkoły na Wołyniu Włodzimierza Szewczyka, Jana Stankiewicza, Szumańskiego Adama, Franki Miecz[ysława] wraz z rodzinami. Kierownicy ci stawili czoło bandom ostrzeliwując się z rewolwerów. (...)."

(AAN oddział VI Arch. Lewicy Polskiej, sygn. 203/XV-42, k. 78-85).

Dokument nr 32

Raporty Armii Krajowej – Komenda Obszaru Lwów – o rzeziach wołyńskich: „(...) Raport C. Ogólne naświetlenie wypadków. Późną jesienią 1942 r. ukazały się w różnych okolicznych wsiach pow. krzemienieckiego i dubieńskiego napisy i ulotki, które nawoływały do mordowania Polaków pod hasłem „Ukraina tylko dla Ukraińców”. Niedługo po tym zaczęły się pierwsze plądrowania i rabunki bydła i zboża w dobrach objętych przez niemieckie Ligenschafty i środków żywności w powiat[owych] spółdzielniach. Pierwsze wypadki mordowania Polaków występują w listopadzie tegoż roku, a masowe mordy i plądrowanie mienia polskiego nastąpiły dopiero po ucieczce z posterunków milicji ukraińskiej, która zabrawszy ze sobą wszelką posiadaną broń połączyła się z tworzącymi się już wtedy nacjonalistycznymi ukr[aińskimi] bandami tzw. „Tarasa Bulby” i „Bandery”. (...).

Z ustnych opowiadań osób ranionych i tych, którzy ucieczką uratowali się, że wielu milicjantów rozpoznano jako członków tych band, oraz że do band tych należeli chłopci spośród miejscowej wiejskiej ludności w wieku około 20 lat, którzy pozostawali w ścisłym kontakcie z tą ludnością, zaopatrującą ich w środki żywności i udzielającą im pomocy i potrzebnych wywiadów. Wedle ogólnej opinii, o czym zresztą po różnych okolicznościach można było sądzić, na kierowników tych band wyznaczano Ukraińców galicyjskich, a jednego z nich ukr[aińskiego] studenta medycyny ze Lwowa zastrzelono przy napadzie w Rybczy koło Krzemieńca.

Początkowo dokonywano aktów terroru przeciw osobom zajmującym pewne stanowisko np. w dobrach objętych Liegenschaftem lub zajętych w leśnictwie, później jednak zaczęto mordować wszystkich polskich mieszkańców wsi, nie wyłączając kobiet i dzieci a nawet tych, którzy byli rz[ymsko] kat[olickiego] obrządku, choć do państwowości polskiej nie należeli. Od tej chwili zaczynają się także akty zdziczenia i zezwierzęcenia jak odcinanie uszu i nosów, co miało miejsce we wsi Kąty, lub wrzucanie ofiar w płomienie własnych zagród co wydarzyło się we wsi Mikołajówce i td.

Chronologiczny porządek dokonanych morderstw.

W listopadzie 1942 r. zamordowano w powiecie Dubno inspektora uprawy tytoniu wraz z żoną i 2 dzieci. W pow. Krzemieniec zamordowano wystrzałem z rewolweru p. Bartwikową.

W styczniu 1943 r. napadnięto i zamordowano przez rozbicie głowy Polaka Tobełę zajętego jako urzędnika u Landwirta.

W lutym 1943 r. aresztowali ukraińscy milicjanci częściowo przebrani, zarządcę dóbr Rydoml Kiliana wraz z 19 l. synem Kazimierzem i buchaltera majątku, których w okrutny sposób pomordowano i zatopiono w stawie z rozbitymi głowami i związanymi drutem kolczastym rękoma.

Po tym mordzie następuje wymordowanie wszystkich Polaków zatrudnionych w dobrach Liegenschaftu i w leśnictwie. Agronoma powiat[owego] Stańskiego (może Słońskiego) znaleziono zamordowanego z odciętą głową. W majątku Szpikołazy znaleziono w piwnicy w okrutny sposób pomordowanych 7 parobków stajennych, leśniczego, buchaltera, nauczyciela wiejskiego z żoną i jedną nieznaną osobę.

W marcu 1943 r. (19 marca) mord dokonany na folwarku Tetylkowce na osobie i rodzinie właściciela L. Czepielowskiego. Tej samej nocy podpalono w Bereżcach dom, w którym mieszkał Bezirkslandwirt. W płomieniach znalazło śmierć 5 Niemców i 2 Polki, a to kucharka i pokojówka. Z palącego się domu puszczono wolno tylko woźnicę Ukraińca. W Szumsku wymordowano 4 polskie rodziny.

Kwiecień 1943 r. Już w pierwszych dniach miesiąca zapowiedziano akcję na większą skalę przeciw Polakom, która miała mieć miejsce w okresie Świąt Wielkanocnych. I rzeczywiście we wsi Zaborce (może Zaborów) zamordowano 32 osoby narod[owości] polskiej. Od tego czasu systematycznie w każdą noc mordowano Polaków osiadłych po wsiach albo mieszkających u poszczególnych gospodarzy. Niektórym udało się zbiec i znaleźć schronienie w miastach. Na wsi już żaden Polak nie był pewny życia, ich domy zostały spalone i mienie rozrabowane i zniszczone. W dalszym ciągu nastąpiły napady na czysto polskie wsie jak np. Stara Huta i Kąty. W ostatniej wsi przyszło do formalnej bitwy, w której kilku Polaków straciło życie. Przy pomocy niemieckiej żandarmerii udało się pozostałym przy życiu zabrać co konieczne na podwozy i udać się z rodzinami w kierunku Krzemieńca, w drodze jednak zostali napadnięci przez bandytów, którzy zrabowali około 30 podwód i wymordowali około 150 osób. W tym czasie spalono wszystkie polskie zagrody we wsi Mikołajówka. Bandy zaczynają już grasować pod bramami samego Krzemieńca.

W maju br. na przedmieściu Berezyna wymordowano składającą się z 6 osób rodzinę Żółkiewskiego. W Kornijach wymordowano rodzinę W. Skazy składającą się z 3 osób. 31 maja br. spalono polską wieś Drańcza Polska i wymordowano 36 osób. Wiele Polaków uciekło na teren Gen[eralnego] Gub[ernatorstwa]. W ogóle w czasie do 1.VI. br. wymordowano w powiecie krzemienieckim około 1500 Polaków.

Antypolską agitację prowadzi się nadal z wielką intensywnością, a skierowano ją teraz przeciw miastom, gdzie znalazła schronienie znaczna część ludności polskiej.

Powyższe dane odnoszą się tylko do powiatu krzemienieckiego. Ostatnio donoszą z Brodów, że znaleziono tam ulotki z napisem: „Precz z Żydami, Cyganami i Polakami, wyrzucić ich za San” a także wielu Polaków

miało tam otrzymać listy z pogrózkami. Okoliczności te wymagają jeszcze sprawdzenia. (...)"

(AAN oddział VI Arch. Lewicy Polskiej, sygn. 203/XV-42, k. 78-85).

Dokument nr 33

Raporty Armii Krajowej – Komenda Obszaru Lwów – o rzeziach wołyńskich: „(...) Raport D. Wiadomości ogólne. (...) W czasie „święta bohaterów” w maju br. ogłoszono przy symbolicznych mogiłach w różnych stronach skrajnie antypolskie przemówienia, zapowiadające wyrzucenie wszystkich Polaków za San.

W powiecie złoczowskim podpatrzono 6.VI. br. [1943 r. – przyp. W. F.] zebranie bojówek OUN w lesie. Celem jego było wybranie przywódców grup przeznaczonych do napadów na Polaków. Organizator zebrania oświadczył, że mordowanie Polaków będzie konieczne, ponieważ dobrowolnie nie zechcą oni opuścić kraju. Następnie zapowiedział zebrany, że w odpowiedniej chwili będą wcieleni do band „Tarasa Bulby”. We wsi Jeziernej na zebraniu w Proświcie kierownik szkoły oświadczył, że trzeba Polaków wytępić tak, jak Niemcy Żydów. Ksiądz gr[eko] kat[olicki] obecny na zebraniu zaprotestował przeciw temu wystąpieniu. Jednak wielu księży jawnie podsycą skrajnie antypolskie nastroje. Z wielu przykładów podam tu jeden. Niedawno ksiądz gr[eko] kat[olicki] w Skniłowie pod samym Lwowem zwrócił się do Polaków o ruskich nazwiskach z żądaniem, by natychmiast przeszli na grekokatolicyzm, bo inaczej „będzie z nimi źle”. (...).

Po przejrzeniu powyższych materiałów można się zorientować, że:

1. Bandy mordujące Polaków na Wołyniu składają się w olbrzymiej większości z miejscowego elementu ukraińskiego.
2. Stwierdzony element niewołyński w tych bandach stanowią wyłącznie Ukraińcy z Galicji.
3. Rzezie wołyńskie nie mają charakteru jakichś niezorganizowanych „zamieszek” ale przeciwnie wszelkie cech skoordynowanej akcji.
4. Inteligencja ukraińska na Wołyniu nie rozwinęła żadnej akcji celem zahamowania mordów, przeciwnie znaczna jej część (kler, nauczyciele etc.) współdziałał z bandytami.
5. Że hasłem bandytów jest „Ukraina tylko dla Ukraińców”.
6. Że OUN odegrało tu haniebną rolę, usypiając czujność Polaków uspokajającymi ulotkami.
7. Że również na terenie Ziemi Czerwieńskiej przygotowuje się rzeź Polaków. Znaczna część inteligencji ukraińskiej co najmniej sympatyzuje z tymi planami.

8. Jest jasne, że i tu główne skrzypce gra OUN. Dymne zasłony jakie puszcza mają zapewne ten sam cel co na Wołyniu.

Na ludności polskiej Ziemi Czerwieńskiej sprawiają omawiane tu zajścia przygnębiające wrażenie, zwłaszcza że ludność ta czuje się opuszczona przez polskie czynniki rządowe. Pominiecie sprawy wołyńskiej lub zbywanie jej krótkimi wzmiankami przez oficjalną prasę podziemną sprawia wrażenie, że polskie władze tylko wtedy interesują się mordowaniem Polaków, jeśli mordercami są Niemcy. Gdy chodzi o Ukraińców, uważa się wiadomości o mordach najpierw za niesprawdzone, potem za przesadzone, a wreszcie zrzuca się winę na wszystkich z wyjątkiem oczywistych głównych sprawców: nacjonalistów ukraińskich z OUN na czele. Tak patrzy na to tutejsze społeczeństwo.”

(AAN oddział VI Arch. Lewicy Polskiej, sygn. 203/XV-42, k. 78-85).

Dokument nr 34

Niemiecki kontrwywiad w raporcie z 13 lipca 1943 r. stwierdza, że od 1943 r. nacjonaści ukraińscy realizują politykę eksterminacji ludności polskiej stosując groźby i przemoc. Jednocześnie donosił, że ruch banderowski **unicestwia** (Ausrottung – podkreślenie W. F.) polskich osadników na Wołyniu.

(MA, H 3/474, Amt Ausland (Abwehr Dienststelle Walli III,
nr D 5800/43 g/B/Ausw. 273)
Feststellungen zur Bandenlage, Q.U. den 13.7.1943 r.)

Dokument nr 35

Meldunek rozpoznawczy nr 63 Ukraińskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego według stanu na 15.7.1943 r.: „(...) Grupy nacjonalistów pojawiają się w rejonie Sarny, Klesowo (22 km wsch. Sarny), Orzanica (17 km pñ. Sarny) i innych miejscowościach. W tych rejonach jest ponad 5000 nacjonalistów. We wsi Sołomijewka (14 km pñ. Sarny) jest drukarnia nacjonalistów. (...) Według danych na 9.7.1943 r. nacjonaści we wsiach Ławrów (38 km pñd. zach. Łuck) Połonka (18 km pñd. Łuck) i Zołotyńka wyrzñeli wszystkich Polaków, wielu mieszkańców rzucili żywcem w ogień, wszystkie wymienione wsie spalono.”

(CDAHOU, F. 1, op. 22, spr. 41, ark. 60).

Dokument nr 36

W sprawozdaniu Abwehry za okres od 17.6. do 30.6.1943 r. mówi się o poszerzeniu działalności ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego od początku 1943 r. oraz o napadach na ludność polską. Mówi się też o tym, że walka UPA ukierunkowana jest przede wszystkim przeciw niemieckiej administracji cywilnej i policji, a nie przeciwko Wehrmachtowi. Powstańcy dobrze obchodzą się ze wziętymi do niewoli Niemcami, rannym udzielają pierwszej pomocy, innych rozbijają i puszczają.

Powtarzają się ataki na polskie osady na całym terenie pow. Sarny i Kostopol. W marcu 1943 r. miały miejsce liczne ataki na państwowe gospodarstwa w pow. Luboml, Włodzimierz Wołyński, Horochów, Dubno i Krzemieniec (w marcu – 8 napadów, w kwietniu – 57 napadów, w maju – 70 napadów). Morderstwa Polaków spowodowały, że mieszkańcy wsi, które nie zostały jeszcze zaatakowane, opuszczają je chroniąc się w miastach i dobrowolnie zgłaszając się na roboty do Niemiec. W ulotkach UPA pisze, że ataki na polskie gospodarstwa przeprowadza policja niemiecka.

(MA, RH 22/122, H. Qu., z 17.7.1943 r.).

Dokument nr 37

Oświadczenie Stepana Kowala („Rubaszenko”, „Burlaka”) dowódcy kurenia ze zgrupowania „Zahrawa”: „(...) Latem 1943 r. zgodnie ze wskazówkami dowódcy UPA – „Piwnicz” Kłyma Sawura przeprowadziłem operacje w celu zniszczenia ludności polskiej w Obwodzie Rówieńskim. Zagon UPA pod moim dowództwem zniszczył wioski Rafałówka i Huta Stepańska, w których mieszkała ludność polska. Zgodnie z rozkazem „Oleha”, dowódcy moich sotni: „Moroz”, „Bohdan” i „Rybak” w lecie 1943 r. otrzymali rozkaz likwidacji polskich kolonii i żyjących w nich spokojnych ludzi, a mianowicie: sotnik „Moroz ze swoją sotnią UPA miał zniszczyć Polaków w kolonii Marianówka (...). Sotnia „Bohdana” miała zlikwidować ludność polską w kolonii Wólka Kotowska, Aleksandria (...). Sotnia „Rybaka” miała zlikwidować ludność polską w kolonii Zofiówka (...). Na akcje te przeznaczono 2 dni i sotnie wywiązały się z tego zadania. Po zakończeniu akcji w wyżej wymienionych koloniach sotnie miały przybyć do wsi Przebraże, rejon Kiwerce dla wzięcia udziału w likwidacji ludności polskiej w tej miejscowości.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, akta sprawy karnej S. Kowala).

Dokument nr 38

Zeznanie Mykoły Hawryluka („Fedos”, „Arkadij”) szefa „Służby Bezpeky” kowelskiego okręgowego проводу OUN: „(...) W czasie mojej działalności jako komendanta nadrejonowego проводу OUN, pod moim kierownictwem na terytorium łuckiego nadrejonu zostały zniszczone w pełni polskie kolonie: Kościuszko, Ozerany, Bunasówka, Antonówka i inne. Prawie tysiąc Polaków zostało rozstrzelanych i tylko niewielka ich część zdołała uratować się i uciec do Łucka.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, akta sprawy karnej M. Hawryluka).

Dokument nr 39

Zeznania Płatona Romanowycza Prusa, członka UPA, jakie złożył 6 czerwca 1944 r.: „(...) W lipcu 1943 r. Nikołajczuk Iwan Martynowycz i Olarczuk Wołodymyr Mykytowycz ps. „Striła” (...) zebrali wszystkich mężczyzn ze wsi Mietków powiatu rówieńskiego i wyprowadzili na drogę. W tym czasie podeszło 70 uzbrojonych ludzi i jeden z nich, mnie nie znany, wystąpił i powiedział, że zaraz pójda na kolonie Marianówka, Aleksandrówka i Nowa Pawłówka palić polskie budynki, zabijać Polaków i zabierać ich mienie. Następnie uzbrojeni ludzie zaczęli okrażać kolonię Marianówkę, a my weszliśmy do Marianówki i rozpoczęliśmy podpalanie polskich domów, w czym i ja brałem udział.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, akta sprawy karnej Prusa Płatona Romanowycza).

Dokument nr 40

Zeznania Filimona Juryjewycza Jefymczuka, jakie złożył 16 listopada 1974 r.: „(...) Latem 1943 r. OUN zorganizowała pogrom polskich kolonii Marianówka, Aleksandrówka i innych. Brało w tym udział 100 uzbrojonych ludzi i bardzo dużo mieszkańców wsi Rubcze i Mietków, uzbrojonych w widły i pałki. Ja też brałem udział w tym pogromie, uzbrojony w pałkę. Wtedy wszystkie budynki i pomieszczenia gospodarskie Polaków zostały spalone, a odzież i bydło zabrane.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, akta sprawy karnej Jefymczuka Filimona Juryjewycza).

Dokument nr 41

Ze wspomnień sotnyka W. Hrabenko „W riadach UPA na kostopilszczyni”: „(...) Gdzieś na początku jesieni (1943 r. – przyp. W. F.) pojechałem z kurinnym „Oстрыm” do Kołek na wezwanie płk. Dmytra Kłaczkiwśkocho. Tam, w sztabie kurinnego „Rubaszenka” była narada w sprawie zniszczenia polskiego ośrodka Huta Stepańska, który leżał w zachodniej części rejonu stepańskiego. (...) Naszym zadaniem było zniszczenie lub rozpędzenie wrogich sił oraz doręczenie ludności nakazu opuszczenia wsi. Siły przeciwnika oceniano na półtora do dwóch batalionów. Aby operacja powiodła się, z naszej strony miały wziąć udział trzy kurenie – nasz, „Rubaszenka” i „Szawuły” z okręgu łuckiego. Trzeba było również uwzględnić zabezpieczenie, żeby podczas walki nie przybyła pomoc z niemieckich garnizonów. Na powyższej naradzie został opracowany plan natarcia, hasła i inne szczegóły.

Wieś zdobywał głównie nasz kureń nacierając od wschodu. W okolicznych chutorach nie było żadnej obrony, tylko w samej wsi – z wieży kościoła terkotał „Maksym” i mniej niż dziesięć karabinów maszynowych ze stanowisk obronnych. Unieszkodliwiliśmy ich ogniem moździerzy i karabinów maszynowych. Wtedy obrona przeniosła się do części wsi koło kościoła, gdzie była szkoła i kilka murowanych budynków. Podsunęliśmy się blisko do tych budynków i zaczęliśmy ostrzeliwać obrońców celnym ogniem. W tym czasie do natarcia dołączyła również część kurenia „Rubaszenka” i „Szawuły”, które nacierały przez lasy, gdyż spodziewaliśmy się tam spotkać batalion „Bomby” i bolszewickich partyzantów. Lecz tam nikogo nie było. Zobaczywszy dodatkowe nasze siły obrońcy opuścili budynki i zaczęli uciekać wioską na zachód. W pogoni za nimi „Rubaszenko” wysłał swoją sotnię. Kureń miał tylko kilku zabitych i rannych, przy czym wśród zabitych był dowódca plutonu „Cygan”.

Nie spodziewaliśmy się tak lekkiego zwycięstwa. Od polskich mieszkańców dowiedzieliśmy się, że oddział czerwonych partyzantów wymknął się ze wsi poprzedniego wieczora, jak tylko rozpoznał w lesie większe siły UPA. Oddział „Bomby” już wtedy nie istniał. Większość mieszkańców wyjechała ze wsi po ultimatum dowódcy kurenia „Rubaszenka”, około trzy tygodnie przed napadem.

Komunistyczni autorzy piszą, że UPA spaliła Hutę i uczyniła masakrę. Tego nie było. Podczas walki zapaliło się tylko kilka budynków i było kilka ofiar wśród cywilnej ludności. Potem reszta ludności wyjechała ze wsi. Był surowy rozkaz dowódcy D. Kłaczkiwśkocho nie ruszać cywilnej ludności. Później dowiedziałem się, że któraś z wiejskich samoobron, które nazywaliśmy czernią, i które były na placówkach, dopuściła się gdzieś krwawej zemsty.

Nie znam jednak szczegółów, bo to była sprawa terytorialnych dowództw i one badały tę sprawę. (...)”.

(Litopys UPA, t. 5, s. 81-83).

Dokument nr 42

Sprawozdanie z akcji UPA na Hutę Stepańską: „Zadanie: Zniszczyć uzbrojone polskie bandy, które rozmieszczone w kolonii Huta Stepańska, Borek, Lady, Omelanka, Romaszkowo, Temne Rządowe, Temne Stepańskie, Łomy, Borsuki, Mielniki, Huta Mydzka, Motwica, Podsielecze, Polany, Hołyń, chutor Kamionka, Mielnica, kol. Siedlisko, Ziwna, Ostrówki, Osowo, Wyrka, Wyrbki, Szymonisko, Tur, Iwańcze, Użane, Hały, Perespa, Berezówka, Kamionek, były stałym zagrożeniem dla miejscowej ukraińskiej ludności, dokonując mordów i rabunku.

Dane o wrogu: Uzbrojone wrogie siły skoncentrowane w Hucie, Sośnikach, Wyrce, Wyrbkach oraz Hałach. Według uzyskanych danych liczą ponad 500 ludzi. Wśród nich znajduje się również oddział czerwonych. Uzbrojeni w karabiny, finki i karabiny maszynowe. Huta silnie umocniona i okopana.

1. Dla wykonania zadania utworzono dwie oddzielne grupy: Pierwsza grupa sformowana z oddziału „Wowkiw”, „Jarmaka” i „Uzbeka”. Dowódca „Korban”. W ramach grupy utworzono trzy oddziały: 1-szy „Korbana”, 2-gi „Spartaka”, 3-ci „Uzbeka”. Druga grupa złożona z oddziałów „Jarka”, „Osy”, „Kentaura”, „Kory” i „Czumaka” – dowódca „Borysteń”. Utworzono trzy oddziały: „Jarka”, „Kory”, „Hrabenka”.
2. W celu przeprowadzenia akcji i zabezpieczenia terenu rozdzielono zadania:
 - a) Pierwsza grupa – likwidacja Huty Stepańskiej, Borek, Lady, Omelanki, Romaszkowa, Temne, Łomy, Borsuki, Mielniki, Huta Mydzka, Podsielecze, Polany, Hołyń, chutor Kamionek, Mielnica.
 - b) Druga grupa – likwidacja kol. Hały, Wyrbki, Ostrówki, Osowicze, Wyrka, Szymonisko, Tur, Użane, Iwańcze, Perespa, Berezówka, Kamienne, Siedlisko, Ziwna.
 - c) Oddział „Cygana” – ochrona zaplecza od południa.
 - d) Część oddziału „Woronoho” – ochrona terenu od wschodu i północnego wschodu. Początek działań godz. 1-sza 17 lipca.
3. Pierwsza grupa: Wyjściowe stanowisko dla wszystkich oddziałów wieś Rudnia. Dnia 16.VII o godz. 22-giej oddziały wyruszyły do natarcia na wieś Huta. Oddział pierwszy w kierunku na Borki, drugi

na Kurort, trzeci do południowej części. Akcję przeprowadzono likwidując kol. Borek, Lady i część Kurortu i oddziały podeszły pod umocnione stanowiska. Zaalarmowany wróg silnym ogniem maszynowym powstrzymuje natarcie, bój trwa do południa. Na miejsce walki przyciągnięto armatkę i przystąpiono do przygotowania kolejnego natarcia. Straty wrogów w tym dniu — ponad 150 zabitych. Własnych strat nie było. Następnego dnia 18.VII o godz. 1-szej oddział pierwszy wzmocniony częścią oddziału „Woronoho” ponawia natarcie. Jednej z grup udało się wdrzeć do środka umocnionych pozycji i podpalić budynki. Własne straty 6 zabitych i 3 rannych. Bój trwał do wieczora, a rankiem 19.VII zdobyto umocnienia. Budynki spalono a mury wysadzono w powietrze. Ludność cywilna ucieka z Huty i wpada w ręce drugiej grupy. Rozbite pododdziały Lachów i czerwonych wykorzystując teren uciekają do lasu. Nasze pojedyncze stráže ostrzeliwiają wroga i niszczą wszystkie kolonie i chutory.

4. Druga grupa — wyjściowe stanowisko dla pierwszego i trzeciego oddziału Butejki, dla drugiego — Domejki. Oddział pierwszy uderzył głównymi siłami na osiedla: Ostrówki, Wyrka, Perespa, Użane, Sośniki i Tur, okrążając Wyrkę od północy. Oddział drugi naciera na Hały. Po pierwszym silnym ogniu, przełamawszy opór wroga, przechodzi przez Hały, Tur, Berezynę, Szymonisko, i uderzając od północy na Sośniki dochodzi do Wyrki i Wyrobek.

Oddział trzeci uderza na Siedlisko, napotykając na niewielki opór atakuje Wyrkę i Wyrobki, przychodzi z pomocą oddziałowi pierwszemu i szybkim uderzeniem pędzi wroga w kierunku Szymonisko, Wyrka.

Oddział pierwszy w natarciu na Wyrkę natknął się swoją przednią strażą na placówkę wroga. Wróg ostrzeliwując się wycofał się. Zlikwidowawszy Ostrówki o godz. 3.25 rozpoczął się bój o Wyrkę, który osiąga swój kulminacyjny punkt o godz. 4.

Wróg zagnieżdżwszy się w murowanych budynkach obok kościoła oraz umieściwszy na drzewach karabiny maszynowe skierował celny ogień na nasze linie. Po dwu godzinach walki cały pierwszy oddział przechodzi do natarcia. Środkowy odcinek frontu wypiera wroga z murów i kościoła podpalając wieś. Wróg pozostawił na polu walki licznych zabitych. Według zebranych danych siły wroga przekraczały 250 uzbrojonych ludzi. Po zajęciu Wyrki o godz. 10-tej pierwszy oddział zajmuje Ziwkę i niszczy ją. Na pomoc Lachom przybyli na autach Niemcy. Pierwszy oddział

zdecydowanym natarciem rozbija ich. Niemcy w panice wycofali się pozostawiając na polu walki 6 zabitych. Zdobyto jeden km, jeden mp, 4 kbk, 13 granatów, 400 sztuk amunicji. O godz. 17.15 do pierwszego oddziału dołącza „Kentaur” i „Osa” i wspólnymi siłami prowadzone jest natarcie na Wyrobki. 18.VII druga grupa likwiduje resztę kolonii. W czasie akcji uchwyciono wrogi tabor, który uciekał z Huty (150 fur z mieniem). Straty wroga w tym dniu – ponad 800 zabitych.

5. Placówka dowódcy „Cygana”, będąc w osłonie, prowadziła bój z Niemcami koło miejscowości Japołoc. Bój trwał 45 minut. Rozgromiony wróg uciekając pozostawił 10 zabitych. Zdobyto dwa ckm, jeden lkm, trzy mp, trzy pistolety, 7 kbk, 15 granatów, ponad 2000 sztuk amunicji oraz spalono dwa samochody. Własne straty dwóch lekko rannych.

Wnioski:

1. W wyniku przeprowadzonych działań pierwsza grupa w dniach 17,18 i 19 lipca zlikwidowała następujące wsie i kolonie: Huta Stepańska, kol. Borek, Omelanka, Lady oraz chutory Kamionek, Romaszkowo, Podsielecze, Polany, Hołyń, Temne.

2. Druga grupa zlikwidowała wsie i kolonie: Wyrkę, Siedlisko, Sośniki, Ostrówki, Perespę, Wyrobki, Hały, Szymonisko, Użane, Ziwkę, Berezynę, Tur, Osiewiczze, Iwańcze, Długie, Pole, Berezówkę.

3. Straty wroga ponad 500 zabitych oraz nieokreślona liczba rannych.

4. Odebrano zrabowane ludności ukraińskiej mienie domowe, bydło, konie i wozy... Zadanie wykonano całkowicie. Rozbijając polskie uzbrojone bandy usunięto zagrożenie jakie ciążyło nad miejscową ludnością. Jednocześnie oczyszczono teren z okupacyjnej władzy.

„UPA – Pierwsza grupa. M.P., dnia 27.VII.43 r.”

(„Radianśka Wołyń”, z 27 marca 1997 r.).

Dokument nr 43

Zeznanie Stepana Pwłowycza Janiszewskoho ps. „Dalekyj”, członka krajowego проводу OUN, jakie złożył 9 października 1948 r.:

„(...) SB (Служба Безпеки), którą kierowałem, brała aktywny udział w masowym wyniszczeniu ludności polskiej oraz zniszczeniu i spaleniu polskich osiedli. Podczas tych tak zwanych antypolskich akcji, spalono dużo wiosek i po zwierzęcemu zamęczono dużą liczbę ludności polskiej. Taka wskazówka nadeszła z Głównego Проводу OUN na północno-zachodnie ziemie Ukrainy. Jednym z inicjatorów i najaktywniejszych organizatorów

rozprawy z ludnością polską był „Dubowyj”, który nieraz chwalił się swoimi zasługami w niszczeniu Polaków. W stepańskim rejonie Obwodu Rówieńskiego, gdzie rozprawą nad ludnością polską kierował osobiście „Dubowyj”, była największa liczba ofiar i spalonych polskich osiedli.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, akta sprawy karnej Janiszewskoho Stepana Pawłowycza).

Dokument nr 44

Relacja Paszkowskiego Michała, jednego z dwóch osób, którzy uratowali się z rzezi w kolonii Majdan: „(...) Banda UPA „Kubika” zebrała wszystkich ludzi z naszej kolonii pod pretekstem przeprowadzenia zebrania. Nie zorientowawszy się w czym sprawa kobiety brały dzieci na ręce i rodzinami szły na miejsce zbiórki. Ci, którzy zorientowali się i poczuli niebezpieczeństwo zaczęli uciekać do lasu, ale na ich drodze pojawili się bandyci, którzy utworzyli wokół kolonii śmiertelny pierścień i zabijali uciekających bez wystrachu. Kiedy cała ludność zebrała się przy szkole bandyci zaczęli małymi grupami prowadzić ludzi do stodoły niejakiego Zajączkowskiego, gdzie była już wykopana szeroka prostokątna jama, i zaczęła się straszna rozprawa. Bili kolbami, rąbali toporami. Dzieci zabijali uderzeniem głowy o ścianę i rzucali do jamy. Tych, kto nie mógł przyjść na miejsce zbiórki ciągnęli do miejsca rozprawy i rzucali do palącej się stodoły.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. 11315, t. 1, cz. 2, s. 17).

Dokument nr 45

Meldunek dowódcy kurenia „Łysoho” o pogromie dokonany w Ziemlicy, pow. Włodzimierz Wołyński: „(...) Do wsi Mosur spędzono wszystkich mieszkańców okolicznych miejscowości z toporami i widłami, którym „druże” Zuch wyjaśnił, że pod przewodnictwem jego uzbrojonego oddziału pójdą do wsi Ziemlica, aby rozprawić się z Polakami, i wymagał od nich, żeby byli bezlitośni wobec wszystkich kogo zastaną w tej miejscowości. W nocy okrażono wieś, a o świcie zebrali wszystkich mieszkańców do centrum wsi. Starców, dzieci i chorych, którzy nie mogli samodzielnie poruszać się, zabijali na miejscu i wrzucali do studni. Spędzonym do centrum kazali kopać dla siebie groby, a następnie przystąpili do ich zabijania przez uderzenie siekierą w głowę. Tego kto próbował uciekać zabijali z broni. Wszyscy mieszkańcy wsi Ziemlica zostali zlikwidowani, mienie zabrano dla UPA, budynki spalono.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. 11315, t. 1, cz. 2, s. 30).

Dokument nr 46

12 lipca 1943 r. banda UPA „Dowbysza”, po uzgodnieniu z bandą OUN Melykowców „Woronom”, w polskiej wsi Chrynów Iwanickiego rejonu rozstrzelała ponad 100 obywateli narodowości polskiej, a w domu mieszkańca tej wsi Hrebiza zamęczyli ponadto 12 polskich obywateli, których zakopali na terenie jego posiadłości. Żeby ukryć swoje zbrodnie banda UPA „Dowbysza” po tygodniu przybyła do wsi i spaliła kościół z trupami.

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego).

Dokument nr 47

Zeznania Desiatczuka Fedota: „(...) Bojówka SB Łokaczowskiego rejonowego проводu OUN, dowiedzona przez komendanta Melnyka Wasyla ps. „Czumak”, do której należałem i ja, w 1943 r. zlikwidowała w lesie koło wsi Kołona Iwanickiego rejonu obywateli – aktywistów z pobliskich wsi. Niedaleko od monastynu we wsi Nowy Zahorów nasza bojówka zarabiała siekierami 7 członków rodziny Żyłkowskiego Mikołaja. Okaleczone trupy rzucili do piwnicy, tam również wrzucono 16 zamęczonych mieszkańców chutoru Horochówka, wśród których było troje dzieci. (...) Na posiadłość Mikołaja Żyłkowskiego przyprowadziliśmy Stanisława Ślusarskiego z dwojgiem jego dzieci – chłopcem i dziewczynką. Ojciec z córką zostali zabici serią z automatu. Przestraszony chłopiec na kolanach prosił, aby go nie zabijać, ale „Czumak” rozkazał zakopać chłopca żywego w ziemi razem z trupami ojca i siostry, co też uczyniliśmy...”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, akta sprawy karnej Desiatczuka Fedota).

Dokument nr 48

„(...) Na północnym Polesiu oddziały UPA (...) wzmocniły w ostatnim czasie akcję przeciwko czerwonym. (...) Równocześnie z oczyszczeniem terenu od bolszewików, poleskie powstańcze grupy likwidują ich gospodarcze bazy i agenturalne źródła, które mieszczą się przeważnie na polskich koloniach. Polacy, którzy korzystając z naszej gościnności mieszkają na naszej ziemi, (...) wysługują się jednocześnie bolszewikom i niemieckim grabieżczym interesom wierząc, że w ten sposób (...) na ukraińskich ziemiach zbudują państwo polskie. Tę niemożliwą do urzeczywistnienia mrzonkę polskich imperialistów (...) UPA gruntownie wybija im z głowy. Przykładem może służyć Huta Stepańska i cały szereg innych bolszewicko- polskich imperialistycznych gniazd na zachodnich ziemiach ukraińskich, które już dziś nie istnieją.”

(„Na frontach UPA” w: „Do zbroji” nr 2, sierpień 1943 r. wyd. Wydział polityczny UPA).

Dokument nr 49

Sprawozdanie z dnia 19 sierpnia 1943 r. gen. Komorowskiego do Centrali: Na Wołyniu ukraińscy ekstremiści wymordowali 3.000 Polaków – wzrost nastrojów antypolskich w Małopolsce Wschodniej.

„Wołyń. W okresie sprawozdawczym od marca do maja ofiarą rzezi padło trzy tysiące zabitych – pięć tysięcy wywieziono do Rzeszy. Obrona polska polegała na skupieniu ludności w większych miastach i na współdziałaniu partyzantki z zewnątrz. Niemcy nie panują nad terenem, reakcja ogranicza się do palenia wsi i odezw oraz do zarządzeń wzmagających stan rozjątrzenia.

Po krótkim przyciszeniu się w czerwcu, rzezie przerzuciły się z północnego wschodu Wołynia na słabiej przez nas zorganizowane południe. (...)

Od lipca nastąpiło scentralizowanie obrony wojskowej i cywilnej przez Komendanta Okręgu, jednocześnie wzmożł się napór band. 11 i 12 lipca wycięto 60 wsi polskich w Horochowskim i Włodzimierskim. W końcu lipca wobec wyczerpania amunicji padła Huta Stepańska broniąca się od marca. Obrońcy przebijają się do rejonu Kiwerc i do Antonówki. Na obszarze objętym rzezią, wszyscy Polacy zbiegli do miasteczek. Z większych miast wywieziono do Niemiec 35 tys. Ludzi. Bliżsi kordonu uciekają do Gen. Gubernii.

Organizacja rzezi opiera się niejednokrotnie na lokalnym aparacie OUN opanowanym od dołu przez dywersantów sowieckich. Jej też przypisać należy odezwę z 18 maja zrzucającą odpowiedzialność za wypadki na Polskę i wysługiwanie się Niemcami i zapowiadającą wzmożenie rzezi. Przywódcy nacjonalistyczni nie panują nad dołami. Bulba, podobno Roman Szuchewycz, dowódca banderowskiego legionu 1941 szukał w czerwcu br. porozumienia z wołyńskim delegatem okręgowym, wypierając się rzezi podobnie jak lwowska centrala Banderowców.”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 58-59).

Dokument nr 50

Sprawozdanie dowódcy kurenia „Łysoho” do referenta krajowego prowdy OUN „Oleha”: „(...) 29 sierpnia 1943 r. przeprowadziłem akcję we wsiach Wola Ostrowiecka, Ostrowki hołowieńskiego rejonu. Zlikwidowałem wszystkich Polaków od małego do starego. Wszystkie budynki spaliłem, a mienie i bydło zabrałem dla potrzeb kurenia.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. nr 11315, t. I, cz. 2, s. 29).

Dokument nr 51

Depesza – szyfr gen. Komorowskiego do N.W.
z dnia 25 sierpnia 1943 r.:

„(...) Na Wołyniu trwa rzeź Polaków przez Ukraińców – w pow. kowelskim, horochowskim i włodzimierskim. W Małopolsce Wschodniej mordy skrytobójcze. Ukraińcy żądają opuszczenia Galicji przez Polaków.”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 63).

Dokument nr 52

Meldunek półroczny gen. Komorowskiego do N.W. z dnia 31 sierpnia 1943 r.: „(...) Samoobrona społeczeństwa polskiego wykazała i wykazuje wolę samoobrony przed wytępieniem zarówno przez Niemców, jak i przez mniejszość narodową działającą z własnej decyzji, czy z podjudzania Niemców, czy za namową Moskwy. Warunki do samoobrony są rozpaczliwe: wszędzie przemoc okupanta, na terenach południowych przewaga liczebna i uzbrojenie Ukraińców przesądza wynik. Ponosimy dotkliwe straty w ludziach mordowanych i wyłapywanych, całe połacie są ogałacane z elementu polskiego, gdyż reszta pozostałych przy życiu uchodzi w bezpieczne strony.

(...) Poza meldowanymi już kilkakrotnie ogólnymi trudnościami życia na całym terenie R.P., w Okręgach wschodnich powstały nowe okoliczności:

- wszczętej przeciwko nam wrogiej akcji ukraińskiej (Wołyń),
- wzmożonej partyzantki sowieckiej (patrz p. IV).

Obok wielkiego terroru okupanta, silne i często równie bestialskie akty wrogich nam elementów, tworzą okoliczności niezwykle niebezpieczne nie tylko dla poszczególnych obywateli polskich, ale dla całych wsi i osiedli. Ludność polska nękana do ostatecznych granic chroni się w większych miastach, w lesie, lub samorzutnie występuje do walki z wrogim elementem w obronie życia i dobytku. Taki stan zmusza komendy terytorialne do organizowania czynnej akcji przeciwko wrogim wystąpieniom obcych narodowości. Samoobrona staje się na terenie wschodnim równoległym zagadnieniem co do ważności, jak i przygotowanie się do zadań na okres powstania.”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 68 i 92-93).

Dokument nr 53

Meldunek naczelnika Policji i Bezpieczeństwa SD Wołynia i Podola:

„Tajne. Wagi państwowej.

Główne Kierownictwo Bezpieczeństwa Państwowego SS. Gruppenführer gen. lejtn. Policji Müller. Do rąk własnych. Berlin.

Jeden z liderów banderowskiego odłamu OUN podczas spotkania 12 września 1943 r. powiadomił nas, że zagony ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu w dniach 29-30 sierpnia przeprowadziły masowe akcje likwidacji Polaków. Zgodnie z jego informacją pododdziały UPA zniszczyły ponad 15 tysięcy Polaków w rejonach Obwodu Wołyńskiego. To odbije się negatywnie na rozmowach między ukraińskimi i polskimi nacjonalistami, które odbywają się w tym czasie, a także sprzyjać będzie jeszcze większej wrogości między nimi. Naczelnik Policji i Bezpieczeństwa SD Wołynia i Podola – Pütz.”

(Dokument nr wych. IV-H-53/43, Łuck, 14 września 1943 r.).

Dokument nr 54

Raport Komendy AK Obszaru Lwów z rzezi na Wołyniu: „Akcje mordowania Polaków prowadzili Ukraińcy z potwornym okrucieństwem. Kobiety nawet ciężarne przybijali bagnetami do ziemi, dzieci rozrywali za nogi, inne nadziewali na widły i rzucali przez parkany, inteligentów wiązali kolczastym drutem i wrzucali do studzien, odrąbywali siekierami ręce, nogi, głowy, wycinali języki, odcinali nosy i uszy, wydłubywali oczy, wyrzynali przyrodzenie, rozpruwali brzuchy i wywlekali wnętrzności, młotami rozbijali głowy, żywe dzieci wrzucali do płonących domów. Żywych ludzi przerzynali pilami, kobietom odcinali piersi, inne nadziewali na pale lub uśmiercali kijami. Wielu ludzi skazywali na śmierć – z wyroku – odrąbując im ręce, nogi, a na końcu głowę. Do kryjówek podziemnych w zabudowaniach i do piwnic, gdzie zdołała się schronić większa ilość ludzi, wrzucali granaty lub pęki zapalonej słomy.”

(CAW, 56/62/53, k. 95. AK. Raport nr 31/II z dnia 1.IX.1943 r.).

Dokument nr 55

Meldunek w sprawie likwidacji Polaków i przechrztów: „Druh Watra Melduje, że we wsi Janówka zlikwidowano Polaków i przechrztów, a mianowicie:

	Rok urodz	Naro- dowość	Uwagi
1. Werejko Jan	1895	Polak	przechrzczył się na prawosławie
2. Werejko Justyna	1906	Polka	
3. Werejko Józef	1925	Polak	przechrzczył się na prawosławie
4. Jabłońska Maryna	1863	Polka	
5. Strykarczuk Elizaweta	1927	Polka	

6. Fedczuk Matrona	1907	Polka
7. Strykarczuk Antoni	1938	Polak
8. Sokołowski Józef	1901	Polak
9. Sokołowska Maria	1893	Polka
10. Sokołowski Włodzimierz	1925	Polak
11. Stanisławczuk Paweł	1925	Polak
12. Sokołowska Anna	1937	Polka
13. Stanisławczuk Nadia	1902	Polka
14. Stanisławczuk Maria	1925	Polka
15. Stanisławczuk Włodzimierz	1938	Polak
16. Stanisławczuk Wincenty	1940	Polak
17. Jabłoński Stanisław	1900	Polak
18. Jabłońska Maria	1870	Polka

Zlikwidowane rodziny bandytów we wsi Janówka, które zajmowali się kradzieżą za Polski, za władzy sowieckiej, a teraz okradali ludność pod płaszczykiem partyzantów:

1. Szałak Paweł	urodz.	1882 r.
2. Szałak Wasyl	urodz.	1932 r.
3. Marcyniuk Maria	urodz.	1906 r.
4. Marcyniuk Wasyl	urodz.	1933 r.
5. Marcyniuk Włodzimierz	urodz.	1938 r.
6. Marcyniuk Mikołaj	urodz.	1942 r.
7. Husarowa Olga	urodz.	1901 r.
8. Marcyniuk Aleksander	urodz.	1928 r.

Zlikwidowani we wsi Podzamcze:

1. Zalizniak Andrej (Żelezniak), komunista, który za Polski należał do KPZU, za władzy sowieckiej był przewodniczącym kolchozu, donosicielem, za Niemców działał w komunistycznej organizacji.
2. Toropak Iwan, za Polski bandyta i donosiciel, za władzy sowieckiej był brygadzystą i donosicielem, za Niemców działał w komunistycznej organizacji. Do nas odnosił się wrogo.

4.9.1943 r. we wsi Kopanie zatrzymano podejrzaną osobę o nazwisku Soszko Wasyl, urodz. 1921 r. we Wschodniej Ukrainie (Sumska obłast), rodowości rosyjskiej. Zatrzymany twierdził, że uciekł z Niemiec z robót. Przy nim znaleziono kompas i notes ze szpiegowskimi zapisami, w którym zapisane było, co dzieje się w Niemczech, w Polsce i jak tam żyją zniewolone narody (Rosjanie, Żydzi, Polacy) i gdzie działają partyzanci. Notes ten

znaleziono pod kalesonami w butach. Podczas aresztowania Lenoszko zdążył wyrzucić do ubikacji jedną kartkę z notesu z notatkami. Kartkę tę wydobyto z ubikacji. Zawiera ona plan niemieckiej linii kolejowej z opisem. Typ ten niewątpliwie pracuje w sowieckim wywiadzie. Kieruję jego do Was.”

(Derżawnyj Archiw Rowneńskoj Oblasti, R-30, op. 2, spr. 16, ark. 245).

Dokument nr 56

Armia Krajowa. Komenda Obszaru Lwów – sprawozdanie z wydarzeń na Wołyniu: „(...) Liczbę zamordowanych szacuje się na około 40 tys. osób, wywiezionych na roboty do Rzeszy około 50 tys., duża była liczba uciekinierów z Wołynia. Trasa przeważającej części uciekinierów wiodła przez Lwów i Przemyśl. Ucieczki rozpoczęły się w lutym 1943 r., a masowy charakter przybrały od lipca tego roku. Do 2.9.43 r. przez Lwów przepłynęło 15.621 uchodźców w transportach z konwojem, około 10.000 w transportach nie objętych ewidencją i 5.000 pojedynczo.”

(CA KC PZPR, AM 1745/2, t. 203/XV/41, k. 151).

Dokument nr 57

Informacja UPA za okres 10-20.9.1943 r.: „(...) 10.9.1943 r. we wsi Bystrzyce ludwipolskiego rejonu nasi powstańcy (...) obecną polską stolicę spalili całkowicie.”

(DARO, F. 30. op. 2, spr. 15, ark. 4-5).

Dokument nr 58

Z dokumentów UPA: „Rozkaz nr 4. Rozkazuję dowódcy Hukowi wysłać dwa roje w kierunku kolonii Galicja, aby tam zniszczyły pięć rodzin polskich (...). 28.9.1943 r. Łajdaka.”

(DARO, F. 30, op. 2, spr. 28, ark. 2).

Dokument nr 59

W komunikacie Prowidu OUN – Niepodległościowców z października 1943 r. dotyczącego stosunków polsko-ukraińskich czytamy m.in.:

„W związku z wydarzeniami, które w ciągu ostatnich miesięcy bieżącego roku zachodzą na ziemiach ukraińskich, przede wszystkim na ich zachodnich i północno-zachodnich częściach, Prowid Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Niepodległościowców-Państwowców stwierdza: (...) III. Ten stan wykorzystywały i wykorzystują te wszystkie czynniki zewnętrzne (Moskwa, Berlin), które będąc zainteresowane w zgnieceniu i zniewoleniu narodu ukraińskiego i polskiego, rzuciły ich do wzajemnej rzezi, aby odwrócić ich uwagę od ich głównych celów i zadań oraz od ich wspólnych wrogów,

Moskwy i Berlina. Tak po jednej jak i po drugiej, polskiej i ukraińskiej stronie, znalazły się elementy, które dały się świadomie czy nieświadomie zaprząć do obcego wozu i wykonywały robotę, która oprócz szkody dla narodowych interesów własnych narodów, niczego innego przynieść nie może. Prowid OUN Niepodległościowców-Państwowców oświadcza:

1. OUN Niepodległościowców-Państwowców niejednokrotnie w swoich oficjalnych publikacjach zajmowała stanowisko w sprawie ludności polskiej na ziemiach ukraińskich i stosunków polsko-ukraińskich w ogóle oraz swoje negatywne stanowisko do tych form walki, które wspomniane wydarzenia ujawniają.
2. Ani naród ukraiński ani Organizacja niczego wspólnego z tymi masowymi zabójstwami nie mają.
3. Rzeź polsko-ukraińska leży dzisiaj w interesie Niemiec, a w pierwszej kolejności – w interesie Moskwy bolszewickiej, która drogą wzajemnego fizycznego wyniszczenia się Ukraińców i Polaków dąży do łatwiejszego zniewolenia obu narodów oraz zapanowania nad ich ziemią.

Prowid OUN Niepodległościowców-Państwowców potępia akty masowych wzajemnych zabójstw, skąd by one nie pochodziły, i wzywa całe społeczeństwo ukraińskie być czujnym na wrogą inspirację oraz do zachowania postawy, jaką dyktuje interes zmagających narodowo-wyzwoleńczych narodu ukraińskiego.

Jednocześnie Prowid OUN Niepodległościowców-Państwowców apeluje do ludności polskiej, aby odeszła od wszelkich form antyukraińskich wystąpień oraz czynnie im przeciwstawiła się. Wszystkie samowolne akty terroru, skąd by one nie pochodziły, Prowid OUN Niepodległościowców-Państwowców uważać będzie za obcą agenturalną robotę i będzie ją stanowczo zwalczał.”

(Petro Mirczuk, „Ukraińska Powstańska Armia 1942-1952”.
Dokumenty i materiały. Lwów 1991, s. 294-296).

Dokument nr 60

Dokument OUN z 27 października 1943 r.:

„Nakaz nr 1/43.

I. W związku z ciężkim obecnym zaopatrzeniem i możliwością zniszczenia nagromadzonych rezerw zbożowych rozkazuje: przystąpić do tworzenia zbiorowych i indywidualnych zapasów, które służyłyby nie tylko organizacji ale i ogółowi ludności ukraińskiej.

II. Kategorycznie wstrzymać wszelkie antypolskie wystąpienia i akcje, które stanowią odchylenie od politycznej linii organizacji, i nie wyeliminują a

pobudzą przeciwko nam drugorzędny front walki. Inicjowanie i wykorzystywanie zbrojnych akcji traktujemy jako sabotaż i burzenie polityki OUN, a winnych będziemy karać według najwyższego prawa. Wyjątek stanowią, i to tylko, spec oddziały, które w indywidualnych wypadkach stosują działania likwidacyjne po uprzedniej aprobacie Krajowego Prowidnyka.

M.p. 27.10.43 r. Org. Ref. K. H."

(CDAWOWU, F. 3833, op. 1, spr. 13, s. 8).

Dokument nr 61

Raport dowódcy czechosłowackiego oddziału partyzanckiego kpt. Repkina złożony gen. mjr. Saburowi z dnia 31.10.1943 r. o rozmowach z ukraińskimi nacjonalistami:

„(...) Po przybyciu do rejonu Rokitno (na pld. wsch. od Rokitna) zaobserwowałem nasilenie działań ukraińskich nacjonalistów przeciwko partyzantom i polskiej ludności (...), i na odwrót, nie zaobserwowałem z ich strony jakichkolwiek działań przeciw Niemcom. Niemcy również nie podejmowali działań przeciw nim, wsi, w których znajdowali się ukraińscy nacjonałści Niemcy nie palili (Karpilówka, Dert, Kisoricze).”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 20-22).

Dokument nr 62

Sprawozdanie grupy Bohuna (UPA) za okres 1-31.12.1943 r.:

„(...) 27.XI zniszczono lackie osiedle Witoldówkę, zamordowano kilkunastu Lachów.”

(DARO, F. 30, op. 2, spr. 33. ark. 151).

Dokument nr 63

Wyciąg ze sprawozdania organów rozpoznania 2-go (rejdującego) zgrupowania oddziałów partyzanckich Obwodu Rówieńskiego za okres 1.10.-15.12.1943 r. (Fiodorow – Kizia): „(...) Siły zbrojne nacjonalistów [ukraińskich – przyp. W.F.] rozbite są na oddziały zakwaterowane w zamieszkałych punktach Obwodu. Wiadomo, że w Lubieszewie znajduje się oddział liczący 300 ludzi, we wsi Moczuliszcze dąbrowickiego rejonu – około 350 ludzi (dowódca Szauła), we wsi Zołotoje wysockiego rejonu i przyległych do niej wsi Puznia, Rudnia, Łudyń – około 60 ludzi, we wsi Rzeczyca i przyległych Horodno, Tumień, Zamoroczenie – około 100 ludzi, we wsi Andrug, Tryputnia, Hrani włodzimierzeckiego rejonu – około 200 ludzi (...). W stosunku do ludności stosują okrutne represje. Np. w niepokornej wsi Puznia nacjonałści dokonali dziką rozprawę wyrzynając doszczętnie

wszystkich mieszkańców 6 gospodarstw. We wsi Wieluń, za wspieranie partyzantów zabrali 200 głów rogatego bydła i zabili 10 ludzi.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 220, ark. 100-103).

Dokument nr 64

Depesza – szyfr gen. Komorowskiego do Centrali:

Antypolska odezwa UPA.

„Polityczny kierownik Ukraińskiej Powstańczej Armii w odezwie z 16. XI wzywa Polaków do opuszczenia ziem ukraińskich i wycofania się za Bug. Grozi zniszczeniem stawiając za przykład los Polaków w Hucie Stepańskiej. N. 10. A.”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 217).

Uwaga: Brak jest daty nadania tej depeszy. Data przyjęcia: 27.12.1943.

L.dz. 7332/tjn/43.

Dokument nr 65

Rozkaz nr 4/P. Do dowódców podziemia i kierowników rejonów „O przeprowadzeniu prac przygotowawczych do momentu przyjścia bolszewików i pierwszych akcjach przeciwko nim”.

„ROZKAZUJĘ:

1. Kategorycznie zabronić ewakuowania się w głąb Niemiec w związku z ofensywą Armii Czerwonej, pozostawać na miejscu i prowadzić aktywne przygotowania do zbrojnego wystąpienia przeciwko władzy sowieckiej.

2. Zaktywizować antysowiecką agitację wśród ludności, żołnierzy nadchodzącej Armii Czerwonej, osób przybyłych ze Wschodu i innych narodów ZSRR.

3. Utworzyć zapasy żywności, odzieży i uzbrojenia, wykorzystując w tym celu odejście wojsk niemieckich. Odejście wojsk niemieckich wykorzystać dla uzyskania broni. To jest nasze źródło. Zawsze i wszędzie korzystać z niego.

4. Nie dopuścić do umocnienia władzy sowieckiej na zajętych terytorium, ani pod względem ideowym, ani gospodarczym. Szkodzić wrogowi zawsze i wszędzie różnymi sposobami (nieporządkiem, chaosem, terrorem). Stawka UPA „Piwnicz”, 20 grudnia 1943 r.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. nr 6, s. 81).

Powyższy rozkaz Stawki UPA „Piwnicz”, wraz z innymi dokumentami, wpadł w ręce sowieckie 12 maja 1944 r. podczas walki z sotnią UPA pod dowództwem „Zaliziaka” w rejonie Kiwerc.

Dokument nr 66

W artykule zamieszczonym w piśmie „Idea i Czyn” nr 1 z 1944 r. Mychajło Polidowycz – Karpatśkyj, naczelny redaktor tego pisma, pisał m.in.:

„(...) wrogość i bezsensowna walka przybrały w ostatnich czasach straszliwe formy fizycznego wyniszczania i mogą niebawem przerodzić się w rzeź obu narodów, która będzie odbywać się przy akompaniamencie szyderczego śmiechu ich wrogów. Formy takiej walki uważamy za niedopuszczalne i gdyby to miało dziać się po stronie ukraińskiej uważalibyśmy to za odruchy nieodpowiedzialnych elementów i takie zjawiska potępilibyśmy zdecydowanie. Jednak ostatnie słowo należy do polskich kół kierowniczych. Od ich postawy do ukraińskich państwowo-wyzwoleńczych zmagani i od tego, czy potrafią one ugasić rozdmuchane namiętności narodowej wrogości w polskiej społeczności, będzie zależeć dalszy rozwój ukraińsko-polskich stosunków (...). Bodaj, że to już ostatnia do tego chwila.”

(CA KC PZPR, Zespół akt Delegatury Rządu, Departament Spraw Wewnętrznych Biura Wschodniego, sygn. 202/II-53, s. 44-47).

Dokument nr 67

Notatka dowódcy sowieckiego oddziału partyzanckiego Naumowa dotycząca sytuacji politycznej na terytorium Zachodniej Ukrainy z dnia 7 stycznia 1944 r.: „(...) Banderowcy i bulbowcy prowadzą nieznaczne operacje przeciw Niemcom, silnie natomiast walczą z sowieckimi i polskimi oddziałami partyzanckimi. Podstawowym zadaniem banderowców i bulbowców w walce o „soborną Ukrainę” jest prowadzenie w szerokim zakresie terroru przeciw ludności polskiej, niszcząc Polaków bez względu na wiek i płeć. W rezultacie terroru nie ma Polaków na terenie między Słuczą i Horyniem. Oddziały UPA rozmieszczone są w pobliżu niemieckich garnizonów, nie są prześladowani przez Niemców, a na odwrót zarejestrowano przypadki, kiedy zwracali się do dowództwa niemieckiego o pomoc.”

(Archiwum WIH, M. i D, M. 360).

Dokument nr 68

W sprawozdaniu dla sekretarza CK KP(b)U Chruszczowa dowódca zgrupowania sowieckich oddziałów partyzanckich Fiodorow donosił 21 stycznia 1944 r., że przebywając w okresie od czerwca 1943 r. do stycznia 1944 r. na terytorium wołyńskiego i rówieńskiego obwodu nie posiada żadnych faktów o prowadzeniu przez ukraińskich nacjonalistów walki przeciwko niemieckiemu okupantowi. Fakty świadczą o zupełnie czymś innym, a

mianowicie, że od samego początku okupacji niemieckiej Zachodniej Ukrainy, weszli oni na służbę niemiecką. O kłamliwej propagandzie OUN-UPA świadczy fakt, że nie tylko nie prowadzą walki z Niemcami (jak wskazują na to postanowienia II Zjazdu OUN) lecz na odwrót przeszkadzają sowieckim partyzantom w walce z Niemcami (zasadki, minowanie podejść do szlaków komunikacyjnych i tp.). Równocześnie prowadzą „dziką, krwawą rozprawę, niszcząc całkowicie ludność polską i żydowską (...). Pałą, zabijają, rąbią toporami. (...). Wszystkie te bandyckie grupy (nazywane UPA pod kierownictwem OUN) zajmują się grabieżą i mordowaniem spokojnej ludności. (...).”

(CDAHOU, F. 1, op. 2, spr. 75, ark. 48-55).

Dokument nr 69

Meldunek gen. Hauffe (XIII A. K.): „(...) Centrum ukraińskich oddziałów: rejon Kamień Koszyrski i rejon pñ. Radziwiłłów. Duży oddział (około 800 ludzi) rozmieszczony w rejonie Postojno – Michałówka (33 km pñ. zach. Równe). Ma ono następujące zadanie: walczyć przeciw sowieckim bandom i regularnym oddziałom Armii Czerwonej. Mają działać wspólnie z Wehrmachtem lub przejąć od nich broń. W ostatnim tygodniu nie było akcji przeciw Wehrmachtowni oraz przeciw cywilnym Niemcom. Ukraińskie oddziały dalej prowadzą walkę przeciw oddziałom polskim oraz ludności polskiej. Oddziały polskie są słabe liczebnie i nie zorganizowane. Duże zgrupowanie jest w rejonie pñd. zach. Kowel. Następne prawdopodobnie w leśnym kompleksie w rejonie Rożyszcze (około 5 tyś. Ludzi).”

(Militärarchiv Freiburg, Gen. Kdo. XIII. A. K. – Ia/lc Nr 146/44, 21.01.44).

Dokument nr 70

Z dokumentów OUN-UPA: „OUN. Rozkaz dla kuszczewych prowidnykiw i referentów. (...) 7. Likwidować ślady polskości (...)

- a) Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych,
- b) Zniszczyć drzewa przy zabudowaniach tak, aby nie pozostały nawet ślady, że tam kiedykolwiek ktoś żył (ale nie niszczyć drzew owocowych przy drogach),
- c) Do 21.XI.1944 r. zniszczyć wszystkie polskie chaty, w których poprzednio mieszkali Polacy (...). Zwraca się uwagę raz jeszcze na to, że jeżeli cokolwiek polskiego pozostanie, to Polacy będą mieli pretensje do naszych ziem. Postój, 9.02.1944 r. Mandriwnyk.”

(DARO, F. 30, op. 2, spr. 16, ark. 95).

Dokument nr 71

Wyciąg z niemieckiego meldunku z dnia 9 lutego 1944 r.: „Główne dowództwo armii. Sztab armii. (...) Ukraiński ruch oporu. Ukraiński nacjonalistyczny ruch oporu (Bandera) rozprzestrzenił się również na zamieszkałe przez Ukraińców tereny Galicji. Bojowa organizacja nazywa się Ukraińska Powstańcza Armia (UPA). Ogólny ilościowy stan w Galicji i na Ukrainie wynosi 80 tys. osób. Główny wróg w Galicji: oprócz niemieckiej administracji – Polacy. Na wypadek odejścia Niemców z Galicji UPA przygotowuje się aby zupełnie usunąć Polaków i wziąć władzę w swoje ręce. (...)”

(BA-MA, RH 2/v. 2048).

Dokument nr 72

Rozkaz dowództwa UPA do ludności ukraińskiej:

„(...) 1) do dnia 25 lutego 1944 r. wójtowie gmin mają przeprowadzić spis mężczyzn Ukraińców w wieku od 18 do 55 lat. Wszystkich tych mężczyzn postawić w pogotowie mobilizacyjne – mają czekać na dalszy rozkaz,

2) do dnia 28 lutego wszyscy robotnicy fachowcy mają przenosić się z miast na wieś,

3) projektuje się napady na miasta w biały dzień a nie w nocy. W związku z tym ludności ukraińskiej w mieście zostanie wyznaczone miejsce, w którym mają zgrupować się w czasie napadu,

4) w związku z sukcesami bolszewików należy przyspieszyć likwidację Polaków, w pień wycinać, czysto polskie wsie palić, jeżeli są one oddalone od zagród ukraińskich co najmniej o 15 metrów,

5) za zamordowanie jednego Ukraińca czy przez Polaka, czy przez Niemców – rozstrzelać 100 Polaków,

6) prowadzić wywiad wśród Polaków, badać siłę oporu i stopień uzbrojenia. Do wywiadu używać kalek i dzieci,

7) przygotować w lasach rowy strzeleckie, gromadzić w nich słomę,

8) gromadzić środki opatrunkowe i worki,

9) gromadzić naftę i benzynę. Wieśniacy mają oddać 50 % nafty otrzymanej jako premię za odstawione kontyngenty,

10) w czasie napadu na miasto uwolnić więźniów,

11) gdy podczas mordowania Polaków przez omyłkę zostanie zabity Ukraińiec – sprawca karany będzie śmiercią,

12) sporządzić listę Volksdeutschów,

13) zlikwidować konfidentów niemieckich,

14) zdawać wyznaczony kontyngent na rzecz UPA. Hasło <Nasza nicz, nasz lis>”

Rozkaz ten znaleziono we wsi Kurzany, pow. Brzeżany przy schwytanym nacjonaliście ukraińskim w czasie napadu na wieś.

Dokument nr 73

Gen. Komorowski do N.W.: Meldunek półroczny o sprawach AK i położeniu w Kraju, z dnia 1 marca 1944 r.:

„(...) III. Tereny Wschodnie.

1. Poza ogólnymi trudnościami wynikającymi z ciężkich warunków okupacji, wzmożyły się znacznie w Okręgach wschodnich trudności, o których meldowałem, L. 220 z dn. 1.IX.43 (rozdz. B, pkt. II), a mianowicie:

- a) wroga, zbrojna akcja ukraińska przeciwko ludności polskiej,
- b) działalności nasilenie partyzantki sowieckiej.

Ad. a) Zbrojne wystąpienia band ukraińskich, które były w ubiegłym półroczu na Wołyniu, przeniosły się teraz na cały Obszar Lwowa, a inicjatywę przejęły zorganizowane, dobrze uzbrojone i wspomagane przez Niemców oddziały UPA. Wiele wsi polskich, osiedli i majątków zostało spalonych, dobytek zrabowany, ludność wymordowana. Organizowana przez nasze komendy okręgowe akcja samoobrony ludności polskiej, powstrzymała w pewnym zakresie te wystąpienia ukraińskie, na przeszkodzie staje jednak katastrofalny brak uzbrojenia. (...)

2. Wobec wkroczenia w granice Rzplitej armii sowieckiej, powstały nowe zagadnienia i trudności w postaci wzmożonej propagandy komunistycznej i skomplikowanych stosunków polsko-sowieckich. Ostatnie poczynania Sowietów wskazują, że Sowiety będą dążyły do zlikwidowania naszej sieci organizacyjnej i rozbrojenia, względnie wcielenia naszych oddziałów do swojej armii. (...)”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 325-326).

Dokument nr 74

Gen. Komorowski do N. W.: Meldunek półroczny o sprawach AK i położeniu w Kraju, z dnia 1 marca 1944 r.: „(...) Wobec wkroczenia armii sowieckiej na teren Okręgu Wołyni i stopniowego przesuwania się frontu ku południowi, na Obszar Małopolski Wschodniej napływać zaczęły ukraińskie bandy zbrojne, działające w poprzednim okresie w rej. Wołyn. Moment ten wykorzystany został przez Ukraińców nastawionych przede wszystkim na walkę z Polakami i wespół z oddziałami ukraińskiej armii powstańczej, tzw. UPA, rozpoczęły akcję zbrojną przeciwko ludności polskiej.

Największe nasilenie mordów było na terenie Okręgu Tarnopol i w póln. wsch. części Okręgu Lwów. Zbrojne bandy i oddziały UPA, liczące po kilkaset [ludzi], napadały na wsie polskie mordując i wyniszczając całą ludność – mężczyzn, kobiety i dzieci. Dążą w ten sposób do eksterminacji żywiołu polskiego z tych terenów.

Dla zobrazowania zbrodni ukraińskich przytaczam z rej. Tarnopol ilość zamordowanych: VIII.43 – 45; IX.43 – 61; X.43 – 93; XI.43 – 127; XII.43 – 309; I.44 – 466; cyfry z lutego będą kilkakrotnie wyższe. W samych Obwodach: Przemyślany, Rohatyn od 20-25.II. było 13 napadów morderczych, a liczba ofiar wynosi ponad 300.

Dnia 18.II. w Firlejowie w Obw. Rohatyn zamordowano 89 osób, w tym 30 kobiet i 30 dzieci. (...)

Aby przeciwdziałać wyniszczającej akcji ukraińskiej, Komenda Obszaru nakazała natychmiastowe podjęcie na całym terenie samoobrony i kontrakcji pacyfikacyjnej. Wydano szczegółowe zarządzenia dla Okręgu, a drogą ulotek i ustnej propagandy pouczono ludność polską jak się zachowywać. Akcja samoobrony organizowana jest na wzór prowadzonej w ub. półroczu, podobnej na terenie Okręgu Wołyń. Ludność polska osiedli mniejszych ma być zgrupowana w większych skupiskach, stanowiących bazy obronne. W wypadku większego nasilenia mordów nakazano stosować odwet akcji pacyfikacyjnej przeciwko osiedlom ukraińskim. Dotychczasowa akcja samoobrony daje pewne rezultaty. Stoczono wiele krwawych walk przy dużych stratach dla napastników. Poważną trudnością w naszej akcji jest katastrofalnie mała ilość broni, a przede wszystkim amunicji.

Akcja samoobrony paraliżowana jest niejednokrotnie przez npla. Niemcy w zasadzie nie tylko nie interweniują czynnie przeciwko Ukraińcom, ale często po stoczonej przez Polaków skutecznej obronie, wkraczając do zagrożonych ośrodków polskich rewidują, zabierają broń i aresztują mężczyzn.

W ostatnich dniach lutego fakty takie miały miejsce w Karczunek – aresztowano ponad 170 mężczyzn. W Bieniowie (pow. Złomczów) przeprowadzono rewizję i zabrano 2 rannych Polaków. Trościaniec po. Zborów – dokonano rewizji i wzięto 3-ch ludzi. W Majdanie Wielkim pow. Złoczów – otoczono wieś i zabrano 140 Polaków.

Miały również miejsce czynne wystąpienia oddz. ukraińskiej dywizji SS „Hałyczyna”, wobec których akcja naszych niewielkich oddziałów samoobrony jest bezskuteczna. Pojawienie się dywizji SS wywołało panikę wśród Polaków. (...).”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 346-347).

Dokument nr 75

Gen. Komorowski do N. W.: Meldunek półroczny o sprawach AK i położeniu w Kraju, z dnia 1 marca 1944 r.: „(...) Prowadzona intensywnie akcja samoobrony dała w I połowie okresu sprawozdawczego pozytywne rezultaty. Wroga działalność band ukraińskich, a przede wszystkim oddziałów UPA, nieco przycichła. Dzięki energicznej i zorganizowanej postawie ludności i akcji samoobrony – nie dopuszczono do zagłady elementu polskiego w Okręgu Wołyń, dając tym samym podstawy do wykonania zasadniczych bojowych zadań Okręgu. (...)”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 348).

Dokument nr 76

Gen. Komorowski do N. W.: Meldunek półroczny o sprawach AK i położeniu w Kraju, z dnia 1 marca 1944 r.: „(...) W okresie świąt Bożego Narodzenia nastąpiła na całym terenie Wołynia nowa fala zbrojnej wrogiej akcji Ukraińców przeciwko skupiskom polskim. Silne oddziały UPA, uzbrojone w broń maszynową i działa, uderzyły niespodziewanie na nasze bazy obronne. Oddziały ukraińskie wspomagane były przez duże ilości miejscowego motłochu ukraińskiego uzbrojonego w siekiery, widły i kosy. Mimo zaskoczenia zamaskowanego umundurowanymi oddziałami ukraińskimi w mundury niemieckie, bazy nasze w rej. Kowel, Równe, Łuck walczyły dzielnie i broniły się, zadając Ukraińcom poważne straty w zabitych i rannych oraz w sprzęcie i materiale wojennym. (...)”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 349).

Dokument nr 77

Gen. Komorowski do N. W.: Meldunek półroczny o sprawach AK i położeniu w Kraju z dnia 1 marca 1944 r.: „(...) Od 15.I.44 Siły Zbrojne Wołynia rozpoczęły nasilanie stałej walki z cofającymi się Niemcami. Oddziały powstańcze skupiły się w walce wzdłuż linii komunikacyjnych Równe – Kowel – Bug i Łuck – Bug wzrastając w siłę w miarę skupiania się ruchu na zachód. Wskutek silnych i dobrze uzbrojonych przez Niemców band ukraińskich, drobne własne oddziały partyzanckie staczały trudną walkę na dwie strony, wypełniając zadanie ochrony ludności. Po dojściu regularnej armii sowieckiej do linii Styr, wszystkie oddziały powstańcze z rej. Sarny, Równe, Dubno, Kowel, Włodzimierz skupiły się w obszarze operacyjnym Styr – linie komunikacyjne Kowel – Bug i Łuck – Włodzimierz – Bug.”

(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 351).

Dokument nr 78

Raport z Ziem Wschodnich Biura Wschodniego przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj (marzec 1944 r.):

„Rzeź w Podkamieniu. Obecnie dopiero dotarł do nas szczegółowy opis wypadków w Podkamieniu, które w swojej potworności należą do najbardziej tragicznych, a zarazem są jaskrawym przykładem współdziałania Niemców z bandami ukraińskimi, bez którego współdziałania w danym wypadku w Podkamieniu do rzezi w ogóle by nie doszło. Banda ukraińska grasowała bezkarnie w Podkamieniu w ciągu całych 5 dni. Zjawiała się ona 10 marca w mieście, w którym kwaterował jeszcze wówczas oddział SS-Dywizji i dowództwo niemieckie. Zaraz następnego dnia oficerowie niemieccy i stacjonujący tam oddział SS-Dywizji opuścił miasteczko, a banda UPA, uzupełniona nowymi posiłkami, zaczęła otaczać klasztor oo. Dominikanów, w którym skupiona była ludność polska, składająca się przeważnie z uchodźców z okolicznych popalonych wsi polskich. Bandyci zażądali wypuszczenia ich do klasztoru, czemu odmówiono. Przez cały dzień 11-go i do południa 12-go marca bandy ostrzeliwały klasztor, lecz Polacy, posiadając kilka karabinów, byliby do ich wdarcia się do środka nie dopuścili.

Sytuacja zmieniła się dopiero około godziny 13-ej, kiedy Podkamieniem zjawiał się oddział niemiecki, wracający z ekspedycji karnej na polską wieś Polikrowy. Dowódca tego oddziału wysłał posłańca do ludności polskiej, zgrupowanej w klasztorze, nakazując jej natychmiast klasztor opuścić pod groźbą bombardowania. Przerazona ludność zaczęła wychodzić za mury i od tej chwili rozpoczęła się rzeź. Bandy ukraińskie pozabijały uciekających, wdarły się do klasztoru i wymordowały bestialsko ludność tam jeszcze się znajdującą. Następnie, już wspólnie z Niemcami z przybyłego oddziału, rzuciły się na ludność polską w samym miasteczku. Sprawdzano dowody osobiste i każdego Polaka natychmiast zabijano. Mord i rabunek trwał w ciągu całego 13 i 14 marca. Niemcy sprowadzili do Podkamienia aż 200 furmanek i szereg aut ciężarowych, aby wywieźć zrabowane mienie. (...) Dopiero 15-go marca wieczorem bandy UPA opuściły miasto, a 16-go marca wróciła normalna komenda niemiecka, która udawała zdziwienie, że takie wypadki zaszły i wyrażała przypuszczenie, że musiała to być banda bolszewicka.”

(Instytut Studiów Politycznych PAN, Zbiór Wojciech Bukata, Raport z Ziem Wschodnich nr 41, k. 4).

Dokument nr 79

Instrukcja nadrejonowego propagandowego ośrodka i nadrejonowego проводu OUN z dnia 24 marca 1944 r.: „(...) Stosunek nasz do Polaków jest taki, jak to powiedziano na konferencji: bojówka bije, a my krzyczymy, że

spokojną ludność nikt nie rusza. (...). Miejsce postoju, 24.3.1944 r. Nadrejonowy propagandowy ośrodek – „Czumak”. Nadrejonowy przewodnik OUN – „Hrek”.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. nr 67, t. I, cz. 2, s. 8, 1944 r.).

Dokument nr 80

„Sprowokowany przez Polaków nasz oddział został zmuszony do obrony ludności ukraińskiej. Akcja rozwija się pomyślnie. Dotychczas zlikwidowano ważniejsze gniazda wroga w następującej kolejności: 22.3.44 część oddziału Hałajdy pod dowództwem Jewszana zniszczyła polskie gniazdo Brukental. Kobiety i dzieci puszczono wolno. 45 mężczyzn zlikwidowano. Wieś spalono. Niemców i Węgrów rozbijano i zwolniono. Zdobyto broń i amunicję. 31.3.44 oddział pod dowództwem Hałajdy zniszczył polską wieś Ostrów. Do akcji wchodziły się niemieckie jednostki z Sokala, Krystynopola i Rawy Ruskiej. To zmusiło do przerwania akcji oraz pozostawienia kościoła i szkoły niezdobytymi. Straty wroga wielkie (ponad 100 mężczyzn i cywilnej ludności). Własne straty 5 zabitych, w tym dowódca Hałajda, i 10 rannych (...). 3.4.44 oddział Hałajdy zlikwidował dwóch Polaków na stacji Uhnów. Zdobyto broń i amunicję. 5.4.44 oddział Hałajdy i Tygry zniszczyły polskie miejscowości: kol. Hubenok, kol. Posadów, Dubcze. Oddział Prołoc zniszczył kol. Rokitno i prowadził ciężki bój z wrogiem, który nacierał z lasu Posadów. Grupa Orła zniszczyła polskie zabudowania w Ryplinie. Grupa Lisa zniszczyła kol. Marysin i Ratków. Straty wroga ponad 150 zabitych. Własne straty: 11 zabitych, w tym 3 sanitariuszki, i 14 rannych. (...) 9.4.44 cały oddział w połączeniu z oddziałem UPA i odwodowych pododdziałów Orła i Lisa pod dowództwem Wadyma rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję. Zaciekły bój trwał od 5.15 do 17.00. Zniszczono polskie miejscowości: kol. Telatyn, maj. Posadów, gniazdo sztabu folwark Posadów, kol. Steniatyn (częściowo), kol. Lahiwcze oraz pojedynczo rozrzucone zabudowania. Najcięższy bój prowadził oddział Korsaka za co otrzymał nazwę Tygry. Dobrze spisał się oddział Hałajda. Straty własne: 4 zabitych i 13 rannych. Straty wroga: ponad 100 zabitych i dużo rannych. Zdobyto broń maszynową i karabiny, amunicję, aptekę, tabor i magazyny. 13.4.44 oddział Hałajdy zniszczył kol. Deniski, kol. Plebankę, kol. Chodowanów. Do akcji wchodziła się niemiecka żandarmeria i folksdojczy, którzy napadli na naszą załogę w folwarku Plebanka. Wynikł bój. Polskie straty około 50 osób. Straty Niemców około 5 osób. Własne straty: 1 zabity i 3 rannych. Utracono 1 karabin, zdobyto broń.”

(Biuletyn UPA „Czornomoreć”, Kronika, s. 5-6).

Dokument nr 81

List Chruszczowa do Stalina o sytuacji w obwodzie rówieńskim i wołyńskim (marzec 1944 r.): „(...) W rejonie tuczyńskim obwodu rówieńskiego operuje sotnia pod dowództwem Trofimeczuka ps. Nedola. W rejonie aleksandryjskim obwodu rówieńskiego operuje banda licząca około 600 ludzi, w rejonie lipowskim obwodu rówieńskiego działa banda licząca około 150 ludzi pod dowództwem diakona Hawryszczuka, w rejonie ołyckim obwodu wołyńskiego stwierdzono działanie bandy Kyryluka Wasyla liczącej 30 ludzi. Takich band na terytorium obwodu rówieńskiego i wołyńskiego do 1 marca udało się ujawnić 34. W tej liczbie są bandy: Kruka, Zahrawy, Szauly, Mazepy, Kory, Jarka, Folsuty, Puhacza, Worona, Hoduna, Hrebenky, Syrka, Jaremy, Wereszczaka, Dubrowcy, Orla, Derysza, Horyny, Łysoho, Sycza, Makarenky, Iskry, Sujewa i innych. (...) Główne bazy dyslokacji UPA w pobliżu Kowla (tzw. Poleska grupa Dubowoho), w pobliżu Tarnopola (tzw. Północna grupa Eneja). (...) W nocy 19 stycznia w m. Ostróg pojawiła się banda licząca 80 ludzi, która zabiła 25 Polaków, spaliła 12 budynków.”

(CDAHOU, F. 1, op. 23, spr. 703, ark. 1-19).

Dokument nr 82

Ściśle tajne

Chwała Ukrainie

Rozporządzenie specjalne

„Rozkazuję Wam niezwłoczne przeprowadzenie czystki swojego rejonu z elementu polskiego oraz z agentów ukraińsko-bolszewickich. Czystkę należy przeprowadzić w stanicach słabo zaludnionych przez Polaków. W tym celu stworzyć przy rejonie bojówkę złożoną z naszych członków, której zadaniem byłaby likwidacja wyżej wymienionych. Większe Wasze stacje będą oczyszczone z tego elementu przez nasze oddziały wojskowe nawet w biały dzień.

Jak już przekazywałem w rozkazie z 5 kwietnia, przypominam jeszcze raz o prowadzeniu na swoim terenie systematycznego rozpoznania w celu wytropienia bolszewickich band. Codziennie musicie wysyłać kuriera z meldunkiem do naszego oddziału. Gdyby nie było żadnych ruchów, to o tym należy też powiadamiać. Meldunki wysyłać codziennie na Sokal do druha Orla.

W meldunkach odpowiadać na następujące pytania:

1. Miejsce kwaterowania bolszewickiej bandy.
2. W jakim czasie banda kwaterowała i skąd przybyła.
3. Liczebność tej bandy.
4. Jaką broń ciężką posiada.
5. W jakim kierunku odeszła i skąd przybyła.

O wszystkim informować z każdej stancyi.

Zmobilizować do tej pracy wszystkich członków, a także młodzież i kobiety. Wykonywać wszystkie polecenia dokładnie i natychmiast. Dlaczego ciągle to zaniedbujecie? Oczyszczanie terenu musi być zakończone jeszcze przed naszą Wielkanocą, żebyśmy świętowali ją już bez Polaków. Pamiętajcie, że jak bolszewicy zastaną nas z Polakami na naszych terenach, wtedy wszystkich nas wyrzną. Działać szybko i mądrze. Mamy w tych sprawach określone pełnomocnictwa od Niemców. Nie trzeba zachowywać konspiracji aż do nieróbstwa. Cemu mnie w ogóle nie informujecie o wykonaniu wysłanych do Was rozkazów i różnych instrukcji? Z wykonania każdego rozkazu trzeba szczegółowo zdać sprawę według dat i zagadnień. Chcę to wszystko mieć.

Przesyłajcie mi szczegółowe informacje na temat czystki, jaka prowadzona jest na Waszym terenie. Zbliża się 10-ty, więc przypominam o miesięcznych sprawozdaniach. Sprawozdań liczbowych teraz mi nie przysyłajcie, aż do odwołania. Informujcie szczegółowo o ruchach Polaków i ich ewakuacji z naszych terenów. Prowadzić z nimi twardą, bezpardonową walkę. Nikogo nie oszczędzać, nawet w przypadku małżeństw mieszanych wyciągać z domów Lachów, ale Ukraińców i dzieci w tych domach nie likwidować. Przypominam jeszcze raz, że musi to być wykonane jeszcze przed naszymi świętami.

Powyciągać całą broń, a także amunicję, bo jest teraz potrzebna. Niech broń nie leży na strychach. Jest przecież *r e w o l u c j a* i w całym kraju osiąga ona wysoki stopień.

W y d o b y ć b r o Ń. Ś m i e r ć P o l a k o m.
Chwała bohaterom!

Postój, 6 kwietnia 1944

Orest Karat

PS. Wysyłajcie natychmiast każdą liczbę ludzi do oddziału Orła. O wymarszu ludzi z bronią każdorazowo mnie informować. Ludzi zdolnych do noszenia broni nie magazynować."

(CDAHOU, zesp. 4628, inw. 1, vol. 10).

Dokument nr 83

Raport wyższego dowódcy SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie omawiający sytuację partyzancką w kwietniu 1944 r. mówi wyraźnie o rozpętaniu walki narodowościowej przez „ukraińską partyzantkę” oraz o tym, że wzrastała ona w przerażającym tempie [podkreślenie W. F.], że palono zabudowania i bito albo rozstrzeliwano Polaków.

(Litopys UPA, t.VI, dokument 50, sygn. ameryk. R 70 Polen; sygn. Bundesarchiv, Koblenz, s. 137-139, Der Höhere SS – und Polizeiführer im GG, Kraków 17.5.1944 r.)

Dokument nr 84

W meldunku „Służby Bezpeky” czytamy: „(...) W nocy 8 maja 1944 r. grupa „Jawora” z miejscowej powiatowej bojówki okrążyła wieś Dorzów w jakiej mieszkało wielu Polaków, żeby rozpocząć czystkę polskiego elementu. Polacy zaczęli uciekać do kościoła i tam się zamknęli. Inni siedzieli po domach, ciężko było dostać się do środka. Z tego powodu zaczęto palić chaty, jak również spalono kościół, gdzie zamknęli się Polacy i nie można było ich wziąć żywcem. Do uciekających Polaków strzelano (...) padło też kilku Ukraińców, którzy uciekali z Polakami. Podczas akcji zastrzelono 60 Polaków.”

(CDAWOWU, F. 3833, op. 1, d. 157, k. 62)

Dokument nr 85

W ulotce przeznaczonej dla jednostek niemieckich p.t. „Unser Einsatzraum: Ost-Galizien”, czytamy m.in.: „Jakkolwiek kierownictwo UPA nie ma zamiaru aktywnie walczyć przeciwko wojsku niemieckiemu, to mają miejsce akty sabotażu przeciwko niemieckiej administracji. Przede wszystkim jednak barbarzyńskie wyniszczanie Polaków [podkreślenie W. F.] przez UPA.”

(CA KC PZPR, Zespół akt Komendy AK Obszaru III, sygn. 203/XV-20, s. 196.

Odezwa „Unser Einsatzraum Ost-Galizien”).

Dokument nr 86

Dowództwo Grupy Wojsk „Północna Ukraina” w swoim raporcie z 18.5.1944 r. podaje, że jest w posiadaniu rozkazu rozstrzeliwania Polaków [przez UPA – przyp. W. F.] w wioskach.

(Litopys UPA, t. VI, dokument 51, sygn. ameryk. T 454/24/836, s. 140,

Oberkommando der Heeresgruppe Nordukraine, Monatsbericht für April 1944)

Dokument nr 87

Wywiad dowództwa 4 Armii Pancerniej donosił w raporcie z 31 maja 1944 r., że „...Ludności polskiej na wschód od Sanu wypowiedziała ona [UPA – przyp. W. F.], jak już meldowano, ciężką walkę. UPA żąda, jak uprzednio, kategorycznie, aby Polacy opuścili teren Ukrainy aż po San. Wskutek tego

trwa podpalanie i mordowanie polskiej ludności w jej osiedlach o zasięgu i zakresie nic nie zmniejszającym się.”

(Litopys UPA, t. VI, dokument 53, s. 143-144, sygn. ameryk. T 313/406, Wywiad Oberkomando der 4 Panzerarmee o sytuacji partyzanckiej w maju 1944 r.)

Dokument nr 88

Meldunek Begmy do Stalina z dnia 15 maja 1944 r.: „(...) NKWD wykryło i zlikwidowało w rejonie m. Równe SB-OUN i aresztowało 5 ludzi. Mordowali całe rodziny polskie i Ukraińców. Rozstrzelali żołnierzy Armii Czerwonej i jeńców uciekających z niewoli niemieckiej. Hreciuk zabił 26 ludzi. N. Słobodiuk zabił 13 ludzi. B. Słobodiuk zabił 15 ludzi. Trupy odwozili do wsi Diadkowyczi. Prosimy o zgodę na przeprowadzenie publicznego procesu w m. Równe.”

(CAMO FR, F. 1, op. 23, spr. 915, ark. 29).

Dokument nr 89

W sprawozdaniu szefa SS i Policji GG z 17 maja 1944 r. mówi się o wzroście aktywności oddziałów UPA w Galicji w miesiącu kwietniu 1944 r.:

„(...) W dystrykcie „Galizien” największe siły UPA są skoncentrowane w rejonie: „Czarny Las”, Bolechów i Dolina, między Doliną i Brzozą; w rejonie pñ. Rohatyn i w rejonie wsch. Sokal. W rejonie Bolechów – Dolina znajdują się trzy dywizje UPA. Dowódcą 1 i 2 dywizji jest Doroszenko, mp. Salonka Wlk. Sztab 3 dywizji – Kontachów. Dowódca – Babynycz oraz ksiądz grecko-katolicki w Stryju – Prytulak. Oddziały UPA napadają na polskie wsie zabijają Polaków i palą domy. 10 kwietnia w polskiej wsi Hanaczów na 320 gospodarstw spalono 200, zabito 42 osoby, raniono 19. 12 kwietnia napadnięto na Rzyczki, Hrebenne, Hyjczce, a następnie na Zaborze, Wandzin i Kurów. Miejscowości spalono. W sumie w kwietniu 1944 r. zabito 645 Polaków. Liczba ta może być większa, bowiem często zacierano ślady mordów.”

(Bundesarchiv Koblenz, R 70 Polen/76, Kraków, 17.5.1944.).

Dokument nr 90

W sprawozdaniu Pełnomocnika Grupy Armii „Północna Ukraina” z 23 maja 1944 r. cytowany jest następujący rozkaz Głównego Dowództwa UPA:

„(...) Rozkaz Głównego Dowództwa UPA: (Hauptbefehl B.4 – V.2)

- 1) Wszystkich Polaków, którzy jeszcze mieszkają we wsiach, rozstrzelać.
- 2) Jeżeli Polacy we wsiach są rozstrzelani, rozkaz Głównego Dowództwa nie obowiązuje.

- 3) Wszyscy mieszkańcy w wieku 18-60/65 lat do 15.3.44 r. muszą być gotowi do dyspozycji Głównego Dowództwa UPA.
 - 4) Wszyscy mężczyźni, którzy teraz zgłaszają się do partyzantów, muszą zabrać z sobą żywność, krowy i konie.”
- (Militärarchiv, T 454/24/836, H. Qu., 18.5.1944 r.).

Dokument nr 91

W sprawozdaniu Głównej Polowej Komendantury nr 365 z dnia 19 czerwca 1944 r., obejmującym okres od 16.5. do 15.6.44 r. podaje się m.in.:

„(...) Rejony koncentracji większych zgrupowań UPA: pld. Złoczów do Pomorzany (18 km pld Złoczów) i w kompleksie leśnym między Brzeżanami i Rohatynem do Podhajec (24 km pld. Brzeżany) – zgrupowanie 2000 ludzi; Czarny Las koło Stanisławowa – małe oddziały; w Karpatach pld. Skole i Dolina; rejon pln. Uhnów (15 km pln.-wsch. Rawa Ruska) i Bełz (18 km wsch. Uhnów) – 2000 ludzi. Celem oddziałów UPA jest wyzwolenie Ukrainy do Sanu i zniszczenie (Ausrottung) ludności polskiej na tym obszarze. Pałą polskie osady i mordują cywilną ludność polską.”

(Amerykańskie Państwowe Archiwum w Waszyngtonie, mikrofilm - T 501/218, St. Qu., 19.6.1944).

Dokument nr 92

Informacja sekretarza rówieńskiego obwodowego komitetu partii W. Begmy z dnia 6 czerwca 1944 r.: „(...) Bandycki terror prowadzony jest z niebywałym okrucieństwem. W rejonie tuczyńskim bandyci zamęczyli rodzinę Ilczuka M. P. Ilczuk został wyprowadzony na podwórze, gdzie odpilowali mu głowę. Jego żona i 17-letnia córka Luba zostały zastrzelone w mieszkaniu, a 14-letniej córce Ninie siekierą odrąbali głowę. Syn Tolik, który miał 2 lata i 9 miesięcy został zabity w łóżku, a staruszka matka Ilczuka na piecu. W dubieńskim rejonie bandyci na ognisku spalili trzy małe dzieci. Jedncj ciężarnej kobiecie na początku wyłupali oczy, oderżnęli piersi, a potem rozpruli brzuch, wyjęli siedmiomiesięczne dziecko, rzucili go do ognia, a następnie dobili matkę. Takich faktów zwierzęcości ukraińsko-niemieckich bandytów jest więcej.”

(CDAHOU, F. 1, op. 23, spr. 889, ark. 32-37).

Dokument nr 93

W wydanym rozkazie jednego z przywódców „Służby Bezpieki” czytamy: „(...) Przy przeprowadzaniu odwetowych akcji na Polakach zwracam jeszcze raz uwagę, że nie wolno zabijać kobiet i dzieci, nie wolno też kaleczyć poprzez obcinanie rąk, nóg itp. Świadome przekroczenie rozkazu będzie karane. Nie wolno pozwolić, aby ulica hulała na nasze konto.”

(CDAWOWU, F. 3838, op. 1, d. 57, k. 35)

Dokument nr 94

Rozkaz Stawki UPA „Piwnicz” z 2 listopada 1944 r., który dostał się w ręce NKWD podczas walki z sotnią UPA „Moriaka” we wsi Hruziatyn (rejon Maniewiczze) w dniu 14 listopada 1944 r.:

„Rozkaz nr 1. Do wszystkich kierowników kuszczowych prowadów OUN. Rozkazuje:

- 1) Likwidować w całym rejonie administrację (nie dać jej istnieć).
- 2) Wychowywać ludzi w rejonie w swoim duchu. Dla tego celu wykorzystać wszystkie możliwości.
- 3) Mocno i szybko wziąć wieś pod swoje kierownictwo.
- 4) Ludzi urodzonych w latach 1927-1928 wysłać na kursy minerskie (do bolszewików), ale nie dopuścić aby pracowali w NKWD i istrebitelnych batalionach.
- 5) Opiekunowie dzieci urodzonych w latach 1927-1928 pracujących w NKWD będą likwidowani, jeżeli ich z tej pracy nie zabiorą. Rodzice partyzantów, którzy przeszli do organów NKWD będą likwidowani (doprowadzić powyższy rozkaz do ich wiadomości).
- 6) W żadnym wypadku nie dopuścić do zorganizowania komsomołu.
- 7) Przejąć inicjatywę NKWD w swoje ręce. Nie dopuścić do zorganizowania milicji. Stawka UPA „Piwnicz”. 2 listopada 1944 r.”

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, spr. 6, 1944 r., s. 81).

Dokument nr 95

Po przejściu frontu, w czasie drugiej okupacji sowieckiej, UPA ponowiła ataki przeciwko ludności polskiej. Jeden z dowódców oddziału UPA w tej sprawie pisał: „(...) Lachy (...) poszli na bezkrytyczną współpracę i służbę NKWD (chodzi tu o obecność Polaków w „Istrebitelnych batalionach” – przyp. W. F.). (...) Dlatego przeciwko nim przyjmujemy te same działania co wcześniej (podkreślenie W. F.). Należy przeprowadzić zwiad – gdzie i jakie siły wroga są skupione, a następnie je niszczyć.”

(CDAWOWU, F. 3838, op. 1, d. 79, k. 6)

Dokument nr 96

9 kwietnia 1943 r. rozpoczęły się robocze rozmowy między Głównym Dowództwem UPA i wojskowymi przedstawicielami OUN – Bandery w osobach: atamana Bulby – Borowcia oraz atamana Szczerbatiuka – Zubatoho reprezentujących UPA i por. Sonara (pseudonim „Jurko”), który pełnił obowiązki komendanta ochronnych bojówek partyjnych pod nazwą „Wijskowi Widdiły OUN” oraz jego politycznego referenta „Omelka” (nazwiska nie podano ze względu na jego rodzinę w ZSRR) reprezentujących OUN – Bandery.

Propozycje przywiezione przez por. Sonara od Mykoły Łebedia do Głównego Dowództwa UPA, były następujące:

1. Nie uznawać politycznej podległości rządowi UNR, a podporządkować całą wojskową działalność UPA politycznej linii Prowodu OUN – Bandery.
2. Uznać akt państwowości z 30.6.1941 r. jako jedyną państwową koncepcję Ukrainy i pod jej sztandarem prowadzić dalszą walkę wyzwolenczą.
3. Nie organizować żadnej politycznej rady przy armii, a uważać za swój jedyny Prowid OUN – Bandery i bez zastrzeżeń wykonywać wszystkie jego rozkazy i dyrektywy.
4. Dotychczasowe bojówki partyjne, które mają oficjalną nazwę „Wijskowii Widdiły OUN – Bandery”, włączyć w szeregi UPA, utworzyć wspólny sztab i dalej działać pod nazwą UPA.
5. Dowódca UPA, ataman Taras Bulba – Borowiec pozostaje dalej na swoim stanowisku, jako fachowy partyzancki dowódca.
6. Wprowadzić w UPA instytucję partyjnych komisarzy oraz służbę „bezpeky”.
7. Ogłosić ogólny rewolucyjno-powstańczy zryw całej Ukrainy przeciw Niemcom oraz przeprowadzić masową przymusową mobilizację do UPA.
8. Oczyścić całe terytorium powstańcze z ludności polskiej (podkreślenie - W. F.), która wszędzie szkodzi sprawie ukraińskiej poprzez prowokacyjną robotę polskich urzędników w niemieckich instytucjach oraz masowe wspieranie bolszewickiej partyzantki przez polską ludność wiejską.

Odpowiedź Głównego Dowództwa UPA:

1. UPA nie ma prawa być wojskiem byle jakiej jednej partii, a musi być ogólnonarodową zbrojną siłą pod politycznym kierownictwem Rządu Ukraińskiej Narodowej Republiki, gdzie na demokratycznych zasadach mają prawo być reprezentowane wszystkie partie.
2. UPA uznaje tylko tę państwowość, którą ogłosiła suwerenna Ukraina w 1918 r. Akt 30.6.1941 r. jest bezprawny i nie odpowiada obecnemu czasowi.
3. Polityczna Rada przy armii jest konieczna jako organizacja międzypartyjnej konsolidacji oraz czynnik pomocniczy Głównego Dowództwa w politycznych zagadnieniach. Polityczna linia jednej partii – to totalitarna dyktatura, która każdy naród oraz jej armię prowadzi do katastrofy.
4. W sprawie tego punktu osiągnięto zgodę obu stron. Wszystkie poszczególne oddziały każdej partii powinny złączyć się z UPA i może być rozszerzony wspólny sztab operacyjny.
5. Piąty punkt – bez komentarza.
6. W szeregach UPA nie może być komisarzy żadnej partii. Służbę bezpieczeństwa w armii pełni żandarmeria UPA.
7. Nie ma politycznego powodu, aby ogłaszać ogólny rewolucyjny powstańczy zryw całej Ukrainy przeciw Niemcom, bo jutro cała Ukraina będzie okupowana przez władzę sowiecką.
8. Uwolnić jakieś terytorium od mniejszości narodowych może tylko suwerenne państwo drogą wymiany ludności, a nie regularna armia drogą represji. Za wrogie akty polskie – karać tylko samych winowajców, a nie wszystką ludność. Zasadę kolektywnej oraz rodzinnej odpowiedzialności mogą stosować tylko barbarzyńcy, a nie kulturalna armia.

M. Łebed' celowo przeciągał rozmowy, a 22 maja 1943 r. zostały one przerwane, ponieważ przedstawiciele OUN – Bandery w ogóle nie przyjechali na ustalone miejsce dla dalszych rozmów. Kiedy drogą rozmów nie udało się podporządkować istniejącej armii rozkazom i kontroli swojej partii, M. Łebed' wybrał dla osiągnięcia celu inną drogę. Wykorzystując osiągniętą zgodę obu stron z 9.3.1943 r. wyrażoną w 4 punkcie, wydał 15.3.1943 r. rozkaz przemianowania wszystkich swoich bojówek partyjnych – „Wijskowi Widdity OUN” – na „Ukrajinsku Powstańsku Armiju”.

(Petro Balej, „Frona Stepana Bandery w OUN 1940 r. – przyczyny i naślidy”, Las Vegas, NV, USA 1997, s. 195-197).

Dokument nr 97

Bohdan Wusenko „Ukraińska Powstańcza Armija dije”. „Het zajmanciw!”

„(...) Naród ukraiński wstąpił na drogę zdecydowanej rozprawy zbrojnej z cudzoziemcami i nie zejdzie z niej, dopóki ostatniego cudzoziemca nie przepędzi do jego kraju albo do mogiły.”

(„Do zbroji”, wyd. Polityczny Wydział UPA, nr 2, sierpień 1943 r.).

Dokument nr 98

Mykoła Michnowskij: „(...) dopóki na ukraińskim terytorium będzie panować cudzoziemiec, dotąd Ukraińcy nie złożą broni, dotąd wszystkie pokolenia Ukraińców pójdą na wojnę. Wojna będzie prowadzona wszystkimi zasobami.”

(„Do zbroji”, wyd. Polityczny Wydział UPA, nr 3, wrzesień 1943 r.).

Dokument nr 99

Rozmowy między Wehrmachtem i przedstawicielami OUN-UPA w sprawie złagodzenia stosunków, wzajemną tolerancję i pomoc. Część pt. „Podstawy rozmów”: „(...) Wehrmacht nie będzie występować przeciwko oddziałom UPA, wpłynie na cywilną administrację aby powstrzymała terror przeciw ludności ukraińskiej i zwolniła więźniów politycznych, przepuszczać będzie oddziały UPA za linię frontu, udzieli pomocy technicznej UPA. UPA nie będzie niszczyć frontowych jednostek, linii komunikacyjnych, łączności i zaopatrzenia, przekazywać będzie informacje wywiadowcze, prowadzić będzie walkę przeciwko Sowiетom i oddziałom polskim. Sztab UPA przydzieli do dowództwa niemieckich wojsk lądowych swego przedstawiciela w celu koordynacji wspólnych działań.”

(Dokument powyższy znajduje się w Archiwum UHWR w New Yorku).

Dokument nr 100

Porozumienie „modus vivendi” między Wehrmachtem i OUN-UPA w walce przeciwko imperialistycznej Rosji: „(...) Niemcy pozostawiają OUN-UPA wolną rękę w działalności organizatorskiej, propagandowej i wojskowej.

Niemcy wstrzymują działania przeciwko ukraińskiej cywilnej ludności.

Niemcy zaniechają propagandy, która szkodziłaby OUN-UPA w jej walce przeciwko imperialistycznej Rosji.

OUN-UPA nie będzie dokonywać żadnych aktów przeciwko Wehrmachtowi.

OUN-UPA będzie walczyć przeciw sowieckim i polskim bandom na całym ukraińskim terytorium.

OUN-UPA prowadzić będzie walkę przeciw imperialistycznej Rosji na terenach ukraińskich opanowanych przez Armię Czerwoną.”

(Archiwum FR SULC CH 8/1).

Dokument nr 101

Meldunek Saburowa (bez daty): „(...) Po wkroczeniu Niemców na Ukrainę banderowcy aktywnie pomagali im w utworzeniu miejscowych organów władzy i policji, włączając do nich swoich stronników. Kiedy Niemcy odmówili utworzenia „samostijnej” Ukrainy i rozpoczęli aresztowania wśród banderowców, nacjonałści ukraińscy weszli w podziemie. Działalność swoją w podziemiu skierowali na stworzenie rezerw dla Ukraińskiej Armii Narodowej. Główny wysiłek skoncentrowali na komendantach policji, dowódcach ukraińskich jednostek wojskowych tworzonych przez Niemców, starostach i nauczycielach, aby przez nich mieć wpływ na otaczających ich ludzi. W rezultacie policja i kozacy stali się głównym kanałem do tworzenia i uzbrojenia nacjonalistycznych oddziałów banderowców. Banderowcy postawili sobie zadanie: wykorzystać moment wyczerpania na frontach sił Armii Czerwonej i armii niemieckiej i podjąć na Ukrainie powstanie, opanować swoimi siłami zbrojnymi miasta i węzły kolejowe i ogłosić „samostijną” Ukrainę.”

(CDAHOU, F. 62, op. 1, spr. 253, ark. 14).

Dokument nr 102

Sprawozdanie OUN dotyczące organizacji ukraińskich władz (z dnia 22 lipca 1941 r.): „(...) Posłanie Metropolity Szeptyckiego z 10.7.1941 r. w sprawie organizowania „parochii” i gromady wywołało wśród ukraińskiego społeczeństwa złe wrażenie. W posłaniu tym Metropolita Szeptycki nawołuje duchowieństwo do organizowania miejscowej administracji, nadając duchownym prawo, aby siłą swojej władzy wyznaczali w gromadach wójtów i komendantów milicji. Działo się to wtedy, kiedy w zachodnich obwodach nie było już wsi, w której wiejski urząd nie byłby utworzony przez naszą organizację. Metropolita Szeptycki wezwał duchowieństwo do przejęcia wszystkich erekcyjnych gruntów i majątków oraz do organizowania szkół i zawierania z nauczycielami służbowych umów. Metropolita Szeptycki nakazał duchowieństwu przygotować niemieckie sztandary i udekorować nimi parafialne budynki oraz wezwał ludność do posłuchu wobec władz niemieckich i cywilnej władzy, jak tylko zostanie zorganizowana. (...)

Przewodniczący obwodowych urzędów („upraw”): obwód tarnopolski – W. Ochrymowycz, członek OUN; obwód stanisławowski – inż. Semianczuk; obwód lwowski – dr O. Maritzak; obwód wołyński – A. Marczenko, członek

OUN; obwód rówieński – Karnauchow (adwokat), zastępca R. Wołoszyn;
obwód żytomierski – Łyciuk.”

(CDAWOWU, F. 3833, op. 1, spr. 15, ark. 8-12).

Dokument nr 103

Oświadczenie Maksyma Borowcia ps. „Taras Bulba” po likwidacji przez banderowców podległej mu partyzantki: „Zbrodniczy ruch Maksyma Rubana dopuścił się jeszcze jednego haniebnego postępu... Nie wystarcza mu ludność polska, którą zamierza wyniszczyć do korzenia. Nie przerażają go łzy i cierpienia niewinnych dzieci polskich i bezbronnych kobiet, nie przeraża go odpowiedzialność ani przed ludźmi, ani przed Bogiem! Za nic ma świat, który uznaje Ukraińców za barbarzyńców i niegodnych własnego państwa... Maksym Ruban postanowił zniszczyć wszystko, co człowiecza ręka przez wieki całe mozolnie wznosiła na chwałę Boga i ziemi będącej ojcowizną Polaków. Postanowił on [także] unicestwić wszystkich ukraińskich patriotów, którzy nie podzielają jego poglądów i nie godzą się z polityką OUN Bandery oraz przeciwstawiają się złoczynom leśnej kadry... Złoczyńca OUN Bandery – Ruban zostanie przez naród [ukraiński] osądzony i przez historię potępiony jako zbrodnia przeciwko ludzkości...”

(Oświadczenie powyższe przypomniał ostatni prezydent Ukrainy na emigracji Iwan Pławiuk).

Dokument nr 104

„Do Druha Dowódcy Wowczka! W Terenie. Napływają do mnie doniesienia z południa, że w zachodniej części rejonu Hołoby, a także w północnej części rejonu Turzysk, praca organizacyjna jest niemożliwa ze względu na Polaków, którzy rozszerzają swoje działania ze wsi Kupiczów na okoliczne wioski: Klusk, Grusza, Zadyby, Radowicze, Czernijów, Nowy Dwór, Jezierzany, Suszybaba, Słotwin, Lityn, Dażwa, Karólówka i inne. W wymienionych wyżej wsiach Lachy rabują mienie i mordują ludność, która masowo ucieka do południowej części rejonu.

Takim samym zagrożeniem na północy są czerwoni, jacy na stałe osiedli w okolicy wsi Wielimcze na chutorach „Ciupryk” w sile około 200 ludzi. Z tej miejscowości napadają na wsie i niszczą nasz aktyw rabując jednocześnie wiejskie mienie. W możliwie najkrótszym czasie konieczne jest przeprowadzenie pełnej likwidacji Polaków i czerwonych na tych terenach. Jak tylko będziecie to planować, proszę zawiadomić mnie o terminie, wtedy będę mógł ściągnąć w razie potrzeby wszystkie swoje bojówki i pomóc w przeprowadzeniu akcji. Postój dnia 11.XII.43 r. Sława Ukrainie! (Wasył).”

(CDAHOU, F. 57, op. 4, spr. 353, ark. 93).

Dokument nr 105

„(...) Ludności polskiej na Wołyniu nie było dużo, ale ci, którzy mieszkali w naszych wsiach, widzieli ruchy ukraińskich powstańców, pilnie je śledzili, a następnie donosili swojej policji w mieście. W związku z tym ukraińscy powstańcy wydali odezwę do wszystkich Polaków, żeby przenieśli się ze wsi do miast. Każdej rodzinie powiesili taką odezwę na drzwiach i wyznaczili termin, kiedy ma opuścić wieś. Niektórzy Polacy podporządkowali się temu i niezwłocznie wyjechali do miast, ratując w ten sposób życie. Ale inni nie usłuchali groźnego ostrzeżenia. Nie usłuchali nakazu zwłaszcza ci Polacy, którzy urodzili się na Wołyniu, tutaj rośli i uważali, że to jest ich ojcowizna. Wielu z nich nie umiało nawet poprawnie rozmawiać po polsku. Po wyznaczonym terminie ukraińscy powstańcy napadli na wsie, w których mieszkali Polacy i wszystkich, którzy nie uciekli do miasta, zabili. Zabili bez najmniejszego ludzkiego serca, bez ludzkiego sumienia. Zabijali małe dzieci, chorych starców, zabijali każdego Polaka. Wszystkie polskie gospodarstwa spalili. Pamiętam, jak właśnie tej nocy wyszedłem za swój sad na pole. Za górą leżała niewielka polska wieś. Nad nią wznosiły się kłęby czarnego dymu i ognia. Było słychać ryk bydła, krzyk ludzi, karabinowe strzały. Tam odbywał się straszny sąd, zawitała tam okrutna zemsta, niemiłosierna ludzka nienawiść. Na prawo za lasem – druga pożoga, bo tam również na wpół polska wieś. Patrzyłem w tamtym kierunku i serce moje rozrywało się od bólu. Na moich oczach pisała się straszna historia naszej ziemi, pisała się krwawymi literami, pisała się niewinną krwią... I co winne są te małe dzieci, kto rozpoczął i po co rozpoczął to straszne ludobójstwo?

Daleko za górą, bliżej miasta, paliła się ukraińska wieś, podpalona przez Polaków. Pasma ognia oświeślały ciemne niebo, a głośnie strzały ręcznych karabinów rozlegały się echem po całej okolicy.

Na drugi dzień było wiadomo, że w okolicznych wsiach nie było żywych Polaków, chyba tylko ci, którym udało się wyrwać z ognia i uciec do miasta. We wsiach położonych bliżej miasta, tej strasznej nocy zginęło z rąk Polaków wielu Ukraińców. A takich nocy było więcej. I nie wiadomo, jaka zła siła pchała ludzi do takiego przelewu krwi, do takiej zbrodni. (...)”

(Mychajło Podworniak, „Witer z Wołyni”, Winnipeg, 1981, s. 176-177)

Dokument nr 106

„Instrukcję przekazać w dół.

1. Ogólny atak na Lachów wstrzymać. Złapanych winnych przesłuchać, żeby podpisali protokół. Winien – likwidacja po udowodnieniu współpracy z Niemcami lub bolszewikami. Niewinnych po przesłuchaniu zwolnić, to na przyszłość.

2. Przystawić działania przeciw Niemcom na działania przeciw Sowiecom w 100 %.

3. Akcje przeciw Ukraińcom prowadziło NKWD. Przez Niemców, folksdojców, kochanek, kucharek przy Reichskomisariacie. W Sztapie Generalnym i SD także NKWD. (Fakt) w Równem NKWD wykradło generała i tp.

4. Wykorzystywano NKWD i Polaków przeciwko Ukraińcom, to na rozkaz Moskwy, nasilenie antagonizmu w cerkwi (Aleksijowcy Polikarpowcy) i td. To robota NKWD.

5. Żaden „wschodniak” nie może być w SB lub na innym ważnym stanowisku. Postój, 5.4.44 r. Nadrejon SB.”

(DARO, F. 30, op. 2, spr. 16, ark. 240-241).

Dokument nr 107

Z dokumentów OUN-UPA: „Sprawozdanie oddziału policyjno-wykonawczego SB WR „Ozero” za okres od 13.01. do 4.5.1944 r. (...). II. Aresztowano 307 osób. a) Za komunizm 111 osób, b) donosicielstwo 59 osób, NKWD 67 osób, rodziny 70 osób, razem 307 osób. Karą śmierci ukarano 306 osób (trzysta sześć). Zwolniono z aresztu 1 osobę (jedną). Wszystkie rzeczy zlikwidowanych przekazano gospodarczemu za pokwitowaniem, część oddano do oddziału. Sława Ukrainie! Herojam sława! Postój, dnia 5/V 1944 r. Czornyj.”

(DARO, F. 30, op. 2, spr. 31, ark. 51).

Dokument nr 108

Rozkaz Głównego Prowidu OUN dla powiatowych prowidnyków. „Trojan”, 5 maja 1944 r. Ściśle tajne. Odpis rozkazu ORKP nr 7/44.

„(...) Z uwagi na oficjalne stanowisko polskiego rządu w sprawie współpracy z Sowiecami, należy Polaków z naszych ziem usuwać. Proszę to tak rozumieć: należy dawać polskiej ludności polecenie wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na rdzennie polskie ziemie. Jeśli to nie zostanie wykonane, wtedy wysyłać bojówki, które będą likwidować mężczyzn, a chaty i majątek palić (rozbierać). Jeszcze raz zwracam uwagę na to, żeby wzywać Polaków do opuszczenia ziemi i dopiero później likwidować, a nie na odwrót. (Proszę na to zwrócić szczególną uwagę). W szczególności należy przeganiać z mieszanych wiosek tych Polaków, którzy nie mają tendencji do asymilacji. Natomiast nie ruszać tych, którzy mają ukraińskie rodziny i specjalnie nie ciągną do Polaków, trzymając się tylko religii. Polecenia eksmisyjne można przekazywać ulotkami (lokalnymi) bez naszego organizacyjnego podpisu. Podkreślać w nich postawę

polskiego rządu i ludności na terenach zajętych przez bolszewików. (Dokładne protokoły z antypolskich akcji przysyłać do Okr[ęgowych] P[rowidów OUN].”

(CHAWOWU, zesp. 3833, inw. 1, vol. 3, k. 53).

Uwaga: Zachowała się tylko jedna strona powyższego dokumentu.

Dokument nr 109

Z kroniki oddziału im. Kołodzińskiego (1943-1945): „26.5.1944 r. Na polskich koloniach od roku nic nie ruszane ludzką ręką. Wszystko zarosło bujną trawą. Bardzo smutny widok.”

(DARO, F. 30, op. 23, spr. 88, ark. 1-48).

Dokument nr 110

Ocena byłego członka obwodowego проводu OUN Hryhoria Steciuka: „(...) Jestem świadomy tego, że nam wszystkim jest wielki wstyd za to, że banderowcy narobili tyle zbrodni, ale milczeniem my tego nie zmyjemy, i milczeć o tym nie można. Banderowska „rewolucja” – to zniszczenie wołyńskiej inteligencji, to zniszczenie postępowego chłopstwa, to zniszczenie całego Wołynia razem z Ukraińską Prawosławną Cerkwią. Jak oceni przyszły historyk wszystkie te dzieje to my nie wiemy. Ja ten okres nazywam „czarnymi dniami Wołynia”. (...)”.

(Hryhorij Steciuk, „Czorni dni Wołyni”,
Włodzimierz Wołyński, 1992, s. 127).

Dokument nr 111

„(...) Polaków cała Ukraina, a szczególnie Zachodnia, uważa za wrogów, i zupełnie słusznie. Ale nie tylko każde państwo, ale i rewolucja ma swoje prawo i sąd. Prawdą jest, że Polacy w miastach pracowali w Gestapo przeciwko Ukraińcom; oni dawali największy kontyngent folksdojców, oni poszli do policji na miejsce Ukraińców, którzy odeszli do lasu, przeprowadzali z Niemcami akcje przeciw ludności ukraińskiej. Ale... Ale z polskim narodem łączył nas wspólny wróg. A polska mniejszość na Ukrainie była gotową być w swojej zwłaszcza wiejskiej masie lojalną.

Nie trzeba zapominać, że polscy osadnicy w latach 1939 – 1941 zostali wywiezieni przez bolszewików, a wrogom nam element skupiał się w miastach, a więc poza zasięgiem UPA. W wioskach Wołynia pozostali tzw. „mazury”, którzy byli przywiązani do ziemi i ze strachu gotowi byli być lojalnymi, i początkowo byli takimi. Oczywiście, w całości był to, jak każda mniejszość w każdym państwie, element niepewny.

Nie brakowało z polskiej strony prowokacji. Ale na to trzeba było odpowiedzieć sądem i ukaraniem winnych. Ale to, co w tej sprawie działo się

w 1943 roku nie da się zmieścić w żadnych ramach. Nie uważamy za odpowiednie, z różnych przyczyn, aby już teraz podawać szczegóły tej sprawy. Powiemy tylko, że cała rubanowska akcja na tym odcinku przeciwstawiła polską mniejszość przeciwko nam. To spowodowało straszne straty na forum międzynarodowym. Dla ukraińskiej walki wyzwoleniczej otworzyło to jeszcze jeden front, i pchnąwszy Polaków w objęcia i Niemców, i bolszewików, niepotrzebnie wzmocniło te dwa fronty, i tak nadto silne.”

(O. Szuliak, „W imia prawdy”, Buenos Aires, 1948 r., s. 34-35).

Dokument nr 112

Dowódca oddziału UPA – Szumuk w swoich wspomnieniach pisze o ówczesnych wątpliwościach ludzi z UPA co do celowości walk bratobójczych z Polakami na Wołyniu, o destrukcyjnym wpływie tego na morale ludzi, a także o wszechwładzy „Służby Bezpeky” UPA.

(D. Szumuk, „Za schidnym obriem, Spomyny”, Paryż – Baltimore 1974).

Dokument nr 113

Otwarty list dowódcy Ukraińskiej Narodowo-Rewolucyjnej Armii Tarasa Bulby (Borowcia) do członków prowidu OUN Bandery. (bez daty).

„(...) 9 kwietnia 1943 r. odbyła się nasza pierwsza narada z dowódcą Waszych Wojskowych oddziałów OUN Jurkiem. Stwierdzono potrzebę jednego wspólnego sztabu, przyjęto, że Wojskowe Oddziały OUN przestają istnieć, a cała ukraińska partia nacjonalistyczna występuje pod naszą starą nazwą – Ukraińska Powstańcza Armia. Nakreślono generalną linię wojskowej akcji, która miała być ukierunkowana głównie przeciw niemieckiemu okupantowi i sowieckich spadochroniarzy. (...) Zgodnie z naszą propozycją akcja miała być dobrze przygotowana, jako czynnik kontr terroru, i miała być przeprowadzona silnymi uderzeniami na transport i wojenny przemysł oraz na ważne strategiczne obiekty wroga. (...) Już w czasie rozmów, zamiast prowadzić akcję według wspólnie nakreślonej linii, Wojskowe Oddziały OUN pod płaszczykiem UPA oraz niby to z rozkazu Bulby, rozpoczęły niszczenie haniebnym sposobem cywilnej ludności polskiej oraz innych mniejszości narodowych.”

(CDAWOWU, F. 3833, op. 1, spr. 107, ark. 5-7).

III. Chronologia wydarzeń na Wołyniu w latach 1939-1944

W ocenie stosunków polsko-ukraińskich w latach drugiej wojny światowej ważne miejsce zajmują wydarzenia na Wołyniu. Tu bowiem OUN rozpoczęła realizację swoich celów strategicznych. Wydarzenia te wywołują wiele kontrowersji i rozbieżności, wyzwalają emocje po obu stronach. Rozbieżności i różnice w ocenie wydarzeń występują także wśród polskich i ukraińskich historyków. Zdarza się, że wydarzenia i pojedyncze fakty rozpatrywane są i oceniane w oderwaniu od całości procesu historycznego. Podejście takie, ze zrozumiałych względów, nie może wyjaśnić badanego zjawiska. Fakty stanowią bezsprzeczne dowody tylko wówczas, gdy rozpatruje się je w kontekście konkretnej sytuacji historycznej, w całokształcie występujących po sobie chronologicznie ujętych wydarzeń.

W niniejszym opracowaniu ważne dla analizy stosunków polsko-ukraińskich wydarzenia na Wołyniu przedstawiono w ujęciu chronologicznym. Pozwala to widzieć je we wzajemnym powiązaniu i uwarunkowaniu, jako ciąg pewnego procesu historycznego i oceniać je w miarę obiektywnie. Uporządkowane w taki sposób wydarzenia wołyńskie wyraźnie wskazują na zarysowujące się cztery okresy: I okres (wrzesień 1939 – czerwiec 1941) obejmujący okupację sowiecką Wołynia; II okres (czerwiec 1941 – luty 1943) – początek okupacji niemieckiej Wołynia; III okres (luty 1943 – grudzień 1943) – rozwój oddziałów zbrojnych OUN i nasilenie antypolskich akcji OUN-UPA; IV okres (1944 rok) – realizacja założeń operacji „Burza” na Wołyniu. W takiej też kolejności poszczególne okresy zostaną omówione.

I o k r e s (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)

Po klęsce wrześniowej sytuacja Polaków pod okupacją sowiecką na Wołyniu była niezwykle trudna. Z całą siłą ujawniły się konflikty narodowościowe i klasowe, w tym ze szczególną ostrością nastroje antypolskie. Rozpoczęły się prześladowania i terror ludności polskiej. Jesienią i zimą 1939 r. nastąpiły aresztowania urzędników państwowych oraz samorządowych, oficerów, funkcjonariuszy policji, przywódców politycznych i kierowników organizacji społecznych. Od lutego 1940 r. rozpoczęto realizację planu deportacji obywateli w głąb Związku Sowieckiego, w wyniku której usunięto z Wołynia politycznie świadomych Polaków uważanych za potencjalną opozycję wobec władzy sowieckiej. Tworzenie podziemia niepodległościowego na Wołyniu było szczególnie utrudnione. Władze sowieckie rozbudowały gęstą sieć organów NKWD i przy pomocy agentów oraz miejscowych Ukraińców rozwinęły wnikliwą obserwację ludności.

Z trudem zorganizowana przez ekipę płk. Tadeusza Majewskiego („Szmigiel”, „Maj”) siatka konspiracyjna SZP-ZWZ została szybko rozpoznana i zlikwidowana. Po masowych aresztowaniach działalność konspiracyjna na Wołyniu została całkowicie sparaliżowana i do końca okupacji sowieckiej nie udało się jej odbudować. Trzeba stwierdzić, że w ciągu dwóch lat okupacji sowieckiej na Wołyniu nastąpiły duże zmiany demograficzne, społeczne, ekonomiczne i polityczne. Ludność polska poniosła dotkliwe straty nie tylko ilościowe ale przede wszystkim jakościowe. Wołyń został pozbawiony najbardziej patriotycznego i zdolnego do czynu niepodległościowego elementu.

Władze sowieckie tępiły także wszelkie przejawy dążeń niepodległościowych Ukraińców. Zabroniono działalności ukraińskich partii i organizacji, które legalnie działały na Wołyniu w okresie międzywojennym. Rozpoczął się proces sowietyzacji tzw. Ukrainy Zachodniej, a prześladowania i represje spotkały również Ukraińców. Stąd też nastroje prosowieckie ludności ukraińskiej trwały krótko, a tendencje antysowieckie o wyraźnym zabarwieniu nacjonalistycznym obejmować zaczęły coraz szersze kręgi społeczeństwa ukraińskiego. Działacze OUN opuścili Wołyń i znaleźli schronienie oraz opiekę na terenie III Rzeszy. Tu, pod kierownictwem Abwehry szkolono kadry nacjonalistów ukraińskich do przyszłych zadań dywersyjnych i wywiadowczych. Kierownictwo OUN Bandery przygotowywało także własne, konspiracyjne organizacje do przejęcia administracji na Ukrainie po wkroczeniu tam Niemców. Pozostałe na Wołyniu nieliczne kadry OUN przeszły do głębokiej konspiracji, oczekując na dalszy rozwój wydarzeń.

Można zatem stwierdzić, że w okresie okupacji sowieckiej nie istniały na Wołyniu możliwości rozwoju ani polskiego, ani ukraińskiego ruchu niepodległościowego. Natomiast na uwagę zasługuje szeroka działalność polityczna ukraińskich nacjonalistów w tym okresie na terytorium III Rzeszy oraz terenach przez nią okupowanych, przygotowujących się do walki o suwerenne państwo ukraińskie. Na II Nadzwyczajnym Zjeździe OUN w kwietniu 1941 r. przyjęto zasadę rewolucyjnej walki o państwo ukraińskie, a II Kongres OUN w maju 1941 r. zatwierdził programowe i polityczne postanowienia w sprawie rewolucyjnych form walki oraz opracował taktykę wojskową na okres rewolucji. Przyjęto zatem nowy program dostosowany do ówczesnych warunków, zakładający zdecydowaną walkę o przywrócenie państwowości ukraińskiej. Było to wyraźnie sformułowane w preambule, w której wyeksponowano pierwszy nakaz dekalogu: „Zdobędziesz państwo ukraińskie albo zginiesz w walce o nie”. Był to wyraz ekstremalnego nacjonalizmu ukraińskiego, wynikający z przyjętej ideologii D. Doncowa, której założenia realizowano później na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

II o k r e s (czerwiec 1941 – luty 1943)

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej uaktywnił działalność ukraińskich nacjonalistów. Utworzone w przededniu wojny grupy pochodowe OUN przenikają na Wołyń w ślad za armią niemiecką i na zajętych terenach organizują administrację ukraińską i milicję. Kierownictwu OUN chodziło o opanowanie tych terenów i stworzenie faktów dokonanych dla utworzenia rządu ukraińskiego. Wszystko wskazuje na to, że kierownictwo OUN nie miało wówczas wątpliwości co do utworzenia państwa ukraińskiego u boku Niemiec. Mogły występować tylko pewne obawy co do stopnia suwerenności tego państwa. Wierzano, że przy boku III Rzeszy państwo ukraińskie powstanie, chociażby w takim kształcie jak państwo słowackie lub chorwackie. Ale już w pierwszych miesiącach po wkroczeniu armii niemieckiej na Ukrainę Niemcy ujawnili swoje prawdziwe oblicze w sprawie ukraińskiej. Wprawdzie tu i ówdzie Niemcy z taktycznych przyczyn wykorzystywali ukraińskich nacjonalistów, to ich nastawienie do ukraińskiego ruchu niepodległościowego było zdecydowanie wrogie. Zlikwidowano rząd Stečki proklamowany 30 czerwca 1941 r. i aresztowano członków tego rządu. We Lwowie przeprowadzono aresztowania działaczy OUN. Na zajętych terenach wylapywano członków pochodowych grup OUN organizujących ukraińską administrację. Stopniowo podporządkowywano sobie całą administrację, rozwiązywano milicję, a na jej miejsce tworzone policję ukraińską w służbie niemieckiej. Taki stosunek Niemców do problemu ukraińskiego, stosowany terror wobec działaczy OUN, musiał wstrząsnąć głęboko kierowniczymi kręgami OUN i doprowadzić do przestawienia się z otwartej kolaboracji z Niemcami na przejście do organizowania ruchu oporu.

Już na początku wojny niemiecko-sowieckiej powstały pierwsze oddziały zbrojne nacjonalistów ukraińskich tzw. „Poliśka Sicz”, zorganizowane na terenach północno-wschodniego Wołynia i Polesia przez Tarasa Borowcia ps. „Taras Bulba”. Przystąpiły one do zwalczania resztek wojsk sowieckich na tym terenie i 21 sierpnia 1941 r. zdobyły Olewsk. Utworzono ukraińską administrację i zorganizowano milicję. W końcu 1941 r. Niemcy wprowadzili swoją administrację, a na miejsce rozwiązanej „Poliśkiej Syczy” powołali niemiecko-ukraińską policję, której komendantem został Taras Borowceć. W maju i czerwcu 1942 r. policja ukraińska wraz z Borowciem przechodzi do podziemia i tworzy oddziały UPA.

Latem 1942 r. w rejonie Krzemieńca powstaje organizacja ukraińskich nacjonalistów pod nazwą „Front Ukraińskiej Rewolucji” (FUR). We wrześniu 1941 r. na I Konferencji OUN Bandery przyjęto uchwałę w sprawie przygotowań do aktywnej walki oraz szkolenia kadr dowódczych.

Dla realizacji tych zadań utworzono Krajowy Sztab Wojskowy. Jesienią 1942 r. na terenie powiatu sarnieńskiego zorganizowano pierwsze oddziały OUN Bandery, liczące około 600 ludzi, które stały się zalążkiem przyszłej powstańczej armii. W powiatach Łuck, Dubno, Równe, Włodzimierz Wołyński, Krzemieniec zorganizowano liczne ośrodki szkolenia wojskowego.

W połowie sierpnia 1942 r. w północno-wschodnich rejonach Wołynia pojawiają się pierwsze oddziały sowieckiej partyzantki, a w listopadzie 1942 r. przybywają kolejne oddziały. Prowadzą one działania dywersyjno-sabotażowe przeciwko Niemcom, a jednocześnie zwalczają ukraiński ruch niepodległościowy i współpracującą z nim ludność ukraińską. Latem i jesienią 1942 r. na Wołyniu powstają liczne „Samooboronne Kuszczewi Widdiły” (SKW), które mają bronić ludność ukraińską przed sowieckimi partyzantami oraz akcjami represyjnymi Niemców.

W okresie lipiec – październik 1942 r. Niemcy przeprowadzają na Wołyniu masową likwidację Żydów. W tym czasie dochodzi do pierwszych antypolskich akcji ze strony ukraińskich nacjonalistów skierowanych przeciwko Polakom zatrudnionym w administracji rolnej i leśnej. Akcje powyższe stopniowo rozszerzały się na wiejską ludność polską we wschodnich powiatach Wołynia. 13 listopada 1942 r. miał miejsce pierwszy zbiorowy mord w Obórkach (pow. łucki), którego ofiarą padło około 50 osób narodowości polskiej. 9 lutego 1943 r. odnotowujemy masowy mord w polskiej kolonii Parośle (pow. Sarny), gdzie zamordowano 173 osoby, w tym kobiety i dzieci. Po tym tragicznym wydarzeniu powstają samorządnie pierwsze polskie placówki samoobrony w polskich wsiach i osadach w powiecie sarnieńskim i kostopolskim.

Tak w wielkim skrócie przedstawia się przebieg wydarzeń w omawianym okresie, które miały wpływ na późniejsze kształtowanie się stosunków polsko-ukraińskich. Należy podkreślić, że w tym czasie na Wołyniu nie działała jeszcze organizacja konspiracyjna ZWZ-AK, która mogłaby organizować społeczność polską do walki niepodległościowej. Utworzony przez Niemców z dotychczasowego samorządu ukraińskiego aparat administracyjny oraz policja ukraińska w służbie niemieckiej skutecznie blokowały jakiegokolwiek dążenia Polaków do zorganizowania ruchu oporu. Odczuwało się także brak kadr zdolnych do utworzenia i kierowania organizacją konspiracyjną. Wprawdzie od listopada 1941 r. na Wołyniu rozpoczął działanie odcinek II „Wachlarza” z siedzibą w Równem ale była to akcja sabotażowo-dywersyjna skierowana przeciwko Niemcom, prowadzona nie na terenie Wołynia lecz na obszarze na wschód od byłej granicy polsko-sowieckiej. Pod koniec 1941 r. na Wołyniu działała także ekspozytura Komendy Głównej ZWZ o kryptonimie „Wołyń – Wschód” ale była to

organizacja wywiadowcza, której zadaniem było zdobywanie informacji o sile i ruchach wojsk niemieckich. Dopiero w lutym 1942 r. Komendant Główny ZWZ skierował na Wołyń ekipę 6 oficerów w celu zorganizowania siatki konspiracyjnej. Zamierzenia te zakończyły się jednak niepowodzeniem i do końca 1942 r. prace organizacyjne nie wyszły poza fazę przedwstępną. Początek działalności Okręgowej Delegatury Rządu na Wołyniu przypada na październik 1942 r., a dopiero w styczniu 1943 r. zorganizowano VIII Wołyński Okręg BCh i utworzono pierwsze, nieliczne zresztą, oddziały Straży Chłopskiej.

Analizując i oceniając wydarzenia tego okresu można dojść do następujących wniosków:

1. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej zastał OUN Bandery doskonale przygotowaną do działania na rzecz utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego.
2. Już na początku wojny okazało się, że załamały się rachuby i nadzieje nacjonalistów ukraińskich na utworzenie państwa ukraińskiego u boku Niemiec, co powoduje stopniowe przechodzenie OUN Bandery do działań konspiracyjnych i przygotowania powstania.
3. W okresie tym OUN Bandery rozwijała aktywną działalność tak u boku Niemców, jak i w warunkach konspiracji. Znalazło to widoczny wyraz w podjętej na II Konferencji OUN (w kwietniu 1942 r.) decyzji o nasileniu działalności rewolucyjnej i przygotowaniach do utworzenia powstańczej armii. Powstają pierwsze oddziały wojskowe OUN Bandery oraz SKW, obok działających od 1941 r. oddziałów „Tarasa Bulby”.
4. W północno-wschodnich rejonach Wołynia i Polesia pojawiają się sowieckie oddziały partyzanckie prowadzące akcje dywersyjno-sabotażowe przeciwko niemieckiemu okupantowi. Ich stosunek do ukraińskiego nacjonalistycznego ruchu niepodległościowego był zdecydowanie wrogi.
5. W połowie 1942 r. mają miejsce pojedyncze przypadki zabójstw Polaków, które pod koniec 1942 r. są coraz częstsze i przechodzą do masowych zbiorowych morderstw ludności polskiej.
6. Do końca 1942 r. na Wołyniu nie zorganizowano siatki konspiracyjnej ZWZ-AK, nie było też żadnych sił, które mogłyby stanąć w obronie terroryzowanej przez nacjonalistów ukraińskich ludności polskiej.

III O k r e s (luty 1943 – grudzień 1943 r.)

W dniach 17-23 lutego 1943 r. odbyła się III Konferencja OUN Bandery, na której zdecydowano o przejściu od metod konspiracyjnych do otwartej walki przeciwko władzy niemieckiej, a w przypadku powrotu Sowieców postanowiono kontynuować walkę o wolną Ukrainę. Od tego czasu rozpoczął się burzliwy rozwój oddziałów partyzanckich ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu. W marcu 1943 r. przeszedł do lasu ukraiński batalion gospodarczy z Łucka, liczący 320 ludzi, który po reorganizacji i dozbrojeniu stał się kureniem UPA. Wyraźny wzrost ilościowo-jakościowy oddziałów zbrojnych OUN Bandery nastąpił w okresie od 15 marca do 10 kwietnia 1943 r., kiedy ponad 4 tys. policjantów ukraińskich w służbie niemieckiej opuściło z bronią posterunki i zasililo szeregi UPA. Siły oddziałów zbrojnych OUN Bandery szybko rosły, utworzono nowe sotnie i kurenie. W połowie 1943 r. siły UPA na Wołyniu liczyły około 20 tys. ludzi i nadal wzrastały. Oddziały „Tarasa Bulby” szacowano na około 4 tys. ludzi, a oddziały wojskowe OUN Melnyka na około 2-3 tys. ludzi. W tym czasie po stronie polskiej były tylko nieliczne ośrodki samoobrony, samorzutnie zorganizowane i słabo uzbrojone.

3 marca 1943 r. żandarmeria niemiecka wspólnie z ukraińską policją dokonała pacyfikacji polskich wsi Borszczówki i Lidawki (pow. Równe), gdzie zginęło ponad 300 osób, a 18-19 marca 1943 r. w powiecie kowelskim żandarmeria niemiecka i policja ukraińska przeprowadziła „czystkę” wśród Polaków w szeregu polskich wsi, mordując ponad 200 ludzi. Od marca 1943 r. mnożą się napady ukraińskich nacjonalistów na osiedla polskie, a w kwietniu i maju 1943 r. nastąpiły masowe ataki oddziałów UPA na polskie wsie, zmierzające do fizycznego wyniszczenia polskiego elementu na Wołyniu. Uratowani z pogromu Polacy uciekali do miast pod ochronę niemieckiej administracji, skąd wywożono ich masowo do Rzeszy Niemieckiej na przymusowe roboty. W czerwcu 1943 r. masowe mordy objęły powiaty dubieński i łucki, a w lipcu i sierpniu rozszerzyły się na powiaty: horochowski, włodzimierski, kowelski i lubomelski.

Tworzenie siatki konspiracyjnej AK na Wołyniu rozpoczęło się praktycznie dopiero w styczniu – lutym 1943 r., po przybyciu do Kowla ekipy płk. Kazimierza Bąbińskiego „Lubonia”, wyznaczonego na komendanta Okręgu Wołyńskiego AK. W krótkim czasie zorganizowano cztery inspektoraty rejonowe AK oraz Komendę Okręgu z siedzibą w Kowlu. Kadre Okręgu zasilila część oficerów rozwiązanego w tym czasie „Wachlarza”. Nastąpił szybki rozwój konspiracji i rozpoczęto przygotowania do operacji „Burza”. W związku z prowadzoną na wielką skalę antypolską akcją

ukraińskich nacjonalistów, komendant Okręgu pod koniec kwietnia 1943 r. wydzielił część kadry do organizowania i dowodzenia oddziałami samoobrony pod maskującą nazwą „wołyńskiej samoobrony”. Nasilające się fakty masowych morderstw ludności polskiej spowodowały, że w czerwcu 1943 r. nastąpiła reorganizacja sił konspiracyjnych, w wyniku której do samoobrony skierowano znaczną część kadry dowódczej oraz wszystkie siły wiejskie. Utworzono silne bazy samoobrony w Przebrażu, Hucie Stepańskiej, Pańskiej Dolinie, Starej Hucie, Zasmykach, Bielinie. Po masowych mordach ludności polskiej w powiatach: horochowskim, włodzimierskim i kowelskim w lipcu 1943 r., komendant Okręgu Wołyńskiego AK wydał w dniu 20 lipca 1943 r. rozkaz o utworzeniu oddziałów partyzanckich, które miały uzyskać gotowość bojową na 28 lipca 1943 r. Do końca sierpnia 1943 r. zorganizowano 9 polskich oddziałów partyzanckich liczących w sumie około 1300 ludzi. Utworzone lotne oddziały partyzanckie, działając w rejonach poszczególnych baz, wspierały samoobronę w walce z oddziałami UPA. W wyniku tych działań w końcu 1943 r. wstrzymano napór nacjonalistów ukraińskich, ratując od zagłady ludność polską, która schroniła się w bazach samoobrony.

Do zaprzestania walk bratobójczych nawoływała odezwa Krajowej Reprezentacji Politycznej, Okręgowego Delegata Rządu, a także list pasterski Metropolity Szeptyckiego oraz odezwa przewodniczącego Centralnego Komitetu Ukraińskiego – Kubijowicza. Nie odniosły one jednak żadnego skutku.

W dniach 21-25 sierpnia 1943 r. obradował III Nadzwyczajny Zjazd OUN, który potwierdził determinację w walce o Niepodległą Soborną Ukrainę. Na Zjeździe dokonano analizy doświadczeń dotychczasowej walki zbrojnej i wytyczono zadania na najbliższą przyszłość. Stanowisko wobec Polaków zostało konsekwentnie podtrzymane. Uchwala „Dwa lata walki” oceniała pogromy ludności polskiej jako przejaw walki z polskim imperializmem.

W październiku 1943 r. OUN wydała komunikat w sprawie walk bratobójczych na Wołyniu, w którym wskazywała na zadawnione antagonizmy i inspirację okupanta oraz oskarżała Polaków o niszczenie Ukraińców i ich kulturalnego i materialnego dorobku. Jednocześnie potępiała walki bratobójcze twierdząc, że OUN nie miała nic wspólnego z tymi masowymi mordami. Komunikat powyższy świadczy o pewnej ewolucji stosunku OUN do sprawy polskiej. Ale działo się to już po masowych mordach ludności polskiej, których rogiem przypadło na lipiec – sierpień 1943 r. oraz w czasie, kiedy szybko zbliżał się front wschodni. W tym samym czasie ukazał się „Nakaz nr 1/43” dnia 27 października 1943 r. nakazujący kategorycznie wstrzymanie wszelkich antypolskich akcji. Jednak na Wołyniu w dalszym ciągu trwały

mordy ludności polskiej. Przez tereny całego Wołynia w okresie świąt Bożego Narodzenia 1943 r. przetoczyła się nowa fala mordów.

Fakty przedstawione w tej części opracowania pozwalają sformułować następujące wnioski:

1. W pierwszej połowie 1943 r. bojówki OUN i utworzone oddziały UPA w ciągu krótkiego okresu opanowały znaczne tereny Wołynia i zlikwidowały niemiecką administrację, pozostawiając w rękach niemieckich tylko większe miasta.
2. Od wiosny 1943 r. OUN-UPA przystąpiła do masowych akcji wyniszczenia całych polskich wsi i osiedli na Wołyniu. Masowe mordy ludności polskiej rozpoczęte we wschodnich powiatach Wołynia stopniowo rozszerzały się na środkowe i zachodnie powiaty. Przebieg wydarzeń wskazuje na to, że decyzja o eksterminacji ludności polskiej zapadła podczas III Konferencji OUN, która odbyła się w dniach 17-23 lutego 1943 r.
3. W zagrożonych wsiach i osadach polskich powstały samorzutnie pierwsze placówki samoobrony. Organizujące się polskie podziemie na Wołyniu zostało zaskoczone gwałtownym rozwojem antypolskich akcji ze strony OUN-UPA i w początkowej fazie wydarzeń nie udzieliło zagrożonej ludności polskiej pomocy.
4. Przeciwdziałanie antypolskiej akcji nacjonalistów ukraińskich i radykalne środki w obronie ludności polskiej podjęte zostały przez Komendę Okręgu Wołyńskiego AK i Okręgową Delegaturę Rządu dopiero w drugiej połowie lipca 1943 r., a zatem z dużym opóźnieniem, bowiem nastąpiło to już po ostatnich masowych mordach ludności polskiej w zachodnich powiatach Wołynia.
5. Po III Nadzwyczajnym Zjeździe OUN zaobserwować można pewną taktyczną zmianę haseł w sprawie polskiej, ale nie odstąpiono od ogólnych zasad przyjętej ideologii ukraińskiego nacjonalizmu.
6. W narodowościowym konflikcie polsko-ukraińskim, którego szczyt na Wołyniu przypada na 1943 r., ludność polska była przez cały czas stroną broniącą się przed zagładą. Świadczy o tym chociażby stosunek sił: siły UPA na Wołyniu w połowie 1943 r. wynosiły około 20 tys. uzbrojonych ludzi, a pod koniec 1943 r. osiągnęły 35-40 tys. ludzi (nie licząc w tym SKW), natomiast polskie oddziały partyzanckie, których organizację rozpoczęto w drugiej połowie lipca 1943 r. liczyły tylko około 1300 ludzi.

IV okres (1944 rok)

4 stycznia 1943 r. wojska sowieckie przekroczyły w rejonie Rokitna dawną polsko-sowiecką granicę i opanowały Sarny. Wołyń stał się bezpośrednim zapleczem frontu niemieckiego. W tej sytuacji komendant Okręgu Wołyńskiego AK przystąpił do realizacji zadań związanych z operacją „Burza”. 15 stycznia 1944 r. wydał rozkaz nakazujący mobilizację sił konspiracyjnych i skierowanie ich do rejonu koncentracji w zachodniej części Wołynia.

W wyniku mobilizacji powstała 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK. W rejonie na pld. od Kowla utworzono zgrupowanie pułkowe „Gromada” w składzie 5 batalionów piechoty i 1 szwadronu kawalerii, a w rejonie na ptn. od Włodzimierza Wołyńskiego – zgrupowanie pułkowe „Osnowa” w składzie 3 batalionów piechoty i 1 szwadronu kawalerii. Ponadto zorganizowano dowództwo i sztab dywizji ze służbami dywizyjnymi, kwatermistrzostwo, szpitale i oddział dyspozycyjny w sile batalionu piechoty. Organizacja dywizji trwała do marca 1944 r. W tym czasie oddziały dywizji stoczyły liczne walki z Niemcami oraz oddziałami UPA, zmierzające do poszerzenia własnej bazy operacyjnej. Po mobilizacji dywizja liczyła ponad 6,5 tys. żołnierzy, w placówkach samoobrony pozostało około 600 ludzi, a około 3 tys. żołnierzy konspiracji z różnych przyczyn nie dotarło do rejonu koncentracji.

W różnych rejonach Wołynia dochodzi do rozmów lokalnych dowódców UPA z Niemcami, w sprawie współdziałania w walce przeciwko sowieckim partyzantom, wkraczającej Armii Czerwonej oraz Polakom. Mają miejsce liczne walki oddziałów UPA z sowieckimi partyzantami i regularnymi oddziałami wojsk sowieckich. W zasadzce zorganizowanej przez UPA 29 lutego 1944 r. został śmiertelnie ranny gen. Watutin dowódca 1 Frontu Ukraińskiego.

Na początku marca 1944 r. dowództwo 27 WDP AK nawiązało łączność z dowództwem regularnych jednostek armii sowieckiej. Ustalono zasady współdziałania taktycznego w walce przeciwko Niemcom. Uzgodniono wspólne uderzenie na Turzysk i Turopin w celu zablokowania linii kolejowej Włodzimierz Wołyński – Kowel oraz udział 27 WDP AK w operacji kowelskiej.

Po przegrupowaniu do rejonu na pld. od Lubomla dywizja prowadziła ciężkie walki z regularnymi jednostkami niemieckimi w ramach operacji kowelskiej. Trwające przez trzy tygodnie walki miały charakter działań frontowych. W pierwszej fazie operacji (2-12 kwiecień 1944 r.) dywizja prowadziła z powodzeniem działania zaczepno-obronne, a po wprowadzeniu przez nieprzyjaciela nowych jednostek motorowo-pancernych przeszła do

działań obronnych. W drugiej fazie operacji (13-19 kwietnia 1944 r.) oddziały dywizji prowadziły działania odwrotowe, zakończone ciężkimi walkami w okrażeńiu w kompleksie lasów mosurskich. W trzeciej fazie (20-22 kwietnia 1944 r.) dywizja przebiła się poza pierścień okrażenia do lasów smolarskich. Tam w dalszym ciągu pozostawała w strefie bitwy kowelskiej między pierwszą i drugą linią obrony niemieckiej. W kompleksie lasów szackich została ponownie okrażona przez dwie dywizje niemieckie i jednostki węgierskie. Po trzydniowych walkach w okrażeńiu w nocy z 21 na 22 maja 1944 r. dywizja przebiła się w kierunku północno-wschodnim z zamiarem pokonania linii frontu niemiecko-sowieckiego na Prypeci i przejścia do rejonu Kamienia Koszyrskiego. Po masakrze zgrupowania „Osnowa”, które w dniu 27 maja 1944 r. pierwsze forsowało rz. Prypeć, zgrupowanie „Gromada” zawróciło i osiągnęło rejon lasów miedniańskich przylegających do Bugu. W nocy z 9 na 10 czerwca 1944 r. oddziały dywizji przekroczyły rz. Bug w czterech punktach przeprawowych między Kodniem i Włodawą, i po forsownym marszu osiągnęły rejon lasów parczewskich na Lubelszczyźnie.

Warto zauważyć, że na początku kwietnia 1944 r. dowództwo UPA przerzuciło przez Bug do powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego dwa kuryerzy UPA z zagonu płk. „Ostriżsko” i sotnię „Wowky” pod dowództwem „Jahody-Czernyka”.

Do marca 1944 r. wojska sowieckie opanowały teren Wołynia od dawnej granicy polsko-sowieckiej po rz. Styr i Stochód. Przybyłe za wojskami frontowymi jednostki NKWD rozpoczęły rozbrajanie polskich oddziałów partyzanckich i placówek samoobrony oraz aresztowania i stosowanie represji wobec Polaków – członków konspiracji. W Kostopolu, Sarnach, Ostrogu, Równem, Zdobunowie, Łucku i Rożyszczach ogłoszono mobilizację mężczyzn od 18 do 55 lat obejmującą Polaków, Ukraińców, Czechów i Żydów.

Wraz z powrotem władzy sowieckiej na teren Wołynia wojska NKWD prowadziły bezwzględna walkę z oddziałami UPA i członkami podziemnych struktur OUN, a także represjom poddano ludność ukraińską współpracującą z OUN-UPA.

Podsumowując powyższy okres należy stwierdzić:

1. Na bieg wydarzeń na Wołyniu w 1944 r. miała wpływ przede wszystkim ofensywa wojsk sowieckich i wyparcie Niemców ze znacznej części Wołynia.
2. Zgodnie z założeniami operacji „Burza” zorganizowana została 27 WDP AK reprezentująca siły zbrojne RP walczące w Kraju. Utworzenie dywizji i jej obecność na Wołyniu uchroniła znaczną część ludności polskiej przed nieuchronną zagładą z rąk nacjonalistów ukraińskich.

3. Nawiązanie łączności z regularnymi jednostkami armii sowieckiej oraz udział 27 WDP AK w operacji kowelskiej był swoistą ofertą ze strony polskiej świadczącą o gotowości formacji AK do współdziałania w walce przeciwko niemieckiemu okupantowi, a jednocześnie sprawdzianem stosunku Sowietów do AK. Jednak ze względów politycznych oferta nie została przyjęta.
4. Po zajęciu Wołynia przez Armię Czerwoną działalność OUN-UPA skierowana była przeciwko sowieckim partyzantom i sowieckim jednostkom wojskowym. Prowadzone były także rozmowy przedstawicieli OUN-UPA z Niemcami w sprawie współdziałania w walce przeciwko Sowietom. Polskie oddziały partyzanckie i samoobrona zostały rozbrojone. NKWD rozpoczęło brutalną rozprawę z polskim podziemiem, a także z podziemiem ukraińskim.

P o d s u m o w a n i e

W okresie drugiej wojny światowej Wołyń stał się terenem, na którym ścierały się cele polityczne dwóch mocarstw: III Rzeszy Niemieckiej i Związku Sowieckiego. Tu też, w warunkach okupacji niemieckiej, rozgorzał do niebywałych rozmiarów konflikt polsko-ukraiński, który przyniósł ogrom cierpień oraz straty ludzkie i materialne po obu stronach. Ludność polska poniosła duże straty w wyniku represji władz sowieckich i okupanta niemieckiego, a także z rąk nacjonalistów ukraińskich. Szczególnie tragiczne i bolesne są te ostatnie. Tragedia dotknęła również ludność ukraińską, która duże straty poniosła w początkowych latach drugiej okupacji sowieckiej.

Wydarzenia wołyńskie nie doczekały się jeszcze pełnego opracowania. Nie wyjaśniono w sposób dostateczny przyczyn tych wydarzeń, nie dokonano rzeczowej oceny faktów. Wprawdzie obie strony wiedzą dobrze co naprawdę wydarzyło się na Wołyniu ale interpretacja i ocena faktów oraz formułowane wnioski są różne. Głoszone są najrozmaitsze teorie, które mają usprawiedliwić prowadzoną w latach drugiej wojny światowej przez OUN-UPA akcję wyniszczenia ludności polskiej na Wołyniu. Niektórzy uważają na przykład, że wydarzenia wołyńskie były prowokacją niemieckiego okupanta albo, że organizatorami masowych mordów ludności polskiej na Wołyniu była agentura sowiecka. Z pewnością jest w tym część prawdy. Podsycając bowiem konflikt polsko-ukraiński okupant niemiecki miał ułatwioną walkę z polskim i ukraińskim ruchem niepodległościowym. Związkowi Sowieckiemu z kolei zależało na dezorganizacji zaplecza przeciwnika, a wyeliminowanie ludności polskiej z tych terenów miało ułatwić powrót na ziemie wschodnie II RP,

zajęte w 1939 r. na mocy układu Ribbentrop — Mołotow. Ale i to nie było główną przyczyną. Antypolskich akcji OUN-UPA nie da się także wytłumaczyć polityką władz polskich wobec Ukraińców w okresie międzywojennym, prowadzącą niekiedy do naruszenia praw i swobód obywatelskich, a nawet stosowania represji. Jest faktem, że każde nawet najmniejsze krzywdy, jakie spotkały Ukraińców, były wykorzystywane propagandowo w organizowanych akcjach OUN-UPA przeciwko ludności polskiej. Lecz były to raczej motywy podrzędne, a nie główna przyczyna konfliktu polsko-ukraińskiego na Wołyniu.

Z tego wynika, że przytoczone wyżej teorie nie wyjaśniają sprawy. Wszystko wskazuje na to, że tragedia wołyńska wiąże się z przyjętymi przez OUN zasadami integralnego nacjonalizmu D. Doncowa, z którego wynikała polityczno-wojskowa strategia OUN-UPA. Po rozwianiu nadziei na pomoc Niemców w utworzeniu niepodległego państwa ukraińskiego strategia ta uwzględniała realizację następujących głównych założeń:

1. Zorganizowanie wojskowych oddziałów OUN na terenach Wołynia i Polesia;
2. Opanowanie możliwie jak największych terenów na Wołyniu, usuwając z nich administrację niemiecką;
3. Utworzenie załączków administracji ukraińskiej podległej OUN-UPA;
4. Podporządkowanie kierownictwu OUN Bandery wszystkich oddziałów partyzanckich (w tym także oddziałów T. Bulby i oddziałów wojskowych OUN Melnyka, nawet przy użyciu siły);
5. Usunięcie lub zniszczenie polskiego elementu, jako głównego wroga ukraińskich dążeń do niepodległości.

Przebieg wydarzeń na Wołyniu świadczy o konsekwentnej realizacji przyjętej przez kierownictwo OUN-UPA tej strategii. Liczne dokumenty polskie, ukraińskie, niemieckie i rosyjskie w tej sprawie, pochodzące z różnych źródeł, jednoznacznie obarczają stronę ukraińską za rozpoczęcie i dokonywanie masowych mordów Polaków w celu pozbycia się ich z terenów Wołynia i Małopolski Wschodniej.

III Nadzwyczajny Zjazd OUN, który odbywał się w dniach 21-25 sierpnia 1943 r. zmienił częściowo założenia teoretyczne ruchu w kierunku demokratyzacji i podjął próbę odejścia od autorytaryzmu w niepodległościowym ruchu. Ale praktyka działania nie uległa zmianie. Surowa dyscyplina, jaką narzucono oraz bezwzględne działanie „Służby Bezpeky” i Zandarmerii Wojskowej UPA nie pozwoliły na jakiegokolwiek odstępstwa od przyjętej strategii. W wydanym w październiku 1943 r. komunikacie przedstawiającym stanowisko OUN w sprawie stosunków polsko-ukraińskich

można dostrzec pewne elementy pojednawcze. Ale także jest tam próba przemilczenia krwawych wydarzeń wołyńskich i przerzucenia winy za popełnione zbrodnie na stronę polską. Stąd też ocenić prawdziwe intencje kierownictwa OUN w tej sprawie jest trudno. Mógł to być tylko pozorny manewr taktyczny, albo sytuacja nieodwracalna świadcząca o tym, że rozwój wydarzeń wymknął się z rąk kierownictwa OUN.

Obarczanie winą Polaków za rozpoczęcie krwawych wydarzeń na Wołyniu zauważyć można w niektórych opracowaniach historyków ukraińskich. Na przykład, za powód zorganizowania pierwszego oddziału ukraińskiego w 1942 r. uważa się to, że polskie placówki napadały na ukraińskie wsie, oraz że Polacy współpracowali z partyzantką sowiecką, „dlatego najpilniejsze było niezwłoczne przejście do zbrojnej partyzantki” (Petro Mirczuk, „Ukraińska Powstańska Armia 1942-1952”, Dokumenty i materiały, Monachium 1953, s. 27-29). Spójrzmy zatem jak to się ma w świetle faktów, uporządkowanych w pewnej chronologicznej kolejności.

Na początku wypada zauważyć, że w 1942 r. na Wołyniu nie istniała zorganizowana sieć polskiego podziemia niepodległościowego. Złożyły się na to różne przyczyny. Warto tylko przypomnieć, że w okresie okupacji sowieckiej, w wyniku aresztowań i deportacji, Wołyń pozbawiony został przygotowanej politycznie i najbardziej patriotycznej polskiej społeczności, rozbite zostały całkowicie próby zorganizowania sieci konspiracyjnej. Początki okupacji niemieckiej także nie sprzyjały rozwojowi struktur polskiego państwa podziemnego. Aparat administracyjny i policyjny opanowany w całości przez działaczy lub sympatyków OUN stwarzał barierę niełatwą do pokonania. Dlatego też przysłana na Wołyń w lutym 1942 r. ekipa mjr. Bruno Rolkego („Aspik”) nie zdołała zorganizować siatki konspiracyjnej ZWZ. Dopiero w październiku – listopadzie 1942 r. rozpoczęła działalność Okręgowa Delegatura Rządu, a w styczniu 1943 r. zorganizowano VIII Wołyński Okręg BCh i powołano pierwsze oddziały Straży Chłopskiej. Również ekipa płk. Kazimierza Bąbińskiego („Luboń”) w styczniu 1943 r. rozpoczęła prace związane z organizacją Okręgu Wołyńskiego AK i tworzeniem siatki konspiracyjnej AK. A zatem w omawianym okresie nie było żadnych polskich sił, które mogłyby zagrozić ludności ukraińskiej. Natomiast OUN miała doskonałe warunki do rozwoju nacjonalistycznego ruchu niepodległościowego, które też z powodzeniem wykorzystwała dla realizacji swoich celów politycznych.

Twierdzenie, że współpraca Polaków z partyzantką sowiecką spowodowała antypolskie akcje ze strony nacjonalistów ukraińskich nie ma podstaw. Ludność polska udzielała pomocy sowieckim partyzantom, ponieważ bronili oni Polaków przed ukraińskimi nacjonalistami. Były też wypadki,

zwłaszcza w północno-wschodnich powiatach Wołynia, wstępowania Polaków do sowieckich oddziałów partyzanckich. Ale tylko nieliczni czynili to z przekonania politycznych, raczej była to ucieczka przed wywózką na przymusowe prace do Niemiec lub obrona przed bojówkami ukraińskich nacjonalistów. Do sowieckich oddziałów partyzanckich wstępowali także Ukraińcy.

Pierwsze polskie placówki samoobrony powstawały samorzutnie pod koniec 1942 r. we wsiach zagrożonych napadami bojówek i oddziałów ukraińskich nacjonalistów. Zarządzenie komendanta Okręgu AK w sprawie organizowania samoobrony ukazało się dopiero 17 maja 1943 r., a rozkaz o zorganizowaniu oddziałów partyzanckich – 20 lipca 1943 r. Natomiast podstawową przyczyną organizowania w 1942 r. „ukraińskich samoobronnych widdiliw”, które zimą 1942-1943 rozrosły się w szeroki powstańczy ruch UPA na Wołyniu, była obecność od 1942 r. na tym terenie sowieckich oddziałów partyzanckich, zwalczających ukraiński ruch nacjonalistyczny (patrz: Litopys UPA, t. 5, s. 119).

Rok 1943 – to rok szalejącego terroru OUN-UPA wobec ludności polskiej, nie mającego żadnych granic. Był to pogrom ludności polskiej na Wołyniu. Przygotowujące się do operacji „Burza” polskie podziemie niepodległościowe nie było w stanie przeciwstawić się tej szeroko zaplanowanej antypolskiej akcji. Dopiero po zorganizowaniu baz samoobrony i oddziałów partyzanckich, pod koniec 1943 r. zdołano powstrzymać napór nacjonalistów ukraińskich.

Wołyń w latach 1942-1944 był terenem, na którym oprócz okupanta niemieckiego działały: sowieckie oddziały partyzanckie przygotowujące teren do powrotu władzy sowieckiej; ukraińskie podziemie nacjonalistyczne, którego główną siłę stanowiła OUN Bandery i UPA, walczące o wolną i suwerenną Ukrainę; polskie podziemie niepodległościowe stojące na stanowisku zachowania status quo ante bellum na Wołyniu. Trzy siły, a mianowicie: sowiecka partyzantka, OUN-UPA i AK walczyły przeciwko okupantowi niemieckiemu, ale jednocześnie zwalczały się wzajemnie. Sowiecka partyzantka zwalczała ukraiński ruch nacjonalistyczny ale jednocześnie tam, gdzie się tylko dało, podstępnie, także polskie podziemie akowskie podległe rządowi polskiemu w Londynie. Oddziały OUN-UPA toczyły boje z sowiecką partyzantką i w ograniczonym stopniu z administracją i policją niemiecką, natomiast prowadziły zdecydowaną i krwawą rozprawę z bezbronną ludnością polską. Polskie podziemie niepodległościowe, reprezentowane przez Okręg Wołyński AK, zmuszone zostało nieprzewidzianym rozwojem sytuacji do organizowania obrony zagrożonej zniszczeniem ludności polskiej, co w dużej mierze kolidowało z głównym zadaniem – przygotowań do operacji „Burza”.

Niezależnie od wymienionych wyżej sił, po lesistych terenach Wołynia włóczyły się różne bandy, składające się z osób zbiegłych z armii niemieckiej i innych formacji pomocniczych, białogwardyjskie oddziały rosyjskie oraz luźne bandy chodzące samopas. Wołyn przypominał „dzikie pola”, na których panował niebywały chaos osiągający poziom anarchii, i którego żadna z działających tam sił nie była w stanie opanować.

Kalendarium

1939 – 1941			
23 sierpień 1939 r. Podpisanie przez Ribbentropa i Mołotowa niemiecko- sowieckiego paktu o nieagresji oraz dodatkowego tajnego protokołu, który wyznaczał strefy wpływów dwóch państw w Europie Wschodniej w razie „terytorialnych i politycznych zmian”. Linia rozgraniczenia miała biegnąć w przybliżeniu wzdłuż rzek: Narwii, Wisły i Sanu. <i>(Die Beziehungen zwischen Deutschland und der Sowjetunion 1939-1941. Dokumente des Auswärtigen Amtes. Tübingen, 1949, s. 90-91).</i>			
W przededniu wybuchu wojny niemiecko-polskiej w okolicach Janowa powstaje „Poliśka Sicz”, załazek wojskowo-powstańczego zgrupowania „Poliśko-Łozowoho Kozactwa” w sile około 500 ludzi. Podczas wojny niemiecko-polskiej oddział powyższy rozbroił okoliczne posterunki polskiej policji oraz przeprowadził kilka ataków na cofające się oddziały WP. <i>(Petro Mirczuk, „Ukrajńska Powstańska Armija 1942-1952”, Dokumenty i materiały, Lwów 1991, s. 192).</i>			
28 wrzesień 1939 r. Podpisanie w Moskwie układu i protokołu, który ostatecznie wytyczał granicę między Niemcami i Związkiem Sowieckim wzdłuż linii: Narew, Bug, San. Wołyn został włączony do Związku Sowieckiego. <i>(Lothar Gruchmann, Die Zweite Weltkrieg, Monachium, 1982, s. 9).</i>			
			Na Wołyn przybył płk Tadeusz Majewski („Szmigiel”, „Maj”) mianowany przez

		koniec 1939 r.	gen. Tokarzewskiego kometantem SZP-ZWZ Okręgu Wołyńskiego, z zadaniem zorganizowania siatki konspiracyjnej. <i>(M. Tokarzewski - Karaszkiewicz, U podstaw tworzenia AK, Zeszyty Historyczne, Paryż 1981).</i>
		początek 1940 r.	Utworzono cztery komendy powiatowe SZP-ZWZ w: Równem, Zdobunowie, Lucku i Włodzimierzu Wołyńskim. <i>(AAN Oddział VI, sygn. 203/IX-2, k. 35, 39-40).</i>
10 luty 1940 r. Pierwsza deportacja polskich obywateli w głąb Związku Sowieckiego, która objęła urzędników państwowych, sędziów, prokuratorów, funkcjonariuszy policji, służbę leśną, osadników. <i>(Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945, Warszawa 1989, s. 216).</i>			
		marzec 1940 r.	Pierwsze aresztowania członków konspiracji SZP-ZWZ na Wołyniu przez NKWD. <i>(W. Siemaszko, E. Siemaszko, Z dziejów konspiracji wojskowej na Wołyniu 1939-1944, w: Armia Krajowa na Wołyniu, 1994 r., s. 14).</i>

13 kwiecień 1940 r.

Druga deportacja polskich obywateli w głąb Związku Sowieckiego, która objęła zamożniejszych włościan, oficjalistów dworskich, ludność pasa nadgranicznego, rodziny wojskowych i policjantów, rodziny uwięzionych funkcjonariuszy państwowych i samorządowych, działaczy społecznych oraz ziemian.

(Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945, Warszawa 1989, s. 216).

		maj 1940 r.	Aresztowanie płk. Tadeusza Majewskiego komendanta Okręgu SZP-ZWZ przez NKWD i rozbięcie konspiracji na Wołyniu. Aresztowano około 2000 osób. <i>(AK w dokumentach, t. I, s. 347-351).</i>
--	--	----------------	--

Przełom czerwca i lipca 1940 r.

Trzecia deportacja w głąb Związku Sowieckiego, która objęła głównie uchodźców z zachodnich i centralnych województw Polski.

(Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945, Warszawa 1989 r., s. 216).

Drugi Nadzwyczajny Zjazd OUN Bandery przyjął zasadę rewolucyjnej walki opartej „o własne siły narodu ukraińskiego, odrzucając całkowicie orientację na cudze siły” i stwierdził, że ukraińskie suwerenne państwo może być utworzone tylko w wyniku narodowej rewolucji. W jednej z przyjętych rezolucji podkreśla się, że OUN będzie kontynuować rewolucyjną walkę narodu ukraińskiego	kwiecień 1941 r.		
--	---------------------	--	--

„nie zważając na terytorialne i polityczne zmiany, jakie mogą stać się we Wschodniej Europie”. <i>(„OUN w switli postanow Welykykh Zboriw, Konferencyj ta inszych dokumentiw z borot'by 1929-1955 rr.”, Monachium 1955, s. 24-27, 31).</i>			
Na II Kongresie OUN w Krakowie przyjęto programowe, polityczne i wojskowe postanowienia, które w sposób radykalny podkreślały rewolucyjne formy walki i szczegółowo omawiały taktykę wojskową w okresie rewolucji. Doszło do ostatecznego rozłamu OUN na dwie organizacje: OUN – Melnyka i OUN – Bandery, która występowała także pod nazwą OUN-SD („Samostijnykiw Derżawnykiw”). <i>(BA – MA, R 43 II/1500).</i>	maj 1941 r.		
Czerwiec 1941 r. Czwarta deportacja w głąb Związku Sowieckiego, która objęła inteligencję, wykwalifikowanych robotników, kolejarzy oraz rodziny aresztowanych w drugim roku okupacji sowieckiej. <i>(Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945. Warszawa 1989, s. 216).</i>			
22 czerwiec 1941 r. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej. Niemcy w ciągu niecałych dwóch tygodni zajęli cały Wołyn do byłej granicy polsko-sowieckiej.			

Utworzone w przededniu wojny trzy wielkie grupy pochodowe OUN Bandery: „Piwnicz”, „Centr” i „Piwdeń” stopniowo przenikają na Ukrainę w ślad za armią niemiecką i organizują miejscową administrację ukraińską i milicję. <i>(W. Kosyk, „Ukrajina i Niemeczczyzna u druhij switowij wijni”, 1993, s. 113).</i>	czerwiec-sierpień 1941 r.		
W rejonie Olewska T. Borowce, za zgodą Niemców, organizuje „Poliską Sicz” liczącą około 10 tys. uzbrojonych ludzi, która działa od połowy sierpnia do połowy listopada 1941 r. zwalczając resztki grup wojsk sowieckich w lesisto-bagnistym rejonie północno-zachodniej części Wołynia. <i>(W. Kosyk, „Ukrajina i Niemeczczyzna u druhij switowij wijni”, 1993, s. 239)</i>	sierpień 1941 r.		
20 sierpień 1941 r. Dekret Hitlera o utworzeniu Reichskomisariatu Ukraina ze sztabem w Równem. Przejęcie terytorium Reichskomisariatu przez cywilną administrację niemiecką nastąpiło 28-29 sierpnia 1941 r. <i>(BA R 6/21 F.220).</i>			
Na I Konferencji OUN Bandery uchwalono następujące zadania na najbliższy okres: 1) propagandowo-wyjaśniające przygotowania			

do aktywnej walki z niemieckim okupantem oraz akcje przeciwko dążeniu do bolszewizacji ukraińskich terenów przez agentów i dywersantów sowieckich; 2) zbiórka i magazynowanie broni; 3) szkolenie kadr dowódczych dla potrzeb przyszłej walki zbrojnej. Dla realizacji powyższych zadań utworzono Krajowy Sztab Wojskowy pod kierownictwem wojskowego referenta Prowodu OUN Dmytra Hrycaja. <i>(Petro Mirczuk, „Ukraińska Powstańska Armija 1942-1952”, Dokumenty i materiały, 1953 r., s 26).</i>	wrzesień 1941 r.		
Niemcy podporządkowali sobie całą administrację na Wołyniu. Nowy aparat administracyjny Generalnego Komisariatu wołyńskiego utworzono z dotychczasowego samorządu ukraińskiego, dodając szczupłe kadry kierowników niemieckich. <i>(AK w dokumentach, t. II, s. 194)</i>	październik 1941 r.		
Rozwiązanie przez Niemców „Poliskiej Sicz” i na jej miejsce powołanie ukraińskiej policji. W jej skład weszły zorganizowane wcześniej oddziały „Poliskiej Sicz”. Komendantem Okręgowej Komendy Ukraińskiej Policji	15 listopad 1941 r.	listopad 1941 r.	Początek realizacji akcji czynnej p. k. „Wachlarz”. Była to przeciwniemiecka akcja sabotażowo - dywersyjna na wschód od granic Polski, mająca na celu prowadzenie walki dywersyjnej i osłonę od wschodu przyszłego powsta-

został Taras Borowец. <i>(Petro Mirczuk, „Ukraińska Powstańska Armija 1942-1952”, Lwów 1991, s. 53-54).</i>			nia. Na Wołyniu działał oddział II-Wołyń (Równe, Kijów) „Wachlarza” z siedzibą w Równem. <i>(AK w dokumentach, t. II, s. 342-343; 471).</i>
		koniec 1941 r.	Pod koniec 1941 r. na Wołyniu działa ekspozytura Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) o kryptonimie „Wołyń – Wschód” („W – W”) posiadająca swoje komórki wywiadowcze w Kowlu, Równem, Zdobunowie, Kostopolu i Łucku. Jej zadaniem było zdobywanie informacji o sile i ruchach wojsk niemieckich oraz transportach kolejowych i kołowych. <i>(M. Juchniewicz, Na wschód od Bugu, 1985, s. 142-145).</i>
1942 rok			
		luty 1942 r.	Komendant Główny ZWZ skierował ekipę 6 oficerów pod dowództwem mjr. Bruna Rolkego („Aspik”) na kierunek Dubno – Równe w celu zorganizowania siatki konspiracyjnej ZWZ. Utworzono zawiązki komend obwodów ZWZ we Włodzimierzu Wołyńskim, Kowlu i Równem ale prace organizacyjne nie wyszły poza fazę przedwstępną. <i>(Armia Krajowa w dokumentach, t. II, s. 235 i 262).</i>

W kwietniu 1942 r. na II Konferencji OUN-B w związku z przewidywaniem bliskiej możliwości walki zbrojnej o państwowość ukraińską, podjęto szereg decyzji mających na celu nasilenie działalności rewolucyjnej i przygotowanie do utworzenia powstańczej armii. Oceniono, że nie można tracić sił na drobną partyzancką działalność, która prowadzona była dotychczas niewielkimi uzbrojonymi grupami, stąd też postanowiono połączyć siły narodu w szerokim narodowym zbrojnym ruchu. <i>(W. Kosyk, „Ukrajina i Niemeczczyzna u druhij switowij wijni”, 1993, s. 234)</i>	kwiecień 1942 r.		
Bezwzględny rabunek ekonomiczny, represje okupanta niemieckiego wobec nie oddających kontyngenty, niszczenie całych wsi – spowodowało przejście części policji ukraińskiej w służbie niemieckiej (wraz z T. Borowciem) do podziemia, utworzenie zgrupowania partyzanckiego i wystąpienie zbrojne przeciwko administracji niemieckiej. <i>(W. Kosyk, op. cit., s. 239)</i>	maj - czerwiec 1942 r.		
W rejonie Krzemieńca powstaje organizacja ukraińskich nacjonalistów pod na-			

zwą „Front Ukraińskiej Rewolucji” (FUR) pod kierownictwem Tymisza Basiuka (Jaworenko), który był jednocześnie dowódcą sotni UPA. <i>(W. Weryha, „Wtraty OUN w czasi druhoji switowoji wijny”, Toronto 1991, s. 139).</i>	lato 1942 r.		
Lato 1942 r. Dochodzi do pierwszych antypolskich akcji nacjonalistów ukraińskich skierowanych przeciwko Polakom zatrudnionym w niemieckiej administracji rolnej i leśnej, a następnie rozszerzyły się na ludność wiejską, głównie we wschodnich powiatach Wołynia <i>(Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 18)</i>			
W lesisto-bagnistych rejonach północno-wschodniego Polesia i Wołynia pojawiają się pierwsze oddziały partyzantki sowieckiej. W trójkącie Olewsk – Rokitno – Horodnica desantowała grupa sowieckich partyzantów pod dowództwem D. M. Miedwiediewa. <i>(W. Kosyk, „Ukrajina i Niemeczczyzna u druhiij switowij wijni”, 1993, s. 275)</i>	połowa sierpnia 1942 r.	sierpień 1942 r.	Komenda Główna Armii Krajowej wydzieliła Okręg Wołyński z Obszaru 3 i podporządkowała go bezpośrednio Komendzie Głównej. <i>(AK w dokumentach, t. II, s. 471).</i>
Rozmowy Tarasa Bulby z przedstawicielami sowieckiego oddziału partyzanckiego D. M. Miedwiediewa w Starej Hucie (rejon Ludwipol). Ustalono neutralność obu stron, która trwała ponad miesiąc.	początek września 1942 r.		

(T. Bulba – Borowець, „Armija bez derżawy”, Lwów 1993, s. 137-141).			
Krajowy Prowidnyk OUN na Północno-Zachodnie Ziemie wydał polecenie tworzenia tzw. „Samooboronnych Kuszczewych Widdiliw” (SKW). Latem i jesienią 1942 r. powstają liczne SKW na Wołyniu i Polesiu. (<i>Almanach „Homon Ukrainy”, Toronto 1992, s. 50; W. Kosyk, op. cit., s. 236-237</i>)	lato i jesień 1942 r.	wrzesień 1942 r.	Komendantem Okręgu AK Wołyn mianowany został płk dypl. Kazimierz Bąbiński ps. „Luboń”. (<i>Armia Krajowa w dokumentach, t. II, s. 471</i>).
Lipiec – październik 1942 r. Eksterminacja Żydów na Wołyniu przeprowadzona przez Niemców przy udziale policji ukraińskiej. (<i>S. Spector, The holocaust of Volhynian Jews 1941-1944, Jeruzalem 1990, s. 66-67</i>)			
Na początku października 1942 r. na terenie powiatu sarneńskiego zorganizowane zostają dwa pierwsze oddziały OUN-B: „Ostapa” (Serhija Kaczynskoho) i „Dowbeszky-Korobky” (Iwana Perehijniaka). W następnych tygodniach w rejonie Kołek, Pustomyta i Krzemieńca utworzono kolejne oddziały. Jesienią 1942 r. liczyły one w sumie około 600 ludzi i stały się zalążkiem przyszłej powstańczej armii. (<i>BA MA II/RH 22/175</i>)	paźdź- nik 1942 r.	paźdź- nik 1942 r.	Rozpoczęła działalność Okręgowa Delegatura Rządu na Wołyniu. (<i>CA KC PZPR AM 1640/11, t. 202/III/131, k. 1. Sprawozdania i informacje Sekcji Wschodniej</i>).

13 listopad 1942 r.

Zbiorowy mord w Obórkach (pow. łucki), którego ofiarą padło około 50 osób narodowości polskiej.

(J. Łukaszów, *Zeszyty Historyczne, Instytut Literacki, Paryż 1989, zeszyt 90, s. 168*)

Szkolenie kadr wojskowych OUN-B w powiatach: Łuck, Dubno, Równe, Włodzimierz Wołyński, Krzemieniec. W powiatach dubieńskim i krzemienieckim od lipca do grudnia 1942 r. zorganizowano 15 ośrodków szkolenia wojskowego. (O. Szuliak, „<i>W imia prawdy</i>”, wyd. Dorrego, Buenos Aires, 1948, s. 16-17)	lipiec- grudzień 1942 r.	21 listopad 1942 r.	Na Wołyn przybył Kazimierz Banach („Jan Linowski”) i objął funkcję Okręgowego Delegata Rządu. Zastępcą został Julian Kozłowski („Cichy”). W skład Wołyńskiej Okręgowej Delegatury wchodziły: wydział bezpieczeństwa i samoobrony, komenda PKB i samoobrony, wydział oświaty i kultury, wydział propagandy, inspektorat łączności. We wszystkich powiatach utworzono inspektoraty Delegatury. (CA KC PZPR, AM 1640/10, t. 202/III/121, k. 50).
Rozmowy Tarasa Bulby z szefem SD Wołynia i Podola Pützem i Bayerem w sprawie współpracy. Porozumienia nie osiągnięto. (T. Bulba, <i>op. cit.</i>, s. 215-234)	23-24 listopad 1942 r.		
Do Hołyszi (20 km zach. Olewsk) przybył oddział sowieckich partyzantów pod dowództwem Saburowa. Do rejonu odległego o około 30 km od tego miejsca przybył oddział Kowpaka, który na-	28 listopad 1942 r.		

stępnie przeszedł do rejonu Równe. (<i>W. Kosyk, op. cit., s. 279</i>)			
1943 rok			
		styczeń 1943 r.	Zorganizowano VIII Wołyński Okręg BCh i powołano pierwsze oddziały Straży Chłopskiej. (<i>M. Juchniewicz, op. cit., s. 172-173</i>).
Atak sotni „Dowbeszky-Korobki” na Włodzimierzec. (<i>Petro Mirczuk, op. cit., s. 29</i>).	7 luty 1943 r.		
9 luty 1943 r. Masowy mord w polskiej kolonii Parośle (gm. Antonówka, pow. Sarny), gdzie z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęły 173 osoby. (<i>J. Turowski, W. Siemaszko, Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939-1945, Warszawa 1990, s. 22</i>).			
W powiecie sarneńskim powstają trzy nowe sotnie OUN-B: „Dorosza”, „Kruka” i „Honty”. (<i>Petro Mirczuk, op. cit., s. 36</i>).	luty 1943 r.	luty 1943 r.	Po mordzie w Parośli zorganizowano pierwsze placówki samoobrony w miejscowościach: Jeziory, Szachy, Serniki, Swaryciewiczze, Borowe, Dubrowica, Wołczyce, Huta Stepańska, Dobryń, Nowosiółki, Ostrowsk, Wieluń, Biała, Komary, Huta Sopaczewska, Hały, Stara Huta. (<i>M. Juchniewicz, op. cit., s. 50-52</i>).
		styczeń- luty 1943 r.	W ciągu stycznia i lutego 1943 r. ekipa dla zorganizowania Okręgu Wołyńskiego

			AK w składzie 20 oficerów i 1 kobiety wraz z płk. Kazimierzem Babińskim przeniosła się z Warszawy do Kowla. <i>(AK w dokumentach, t. II, s. 471)</i>
III Konferencja OUN. Przejście od metod konspiracyjnych do otwartej walki zbrojnej względem niemieckiej władzy i powracającej na tereny Wołynia władzy sowieckiej. <i>(„OUN w switli postanow Welykykh Zboriw, Konferencyj ta inszych dokumentiw z borot'by 1929-1955 rr”, s. 86)</i>	17-23 luty 1943 r.	luty 1943 r.	Rozwiązanie „Wachlarza” i przekazanie odcinka II-Wołyn do Okręgu Wołyńskiego AK. <i>(AK w dokumentach, t. II, s. 471)</i>
Koniec lutego 1943 r. Mordy ludności polskiej przez nacjonalistów ukraińskich objęły powiaty: sarneński, kostopolski, rówieński, zdołbunowski i krzemieniecki. <i>(CA KC PZPR, AM 1640/10, t. 202/III/121, k. 49).</i>			
		styczeń- luty 1943 r.	W wyniku wyteżonej pracy organizacyjnej ekipy płk. Babińskiego zorganizowano następujące Inspektoraty Rejonowe AK: - Kowel („Kuźnia”, „Gromada”) z obwodami: kowelskim i lubomelskim; - Dubno („Dąbrowa”) z obwodami: dubieńskim i krzemienieckim; - Równe („Browar”) z obwodami: rówieńskim, zdołbunowskim i kostopolskim;

			- Łuck („Łuna”, „Osnowa”) z obwodami: łuckim, włodzi-mierskim i horochowskim; oraz samodzielny obwód AK Sarny („Staw”) obejmujący powiat sarnieński, taktycznie podlegający Inspektorowi AK Kowel. (J. Turowski, Pożoga, 1990, s. 33).
3 marzec 1943 r. Żandarmeria niemiecka wspólnie z policją ukraińską dokonała pacyfikacji polskich wsi Borszczówka i Lidawka, gm. Hoszcza, pow. Równe. W Borszczówce spalono 48 gospodarstw i rozstrzelano ponad 200 osób, w tym dzieci i kobiety. W Lidawce zamordowano 104 osoby i spalono 29 gospodarstw. (Meldunek Weg „E”, Biblioteka UW, sygn. 3312)			
18 i 19 marca 1943 r. W wioskach i osadach gminy Hołoby, pow. Kowel żandarmeria niemiecka wraz z policją ukraińską przeprowadziła „czystkę” wśród Polaków mordując 206 osób, w tym: w Bytenu – 46 osób, w Chobucie – 10 osób, w Wielicku – 45 osób, w Gończybrodzie – 13 osób, w Porsku Dużym – 12 osób. (J. Turowski, W. Siemaszko, op. cit., s. 27-28)			
20 marca 1943 r. do lasu przechodzi cały batalion gospodarczy z Łucka liczący 320 ludzi, z którego utworzono kurię UPA pod dowództwem „Rubaszenka” (Stepan Kowal). Zorganizowany kurię przeszedł do rejonu Kołek. (Litopys UPA, t. 5, s. 98-103)	20 marzec 1943 r.		
			Komendant Sił Zbrojnych na Kraj rozkazem z 31 marca 1943 r. zawiesił tworzenie

		31 marzec 1943 r.	Służby Ochrony Powstania (SOP) przy PZP na terenie Wołynia. Zadania SOP zostały przekazane Wołyńskiemu Delegatowi Rządu. <i>(CA KC {PZPR, t. 202/XXIV/3, k. 1-2})</i>
Marzec 1943 r. Raport dowództwa SS i policji z 30 czerwca 1943 r. podawał, że od marca 1943 r. mnożyły się napady na polskie osiedla, podczas gdy do tego czasu były to wypadki odoosobnione. W związku z tym tysiące Polaków opuszczało wsie i uciekało do miast. <i>(Litopys UPA, t. 6, dokument 24, s 88)</i>			
Kierownictwo OUN wezwowało policję ukraińską do porzucenia służby u Niemców i przejście do lasu (rozkaz z 4 kwietnia 1943 r.) <i>(CA KC PZPR, AM 1640/11, t. 202/III/129, k. 254. Sprawozdania i informacje Sekcji Wschodniej 1943-1944).</i>	4 kwiecień 1943 r.		
W Horochowie miejscowy oddział policji ukraińskiej w służbie niemieckiej, na rozkaz kierownictwa OUN opanował miasto, a następnie odszedł do lasu. <i>(Petro Mirczuk, op. cit., s. 31).</i>	2-4 kwiecień 1943 r.		
Początek rozmów między przedstawicielami Głównego			

Dowództwa UPA T. Bulby – Borowcia i Wojskową Referenturą OUN Bandery. Przedstawiciele OUN Bandery zaproponowali T. Bulbie odejście od politycznej orientacji na rząd UNR i przyjęcie platformy OUN Bandery, uznający akt państwowy z 30 czerwca 1941 r. jako jedyną państwową koncepcję. Domagali się także utworzenia wspólnych sił wojskowych i sztabu oraz oczyszczenia terytorium powstańczego z ludności polskiej. <i>(Z. Knysz, „Bje dwanadciata: Spohady i materialy do dijanja OUN naperedodni nimečko-moskowśkoji wijny 1941 r.”, praca zbiorowa, Toronto 1958, s. 78-79).</i>	9 kwiecień 1943 r.		
Z rozkazu kierownictwa OUN ponad 4 tysiące policjantów ukraińskich w służbie niemieckiej przeszło do lasu z pełnym uzbrojeniem. Nastąpił skokowy ilościowo - jakościowy rozwój UPA, bowiem jej szeregi zasilone zostały przeszkolonymi kadrami. Utworzono nowe sotnie i kurenie, m.in.: kureń „Hołobenka” z sotniami „Bajdy”, „Kubika” i „Zalizniaka”; kureń „Szczuki” i kureń „Jaremy”. <i>(Litopys UPA, t. 5, s. 19; P. Mirczuk, „Ukrajńska Powstańska Armija 1942-</i>	15 marzec- 10 kwiecień 1943 r.		

1952", Monachium 1953, s. 36-44; M. Lebed', „Ukraińska Powstańska Armija”, wyd. 1946, s. 22).			
		22 kwiecień 1943 r.	Komendant Okręgu Wołyńskiego AK zarządził, aby się dowództw PZP użyć do organizacji i dowodzenia oddziałami samoobrony pod maskującą nazwą „Wołyńskiej samoobrony”. (Meldunek komendanta Okręgu Wołyńskiego AK nr 123/III.Op. z dnia 22 kwietnia 1943 r., Biblioteka UW, sygn. 3312).
		22 kwiecień 1943 r.	Komendant Okręgu Wołyńskiego wydał rozkaz nr 2 zakazujący „stosowania metod, jakich stosują ukraińskie reżyny”. W rozkazie mówi się, że „Nie będziemy w odwecie palili ukraińskich zagród lub zabijali ukraińskich kobiet i dzieci. Samoobrona ma bronić się przed napastnikami lub atakować napastników, pozostawiając ludność i jej dobytek w spokoju.” (Biblioteka UW, sygn. 3312. Meldunek nr 123/III.Op. z dnia 22.4.1943 r.)
23 kwiecień 1943 r. Napad oddziałów UPA na polską osadę Janowa Dolina (gm. Bereżne, pow. Kostopol). Zamordowano około 600 osób, osadę spalono. (Litopys UPA, t. 5, s. 20)			

Ogłoszenie naboru do tworzonej przez Niemców dywizji SS „Hałyczyna” (SS-Schützen-Division Galizien). (<i>W. Kosyk, op. cit., s. 316</i>)	28 kwiecień 1943 r.		
		30 kwiecień 1943 r.	Wołyński Delegat Rządu wydał odezwę „Do społeczeństwa wołyńskiego”, w której nawoływał ludność polską do liczenia tylko na własne siły i skupiania się w szeregach samoobrony. (<i>CA KC PZPR, t.202/XXIV/3, k. 2. Zarządzenie Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu</i>).
Utworzono oddziały OUN-B w następujących rejonach: - w Świnarzynie pod dowództwem „Sosenka” (Porfir Antoniuk); - w Biliczach pod dowództwem „Pochmurnoho”; - w lesie zawidowskim – dwie sotnie pod dowództwem „Sławka” i „Hołuba”. (<i>H. Steciuk, „Czorni dni Wołyni”, Włodzimierz Wołyński 1992, s. 59</i>)	kwiecień maj 1943 r.		
Od maja 1943 r. nastąpiły masowe ataki oddziałów UPA na wsie polskie i ośrodki samoobrony na terenie całego Wołynia. Ucieczka Polaków do miast. Zbiorowe zgłaszanie się na wyjazd do Niemiec na roboty.			

12 maja 1943 r.

W powiecie sarneńskim spalono wsie: Mgły, Konstantynówkę, Osty, Ubereż.

(J. Łukaszów, *op. cit.*, s. 168)

17
maja
1943 r.

Komendant Okręgu Wołyńskiego wydał zarządzenie, które nakazywało: zorganizowanie samoobrony w rejonach o przewadze ludności polskiej; utworzenie w rejonach o mniejszym nasileniu ludności polskiej samoobrony w miasteczkach; utworzenie zbrojnych oddziałów dyspozycyjnych i zorganizowanie systemu alarmowego.

(CA KC PZPR, t. 203/XV/41.
k. 69. Akta AK. Komenda
Obszaru Lwów).

Odezwa OUN na Wołyniu zrzucająca odpowiedzialność za mordy na Polaków i zapowiadająca wzmożenie terroru.
(CA KC PZPR, AM/1616/15, t. 202/III/11, k. 6. Departament Informacji i Prasy. Sprawy narodowościowe)

18
maja
1943 r.

24/25 maja 1943 r.

Spalono wszystkie dwory i folwarki w powiecie włodzimierskim.

(CA KC PZPR, AM 1640/10, t. 202/III/121, k. 4)

28 maja 1943 r.

600-osobowy oddział UPA spalił wieś Staryki i wymordował wszystkich jej mieszkańców

(Materiały i Dokumenty WIH, sygn. III/52/23, k. 12-13)

W rejonie między Zabłóćcami a Litowieżem zorganizowano oddział OUN-M., liczący około 150 ludzi. (<i>H. Steciuk, „Czorni dni Wołyni”, Włodzimierz Wołyński 1992, s. 58)</i>)	29 maja 1943 r.		
Seria operacji niemieckich przeciwko UPA, które rozpoczęły się w rejonie Horochowa, a następnie przeszły do rejonu Beresteczka. (<i>W. Kosyk, op. cit., s. 356)</i>)	maj 1943 r.		
Czerwiec 1943 r. Masowe mordy Polaków objęły powiaty: dubieński i łucki. (<i>CA KC PZPR, AM 1640/10, t. 202/III/121, k. 49)</i>)			
2 czerwiec 1943 r. Oddział UPA napadł na polską wieś Hurby i wymordował około 250 ludzi. (<i>CAW, 392/62/53. Nasze Ziemie Wschodnie nr 4, VI-VII.1943 r.)</i>)			
	5 czerwiec 1943 r.		Wołyński Okręgowy Delegat Rządu wydał w dniu 5 czerwca 1943 r. zarządzenie o skoordynowaniu wszystkich poczynań społeczeństwa polskiego Wołynia w celach samoobrony. (<i>CA KC PZPR, t. 202/XXIV/3, k. 1-2)</i>)

Do 18 czerwca 1943 r. do dywizji SS „Hałyczyna” zgłosiło się 84 tyś. ochotników, z czego na komisję lekarską stanęło 52 tyś. Przyjęto 9-12 tyś. ludzi. (BA 6/70 f. 133)	18 czerwiec 1943 r.		
„(...) Sztab nowej UPA (utworzonej przez OUN-B, przyp. W. F.) otrzymał od partii Łebedia (OUN-B, przyp. W. F.) w czerwcu 1943 r. takie oto zadania bojowe: - niezwłocznie i jak najszybciej dokończyć akcję totalnego oczyszczenia terytorium ukraińskiego z ludności polskiej, - konsekwentnie nadal wyniszczać wewnętrznego wroga Ukrainy, to znaczy wszystkich demokratów spod znaku URL i innych ugrupowań politycznych”. (Taras Bulba – Borowець, „Armija bez derżawy”, Lwów 1993, s. 272)	czerwiec 1943 r.		
Wydanie tajnej dyrektywy terytorialnego dowództwa UPA – „Piwnicz”, podpisanej przez „Kłyma Sawura” (Dmytro Kłaczkiwskij), w sprawie przeprowadzenia akcji likwidacji polskiej ludności męskiej w wieku od 16 do 60 lat.	czerwiec 1943 r.	czerwiec 1943 r.	Na terenie Okręgu Wołyńskiego AK nastąpiła reorganizacja sił konspiracyjnych. Znaczną część kadry dowódczej oraz wszystkie siły wiejskie skierowano do organizowania samoobrony. W konspiracji pozostała tylko część sił Okręgu w ośrodkach miej-

(Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego, d. nr 11315, t. 1, cz. II, s. 16)			skich. Zorganizowano silne bazy samoobrony w Przebrażu, Hucie Stepańskiej, Pańskiej Dolinie, Starej Hucie, Zasmykach, Bielinie. W czerwcu 1943 r. ludność polska Wołynia skupiona była w 11 miastach i 25 bazach i ośrodkach samoobrony. (CA KC PZPR, AM 1616/15, t. 202/III/13, k. 18)
W połowie 1943 r. na Wołyniu działały: - oddziały wojskowe OUN-B, które w kwietniu 1943 r. liczyły około 8-10 tys. ludzi, a już w czerwcu 1943 r. liczba ich wynosiła około 16-20 tys. ludzi i nadal wzrastała; - oddziały „Tarasa Bulby”, które w kwietniu 1943 r. liczyły około 4 tys. ludzi, przy czym możliwości mobilizacyjne szacowano jeszcze na około 10 tys.; - oddziały wojskowe OUN-M., które na wiosnę 1943 r. liczyły około 2-3 tys. ludzi. (W. Kosyk, op. cit., s. 330-331)	połowa 1943 r.		
Czerwiec 1943 r. Do lipca 1943 r. w pow. horochowskim miały miejsce napady UPA na 23 wsie polskie, w pow. dubieńskim – na 15 wsi, w pow. włodzimierskim – na 28 wsi. (CA KC PZPR, AM 1431/6, t. 202/I/34, k. 172)			

Raid sowieckiego zgrupowania partyzanckiego Kowpaka (około 1700 ludzi) z północno-wschodniego Polesia przez tereny na północ od Równego i następnie przejście między Równem i Łuckiem na południe do Galicji. (W. Kosyk, <i>op. cit.</i>, s. 402)	czerwiec 1943 r.		
Lipiec 1943 r. Masowe mordy ludności polskiej rozszerzyły się na powiaty: horochowski, włodzimierski i kowelski. (CA KC PZPR, AM 1640/10, t. 202/III/121, k. 49)			
Rozbicie przez oddziały wojskowe OUN-B „Kruka” i „Eneja” obozu oddziałów wojskowych OUN-M w lasach antonowieckich. (K. Smowskyj, <i>op. cit.</i>, s. 13).	7 lipiec 1943 r.	7 lipiec 1943 r.	Z inicjatywy Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu podjęto próbę pertraktacji z Ukraińcami. Pierwsze rozmowy odbyły się 7 lipca 1943 r. (J. Turowski, <i>op. cit.</i>, s. 58).
		10 lipiec 1943 r.	Na kolejną rozmowę ze stroną ukraińską udali się 10 lipca 1943 r.: Krzysztof Markiewicz ps. „Czart” – przedstawiciel Okręgu Wołyńskiego AK, Zygmunt Rumel ps. „Poręba” – przedstawiciel Okręgowego Delegata Rządu i przewodnik Witold Dobrowolski. Delegacja została w bestialski sposób zamordowana w Kustyczach pod Kowlem. (J. Turowski, W. Siemaszko, <i>op. cit.</i>, s. 58)

11 lipca 1943 r.

Oddziały UPA zaatakowały o świcie jednocześnie ponad 60 wsi polskich w powiecie włodzimierskim, mordując ich mieszkańców. Oto niektóre dane o rozmiarach zbrodni: Górów – na 480 Polaków ocalało tylko 70 osób; w Porycku wymordowano ponad 200 osób; Orzeszyn – na ogólną liczbę 340 mieszkańców zginęło 270; Sadowa – spośród 600 Polaków tylko 20 udało się ująć z życiem; Zagaje – na 350 Polaków uratowało się tylko kilkunastu.

(AK Komenda Lwów, Wydż. VI, sygn. 203/XV-42, k. 78-85)

12-20
lipiec
1943 r.

Po masowych mordach w powiecie włodzimierskim utworzono placówki samoobrony w następujących miejscowościach: Werba, Nowosiółki, Falemicze, Włodzimierzówka, Chobułtowa, Suchodoły, Iwanicze.

(J. Turowski, op. cit., s. 157).

14 lipiec 1943 r.

Akcja pacyfikacyjna Niemców na czeską wieś Malin. Zabito 624 Czechów i 116 Ukraińców.

(CDAWOW, F. 3833, op. 1, d. 125, k. 4)

W nocy z 15 na 16 lipca 1943 r. na Wołyniu aresztowano ponad 2 tys. przedstawicieli inteligencji w tym m.in.: w Krzemieńcu – 280, w Równem – 200, w Łucku – 160. Wszystkich aresztowanych rozstrzelano.

(Litopys UPA, t. 2, s. 162-165)

15/16
lipiec
1943 r.

17-19 lipiec 1943 r.

Nacjonaliści ukraińscy przeprowadzili akcję na bazę samoobrony w Hucie Stepańskiej oraz okoliczne wsie i kolonie polskie. W akcji wzięły udział trzy kurenie UPA: „Hostroho”, „Szuwały” i „Rubaszenka”. Zlikwidowano następujące polskie wsie: Huta Stepańska, Borek, Omelanka, Lady, Kamionek, Romaszkowo, Podsielcze, Polany, Hołyń, Temne, Wyrkę, Siedlisko, Soszniki, Ostrówki, Perespa, Wyrobki, Hały, Szymonisko, Użane, Ziwka, Berezyna, Tur, Osiewiczze, Iwańcze, Długie, Pole, Berezówka

(Sprawozdanie „Pierwszej grupy UPA” z akcji na Hutę Stepańską z dnia 27. 7.43 r.)

		19 lipiec 1943 r.	Komendant Okręgu Wołyńskiego AK wydał rozkaz o podporządkowaniu PKB, podlegającemu dotychczas Okręgowemu Delegatowi Rządu, dowództwu wojskowemu. Oznaczało to scentralizowanie obrony wojskowej i cywilnej w rękach komendanta Okręgu. (Archiwum Akt Nowych, Oddział VI, t. 202/XXIV)
„Taras Bulba”- Borowець wydał rozkaz nr 80 o przemianowaniu UPA na Ukraińską Narodowo-Rewolucyjną Armię (ANRA). (RCZWDNI, F. 69, op. 1, d.1033, k. 1-2)	20 lipiec 1943 r.	20 lipiec 1943 r.	Komendant Okręgu Wołyńskiego AK wydał rozkaz do Obwodów AK nakazujący organizowanie baz oporu oraz utworzenie oddziałów partyzanckich, które powinny uzyskać gotowość bojową na 28 lipca 1943 r. (CA KC PZPR, AM 1658/10, t. 202/XXIV/1, k. 5)
			<u>Od 20 lipca do końca sierpnia 1943 r.</u> Utworzono następujące oddziały partyzanckie: „Drzazgi” (107 ludzi), „Ja-

		20-31 sierpień 1943 r.	strzębia" (około 150 ludzi), „Bomby" (około 500 ludzi), „Strzemię" (około 100 ludzi), „Gzymśa" (około 80 ludzi), „Ryszarda" (około 80 ludzi), „Sokoła" (około 120 ludzi), „Korda" (około 80 ludzi), „Piotrusia" (około 80 ludzi). Wydano instrukcję dla baz oporu i oddziałów dyspozycyjnych „P.", która określała, że celem oddziałów partyzanckich jest obrona ludności polskiej i jej mienia przed zagładą. (CA KC PZPR, AM 1658/10, t. 202/XXIV/1, k. 5)
		30 lipiec 1943 r.	Odezwa Krajowej Reprezentacji Politycznej (KRP) „Do narodu ukraińskiego", wzywająca do zaprzestania walk. (CAW, 392/62/53)
Sierpień 1943 r. Masowe mordy ludności polskiej objęły powiat lubomelski. (CA KC PZPR, AM 1640/10, t. 202/III/121, k. 49)			
List pasterski Metropolity Szeptyckiego nawołujący do zaprzestania mordów Polaków. (CA KC PZPR, AM 1640/12, t. 202/III/132, k. 253)	10 sierpień 1943 r.		
Odezwa przewodniczącego Centralnego Komitetu Ukraińskiego (CKU) Kubijko-	13 sierpień 1943 r.		

wycza nawołująca do zaprzestania mordów Polaków. (CA KC PZPR, AM 1640/12, t. 202/III/132, k. 253)			
III Nadzwyczajny Zjazd OUN, na którym dokonano analizy doświadczeń dotychczasowej walki zbrojnej i przyjęto ideologiczne i programowe ustalenia wyznaczające zadania na najbliższą przyszłość. Jako najważniejsze zadanie uchwalono przejście od konspiracyjnych do zbrojnych form walki o Samostijne Soborne Państwo Ukraińskie. Uchwała „Dwa lata walki” oceniała pogromy ludności polskiej jako przejaw walki z polskim imperializmem. („OUN w switli postanow Welykych Zboriw, Konferencji ta inszych dokumentiw z borot'by 1929-1955 r.” s. 90-121; Litopys UPA, t. 6, s. 17-18)	21-25 sierpień 1943 r.		
Dowódca formacji wojskowych w północno zachodniej części Wołynia, podległych OUN-B, przyjął dla tych formacji nazwę Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) i wydał trzy rozkazy: - nr 1 – o utworzeniu UPA Piwnicz; - nr 2 – o strukturze UPA Piwnicz;	27 sierpień 1943 r.		

- nr 3 - o mianowaniu dowódców okręgów wojskowych. (W. Filar, „Burza” na Wołyniu, 1997, s. 37-38).			
Na podstawie rozkazu nr 3 z dnia 27 sierpnia 1943 r. utworzono następujące okręgi wojskowe: - OW „Zahrawa” obejmujący powiaty: sarneński, kostopolski, stoliński i piński (dowódca – Iwan Łytwynczuk „Dubowyj”); - OW „Bohun” obejmujący powiaty: rówieński, zdołbunowski, dubieński i krzemieniecki (dowódca – Petro Olijnyk „Enej”); - OW „Turiw” obejmujący powiaty: łucki, horochowski, włodzimierski, kowelski, lubomelski, kamieńkoszyrski, a także kobryński i brzeski (dowódca – Jurij Stelmaszczuk „Rudyj”); - OW „Tiutiumnyk” obejmujący obwód żytomierski (dowódca – Fedor Worobiej „Wereszczak”). Zorganizowano Główne Dowództwo UPA, na czele którego stanął płk Dmytro Kłaczkiwskyj „Kłym Sawur”. Regionalny wojskowy sztab OUN-B w północnozachodniej części Wołynia przemianowano na Główny Wojskowy Sztab UPA (szef sztabu – Wasyl Iwachiw – So-	27 sierpień 1943 r.		

nar).	(<i>Litopys UPA, t. I, s. 26-29</i>)		
		27 sierpień 1943 r.	Kolejna odezwa Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu „Do społeczeństwa wołyńskiego” nawołująca do zaprzestania walk.
29 sierpień 1943 r. W wyniku antypolskiej akcji oddziałów UPA we wsi Wola Ostrowiecka (pow. Luboml) zginęło 529 osób, w tym 220 dzieci w wieku do 14 lat, a we wsi Ostrówki (pow. Luboml) zamordowano 438 osób, w tym 246 dzieci do lat 14. (<i>L. Popek, Ekshumacja szczątków ludności polskiej wymordowanej przez UPA w powiecie lubomelskim, B.I. SZŻAK Okręg Wołyński nr 2/38 1993, s. 27-36</i>)			
Dowódca UPA „Kłym Sawur” wydał rozkaz, aby każdą wieś przekształcić w warownię. Wydane zostały szczegółowe instrukcje dotyczące wojskowej struktury samoobrony, budowy podziemnych ukryć, zagrożeń, transzei i innych umocnień, a także systemu rozpoznania i powiadamiania. Wszyscy mężczyźni mieli przejść wyszkolenie wojskowe i być gotowi do obrony swojej wsi. (<i>Litopys UPA, t. I, s. 135-148</i>)	30 sierpień 1943 r.		
30 sierpień 1943 r. Oddziały UPA wraz z mieszkańcami wsi Wielick, Podlisy i Janówka przeprowadziły likwidację dużej kolonii polskiej Nowy i Stary Gaj oraz kolonii Sucha Łoza (gm. Wielick, pow. Kowel). W kolonii Gaj zamordowano około 600 osób, w kolonii Sucha Łoza – 149 osób. (<i>Relacje świadków: Henryka Komoli, Stanisława Pachla, Władysławy Kucharskiej i Anny Łobejko</i>)			

		31 sierpień 1943 r.	Odparcie zmasowanego ataku dużych sił UPA na bazę polskiej samoobrony w Przebrażu. (M. Juchniewicz, <i>op. cit.</i>, s. 52).
Główne Dowództwo UPA wydało rozporządzenie o ustanowieniu administracji na terenie Ukrainy, jako „najwyższej i jedynej suwerennej władzy na wyzwolonych ziemiach Ukrainy”, podpisane przez dowódcę UPA „Kłyma Sawura”. (CHAHOU, <i>F.1, op. 70, spr. 237, s. 34</i>).	1 wrzesień 1943 r.		
Duże siły UPA (kureń Hołobenka z sotniami: Bajdy, Kubika, Żaliziaka; kureń Szczuki; kureń Jaremy; szkolna sotnia artylerii pod dowództwem Rozważnoho) skoncentrowane dla przeprowadzenia akcji na bazę polskiej samoobrony w Zasmykach stoczyły niespodziewany bój z Niemcami pod Radowiczami. (Petro Mirczuk, <i>op. cit.</i>, s. 40-41).	7-9 wrzesień 1943 r.		
Do UPA przeszedł z pełnym uzbrojeniem i wyposażeniem oddział azerbejdżański ze Zdołbunowa, będący w	29/30 wrzesień 1943 r.		

służbie niemieckiej, liczący 160 ludzi. <i>(CDAWOWU, F. 3833, op. 1, spr. 188, ark. 19.)</i>			
Rozkaz OUN-UPA nakazujący, aby „kategorycznie wstrzymać wszelkie antypolskie wystąpienia i akcje, które stanowią odchylenie od politycznej linii organizacji. (...) Inicjowanie i wykorzystywanie zbrojnych akcji traktujemy jako sabotaż i wypaczanie polityki OUN, a winnych będziemy karać według najwyższego prawa.” <i>(CDAWOWU, F. 3833, op. 1, d. 13, k. 8. „Nakaz nr 1/43”, z dnia 27.10.43 r. podpisany przez: Org. Ref. „K. H.”)</i>	27 paździer- nik 1943 r.		
Komunikat przewodu OUN oskarżający Polaków o niszczenie Ukraińców i ich kulturalnego i materialnego dorobku. Prowid OUN-SD oświadczył, że „ani ukraiński naród, ani Organizacja nie mają niczego wspólnego z tymi masowymi zabójstwami”. Prowid „potępia akty wzajemnych masowych zabójstw, skąd by one nie pochodziły...” <i>(Petro Mirczuk, op. cit., s. 294-296).</i>	paździer- nik 1943 r.		
			Zabójstwo por. Jana Rerutko ps. „Drzazga” oraz towa-

		6 listopad 1943 r.	rzyszających mu lekarza Sławomira Steciuka ps. „Piąty” i woźnicy Jana Linka ps. „Słoń” zaproszonych przez dowódcę sowieckiego oddziału partyzanckiego płk. Prokopiuka na uroczystości 26 rocznicy Rewolucji Październikowej do wsi Hermanówka. <i>(J. Turowski, Pożoga, Warszawa 1990, s. 89-90)</i>
Konferencja zniewolonych narodów Europy Wschodniej i Azji, w której uczestniczyło 31 przedstawicieli 13 narodów. Przyjęto rezolucję „Pierwszej Konferencji zniewolonych narodów Europy Wschodniej i Azji”, „Deklarację” oraz „Odezwę”. W tych dokumentach potępiono niemiecką i sowiecką politykę imperialną oraz ogłoszono, że tylko „nowy międzynarodowy ład, oparty na poszanowaniu politycznych praw każdego narodu, stworzy każdemu narodowi nowe możliwości kulturalnego i ekonomicznego rozwoju”. <i>(Litopys UPA.t.1.s. 205-236)</i>	1-22 listopad 1943 r.		
		21 grudzień 1943 r.	Podstępne rozbrojenie delegacji polskich partyzantów na czele z kpt. Władysławem Kochańskim ps. „Bomba”, przebywającej w Zawołoczcu na zaproszenie dowódcy zgrupowania sowieckich partyzantów gen. Naumowa. 11 pol-

			skich partyzantów rozstrzelano, a pozostałych 6 (w tym kpt. Kochańskiego) przewieziono przez linię frontu i osadzono w więzieniu. <i>(J. Turowski, op. cit., s. 135-136).</i>
Grudzień 1943 r. W okresie świąt Bożego Narodzenia 1943 r. przez tereny całego Wołynia przetoczyła się nowa fala antypolskich akcji. Silne oddziały UPA, wspomagane przez miejscową ludność ukraińską, uderzyły niespodziewanie na skupiska ludności polskiej i bazy samoobrony w powiatach: rówieńskim, łuckim, kowelskim i włodzimierskim.			
Spotkanie dowódcy oddziału UPA Antoniuka ps. „Sosenko” z niemieckim komendantem garnizonu we Włodzimierzu Wołyńskim oberleutnantem Ostenem i przedstawicielem Gebietskomisariatu we Włodzimierzu Wołyńskim, na którym uzgodniono wspólną walkę przeciwko sowieckim partyzantom i Polakom. <i>(Militärrarchiv H 3/474, Amt Abwehr, Abwehrabteilung III/Walli III)</i>	grudzień 1943 r.		
		24 grudzień 1943 r.	Do Kupieczowa przybył oddział partyzancki „Luna” z polskiej bazy samoobrony w Pańskiej Dolinie, liczący 170 ludzi. <i>(W. Filar, op. cit., s. 83).</i>

		30 grudzień 1943 r.	Do bazy samoobrony w Przebrażu przybył oddział partyzancki „Bomby” pod dowództwem ppor. Feliksa Szczepaniaka ps. „Słucki”, liczący 220 ludzi. <i>(W. Filar, op. cit., s. 85).</i>
Do końca 1943 r. zakończono rozbudowę struktury UPA, w skład której wchodziły trzy grupy armii według następującego podziału terytorialnego: - „UPA Piwnicz” obejmująca Wołyń, Polesie i obwód żytomierski (dowódca - Dmytro Kłaczkiwskyj ps. „Kłym Sawur”); - „UPA Zachid” obejmująca Galicję, Bukowinę, Zakarpacie i Chełmszczyznę (dowódca - Wasyl Sydor ps. „Szelest”, „Wyszytyj”); - „UPA Piwdeń” obejmująca Kamieniec Podolski, obwód winnicki oraz terytorium na południe od Winnicy (dowódca - Omelian Hrabeć ps. „Batko”). Ze względu na przesunięcie się frontu wschodniego nie udało się zorganizować planowanej grupy „UPA Schid”, która miała objąć centralną i wschodnią część Ukrainy. <i>(Litopys UPA, t. I, s. 383)</i>	koniec 1943 r.		

Stan liczebny UPA na Wołyniu pod koniec 1943 r. wynosił 35-40 tyś. uzbrojonych ludzi. (BA MA, H 2/v. 2339 42; BA MA, RH 22 104 f. 144)	koniec 1943 r.	koniec 1943 r.	Oddziały partyzanckie Okręgu Wołyńskiego AK, działające w rejonach baz samoobrony, w końcu 1943 r. liczyły około 1300 uzbrojonych ludzi. (J. Turowski, op. cit., s. 49-50).
1944 rok			
4 styczeń 1944 r. Wojska sowieckie zbliżyły się do granic II RP i w rejonie Rokitna przekroczyły byłą granicę polsko-sowiecką.			
		11 styczeń 1944 r.	Oddziały partyzanckie: „Łuna” i „Piotrusia” stoczyły kilkugodzinną walkę z dużym oddziałem UPA w miejscowości Kraty. (W. Filar, „Burza” na Wołyniu, 1997 r., s. 104).
Spotkanie przedstawicieli OUN-UPA z szefem Gestapo i komendantem garnizonu w Kamieniu Koszyrskim, na którym doszło do przekazania broni, wyposażenia i żywności dla UPA oraz ustalenia zasad współdziałania w walce przeciwko sowieckiej partyzantce i Armii Czerwonej. (Militärarchiv H 3/474, Abwehrabteilung III/Wall I III)	13 styczeń 1944 r.		

		15 styczeń 1944 r.	Komendant Okręgu Wołyńskiego AK wydał rozkaz mobilizacyjny nakazujący zbiórkę oddziałów w zachodniej części Wołynia, w rejonie bazy samoobrony polskiej w Zasmyskach (płd. Kowel) i w rejonie bazy samoobrony w Bielinie (płn. Włodzimierz Wołyński). <i>(Ibidem, s. 79).</i>
		15 styczeń 1944 r.	Starcie oddziału „Korda” z oddziałem Wehrmachtu i policji ukraińskiej w rejonie Rakowca. <i>(Ibidem, s. 94).</i>
Pierwsza na Wołyniu walka oddziałów UPA z batalionem NKWD. Od tego czasu walki między UPA i oddziałami NKWD były częste, m.in. w rejonie Kostopola, Sarn, Ostroga, Równego, Zdołbunowa, Łucka i Rożyszcz. <i>(W. Kosyk, op. cit., s. 422-424).</i>	18 styczeń 1944 r.		
		19 styczeń 1944 r.	Odparcie ataku Niemców (w siłę kompanii) na placówkę samoobrony w Zasmyskach. <i>(Ibidem, s. 95).</i>
		19 styczeń 1944 r.	Uderzenie oddziałów „Piotrusia”, „Lecha” i „Jarosława” na silną bazę UPA w Gnojnie. Próby przełamania umocnionej

			i dobrze zorganizowanej obrony nie powiodły się. (<i>Ibidem</i> , s. 104-106).
W dniach 20-21 stycznia 1944 r. w miejscowości Złazło (płn. Równe) odbyły się rozmowy między oficerem niemieckiej grupy bojowej Prützmannem i przedstawicielem jednego ze zgrupowań UPA. Uzgodniono, że UPA będzie kontynuowała walkę przeciw partyzantom sowieckim i Armii Czerwonej oraz będzie przekazywać dane wywiadowcze o wojskach sowieckich. (<i>W. Kosyk, op. cit.</i>, s. 419)	20-21 styczeń 1944 r.		
Oddział ukraińskich nacjonalistów w sile około 800 ludzi prowadził walkę z sowieckimi partyzantami i regularnym oddziałem wojsk sowieckich w rejonie Postojno - Michałówka (33 km płn.-zach. Równe). (<i>Litopys UPA</i>, t. 6, dokument 31, s. 110-111. <i>Meldunek dowództwa XIII. A. K.</i> 51545/2)	21 styczeń 1944 r.		
			Z Przebraża do rejonu koncentracji przybył oddział partyzancki „Bomby” pod dowództwem ppor. Feliksa

		26 styczeń 1944 r.	Szczepaniaka ps. „Śluki” i 26 stycznia 1944 r. osiągnął miej- scowość Majdan. <i>(Ibidem, s. 85).</i>
		28 styczeń 1944 r.	Na odprawie oficerów w miejscowości Suszybaba pod- jęto decyzję powołania do ży- cia przedwojennej 27 Dywizji Piechoty, którą wkrótce na- zwano 27 Wołyńską Dywizją Piechoty AK. <i>(Ibidem, s. 90).</i>
		29 styczeń 1944 r.	Akcja oddziałów „Sokoła”, „Jastrzębia” i po jednej kom- panii z oddziałów „Trzaska”, „Siwego” i „Łuny” za Stochod- dem. Była to demonstracja siły, która w każdej chwili mogła przeciwstawić się terro- rowi ukraińskich nacjonalis- tów. <i>(Ibidem, s. 106).</i>

Styczeń – marzec 1944 r.

Na terenach Wołynia opanowanych przez Armię Czerwoną rozpoczęto rozbrajanie polskich oddziałów partyzanckich i placówek samoobrony, m.in. w Rożyszczach, Przebrażu, Antonówce, Torczynie, Zaturcach. Miały miejsca aresztowania i represje w stosunku do Polaków członków konspiracji AK. Władze sowieckie ogłosiły mobilizację mężczyzn od 18 do 55 lat w Kostopolu, Sarnach, Ostrogu, Równem, Zdołbunowie, Łucku, Rożyszczach, obejmujących Polaków, Ukraińców, Czechów i Żydów.

(Biblioteka UW, sygn. 3312, Kraj nr 466 z 17.3.1944 r. oraz meldunek „Konopie” nr 641/II z 31.3.1944 r.; także: Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 352).

		2 luty 1944 r.	Uderzenie na „Świnarzyńską Sicz” we współdziałaniu ze zgrupowaniem sowieckich partyzantów P. P. Werszyhory. Ze strony polskiej w akcji wzięły udział następujące oddziały: I/50 pp „Sokoła”, II/50 pp „Jastrzebia”, I/24 pp „Łuny” i II/43 pp „Siwego”. Wyparto z kompleksu lasów świniarzyńskich oddziały UPA i opanowano przyległe miejscowości, przez co rozszerzono bazę operacyjną niezbędną do prowadzenia działań przeciwko Niemcom. <i>(Ibidem, s. 107-110).</i>
Walki między oddziałami ukraińskich nacjonalistów i oddziałami sowieckich partyzantów w rejonie lasów Sadowskich (25 km zach. Luck).	12 luty 1944 r.		
W rejonie Krzemieniec, Werba, Kozin, Bereźce oddziały XIII. A. K. Wehrmachtu nawiązały miejscową współpracę z oddziałami UPA. <i>(Litopys UPA, t. 6, dokument 36, s. 115. Meldunek dowództwa XIII. A. K. 51545/2, k. Gef. Std., 15.02.1944 r.)</i>	15 luty 1944 r.	15 luty 1944 r.	Zwycięski bój zgrupowania „Osnowy” z Niemcami (dwie kompanie Wehrmachtu wzmocnione plutonem ckm i moździerzami) pod Wodzinowem oraz z oddziałem żandarmerii niemieckiej i policji ukraińskiej pod Karczunkiem. <i>(Ibidem, s. 96).</i>
			Na koncentrację sił Okręgu do Kupiczowa przybył z rejonu Ostroga oddział partyzancki

		16 luty 1944 r.	„Gzysa” pod dowództwem por. Franciszka Pukackiego ps. „Gzys”, liczący 84 ludzi. (<i>Ibidem</i> , s. 85-86).
		połowa lutego 1944 r.	W połowie lutego 1944 r. zakończono pierwszy etap organizacji dywizji. Zorganizowano dwa zgrupowania pułkowe: „Gromada” i „Osnowa”, wchodzące w skład 27 WDP AK. Zgrupowanie pułkowe „Gromada” składało się z: I/50 pp „Sokoła”, II/50 pp „Jastrzębia”, III/50 pp „Trzaska”, I/43 pp „Korda”, II/43 pp „Siwego”, I szwadronu 21 p.uł. „Hińczy”. W sumie zgrupowanie liczyło 3074 ludzi. W skład zgrupowania pułkowego „Osnowa” wchodziły: I/23 pp „Bogorii”, II/23 pp „Lecha”, I/24 pp „Łuny”, samodzielna kompania „Sokoła II”, I szwadron 19 p. uł. „Jarosława”. W sumie zgrupowanie liczyło 1946 ludzi. Dowództwu dywizji podlegały następujące samodzielne pododdziały: kompania łączności, warszawska kompania saperów, kompania przepraw, pododdziały rozpoznawcze, pluton żandarmerii, służba zdrowia, kwatermistrzostwo. Oddziałem dyspozycyjnym dowódcy dywizji był I/45 pp „Gzysa”. W ten sposób, uwzględniając także zorganizowane w rejonach zgrupowań pułkowych oddziały obrony ludności i ochrony

			zaplecza kwatermistrzowskiego (około 570 ludzi uzbrojonych przeważnie w kb), dywizja liczyła w sumie 6558 ludzi. (<i>Ibidem</i>, s. 93-94).
		16 luty 1944 r.	Nieudana akcja na bazę UPA w Ośmigowiczach. W akcji wzięły udział następujące oddziały: II/50 pp „Jastrzębia”, II/43 pp „Siwego” oraz 1 kompania I/45 pp („Bomby”). (<i>Ibidem</i>, s. 110-111).
		8-20 luty 1944 r.	Walki zgrupowania „Osnowa” z oddziałami UPA w Puzowie, Worczynie, Zabłociu i Stężarzycach. W zajętych miejscowościach osadzono polskie placówki. W ten sposób baza operacyjna „Osnowy” została znacznie poszerzona. (<i>Ibidem</i>, s. 114-115).
		23 luty 1944 r.	Uderzenie Niemców (batalion piechoty Wehrmachtu) na polskie placówki w Ochnówce i Kalinówce. W odparciu ataku Niemców brały udział: 1 kompania I/23 pp „Piotrusia”, 4 kompania II/23 pp „Lecha” i szwadron 19 p. ul. „Jarosława”. Niemców zmuszono do odwrotu do Włodzimierza Wołyńskiego. (<i>Ibidem</i>, s. 97-98).
W zasadzce zorganizowanej przez UPA koło Milatyna (między Równem a Sławutą),			Nieudany atak na umocnioną bazę UPA w Oździutyczach. W akcji brały udział:

50 km poza linią frontu, został śmiertelnie ranny gen. M. F. Watutin, dowódca 1 Frontu Ukraińskiego. (W. Kosyk, „Ukrajina i Niemeczczyzna u druhij switowij wojni”, 1993, s. 423; Wielka sowiecka encyklopedia, wyd. 2-gie, Moskwa 1951, s. 59-60)	29 luty 1944 r.	29 luty 1944 r.	I/45 pp „Gzymśa”, I/24 pp „Łuny” i III/50 pp „Trzaska”. (Ibidem, s. 112-114).
		29 luty 1944 r.	Wyparcie silnego oddziału UPA z Przekórki. W akcji wzięły udział: dwa plutony z kompanii „Mohorta” I/43 pp „Korda” wzmocnione załogami placówek z Jagodzina i Ku-pracz. (Ibidem, s. 116-117).
Na zachód od miejscowości Wilia (13 km pñ.-wsch. Szumsk) oddział UPA w sile około 400 ludzi stoczył walkę z sowieckim oddziałem partyzanckim liczącym około 600 ludzi. (Litopys UPA, t. 6, dokument 40, s. 119. Meldunek dowództwa XIII. A. K. 51545/2, K. Gef. Std., den 8.3.1944)	marzec 1944 r.	4 marzec 1944 r.	W rejonie Dąbrowa - Zasmyki doszło do spotkania oddziału rozpoznawczego kawalerii sowieckiej (dowódca kpt. Gusiew) z pododdziałami 27 WDP AK. Był to pierwszy kontakt z regularnymi jednostkami Armii Czerwonej. (Ibidem, s. 125).
		5 marzec 1944 r.	Oddział w składzie trzech plutonów pod dowództwem por. Jerzego Krasowskiego „Lecha” stoczył kilkugodzinny bój z oddziałem UPA w rejonie Hajek. (Ibidem, s. 115-116)

		8/9 marzec 1944 r.	Akcja zaczepna na garnizon niemiecki i stację kolejową w Hołobach. W akcji uczestniczyli: II/50 pp „Jastrzębia”, jedna kompania II/43 pp „Siwego”, jedna kompania III/50 pp „Trzaska”, pluton I/21 p. ul. „Hińczy”, pluton ppanc z I/45 pp „Gzymśa”. <i>(Ibidem, s. 98-99).</i>
		12 marzec 1944 r.	Akcja na Korytnicę, w której stacjonował duży oddział UPA. W akcji wzięły udział: 2 kompania „Motyla” I/50 pp, kompania warszawska i oddział ppor. „Małego”. Przeciwnik został wyparty z miejscowości, zdobyto broń i amunicję. <i>(Ibidem, s. 117-118).</i>
		17 marzec 1944 r.	Rozbrojenie i wzięcie do niewoli kompanii Wehrmachtu (105 żołnierzy), która maszerując z kierunku wschodniego weszła do Zasmyk. W rozbrojeniu Niemców brały udział: 2 kompania III/50 pp „Trzaska”, 1 kompania II/43 pp „Siwego” i pluton rozpoznawczy „Gromady”. <i>(Ibidem, s. 134-135).</i>
		18 marzec 1944 r.	Bój I/50 pp „Sokoła” i I/43 pp „Korda” z dużym oddziałem UPA w Zapolu. <i>(Ibidem, s. 118-119)</i>

		20 marzec 1944 r.	W Kołodeźnie spotkanie szefa sztabu 27 WDP AK mjr. Tadeusza Sztumberk-Rychtera ps. „Żegota” z dowódcą armii sowieckiej działającej na kierunku Kowla celem omówienia wspólnych zamierzeń taktyczno-operacyjnych związanych z ofensywą na Kowel. <i>(Ibidem, s. 126).</i>
		20 marzec 1944 r.	III/50 pp „Trzaska”, II/43 pp „Siwego” i I kompania I/24 pp „Łuny” we współdziałaniu z kompanią piechoty i baterią artylerii wojsk sowieckich zdobyły stację kolejową Turzysk na linii kolejowej Włodzimierz Wołyński – Kowel. <i>(Ibidem, s. 128-129).</i>
		marzec 1944 r.	W Przebrażu, Rożyszczach, Antonówce, Torczynie, Zaturcach Sowieci rozbili oddziały polskiej samoobrony, część ludzi aresztowano. <i>(AK w dokumentach, t. III, s. 352; Biblioteka UW, sygn. 3312)</i>
		23 marzec 1944 r.	Rozbrojenie oddziału niemieckiego w Stęzarzycach. Wzięto do niewoli 2 oficerów i 70 żołnierzy niemieckich. <i>(W. Filar, „Burza” na Wołyniu, 1997, s. 133-134).</i>

		23-24 marzec 1944 r.	Zwycięski bój z Niemcami (wzmocniona kompania Wehrmachtu – około 200 ludzi) pod Zamostami. W akcji uczestniczyły następujące oddziały: 4 i 5 kompania II/23 pp „Lecha” oraz I/19 p. uł. „Jarosława”. <i>(Ibidem, s. 132-133).</i>
		24 marzec 1944 r.	Wyparcie Niemców z Turopina i opanowanie bunkrów na linii kolejowej od Turopina do mostu na rz. Turii. W akcji brały udział: 1 kompania I/45 pp „Gzymśa”, 2 kompania I/24 pp „Łuny”, pluton I kompanii II/50 pp „Jastrzębia” i kompania saperów. Zabłokowano całkowicie linię kolejową Włodzimierz Wołyński – Kowel. <i>(Ibidem, s. 129-131).</i>
		26 marzec 1944 r.	Spotkanie dowódcy 27 WDP AK mjr. J. W. Kiwerskiego ps. „Oliwa” z dowództwem armii sowieckiej działającej na kierunku kowelskim dla ustalenia zasad wzajemnej współpracy w walce z Niemcami i zadań dywizji w operacji kowelskiej. <i>(Ibidem, s. 127-128).</i>
		29 marzec 1944 r.	Aresztowanie przez NKWD w pobliżu stacji kolejowej Hołoby Inspektora Rejonowego AK w Łucku kpt. Leopolda Świkłę ps. „Adam” wraz z

			grupą kilkunastu osób, udających się na koncentrację sił Okręgu. <i>(Ibidem, s. 88).</i>
		2-4 kwiecień 1944 r.	Dwudniowe walki z regularnymi jednostkami armii niemieckiej pod Sztuniem i Zamłyniem, zakończone pełnym sukcesem oddziałów polskich. W walkach brały udział: I/50 pp „Sokoła” i I/43 pp „Korda”. Oddziały polskie z powodzeniem prowadziły działania obronno-zaczerwne stosując manewr na skrzydła i tyły przeciwnika. Nieprzyjaciół ponosił duże straty i zmuszony został do wycofania się do Lubomla. <i>(Ibidem, s. 143-144).</i>
		3 kwiecień 1944 r.	II/50 pp „Jastrzębia” przeprowadził odciażającą akcję zaczepną przeciwko Niemcom w Maszowie, wypierając z tej miejscowości 150-osobowy oddział ochraniający linię kolejową Luboml – Kowel. <i>(Ibidem, s. 145).</i>
		5-11 kwiecień 1944 r.	Walki zgrupowania pułkowego „Gromada” o utrzymanie pozycji obronnych na linii: Zamłynie, Sztuń, Czmykos, Staweczki. Niemcy, wprowadzając nowe jednostki motorowo-pancerne (W tym oddziały 5 Dywizji Pancernej SS „Wi-

			king”), dysponując znaczną przewagą liczebną i techniczną, przejęli inicjatywę w swoje ręce i wyparli polskie oddziały z Zamłynia, Sztunia, Czymkosu i Staweczek. (<i>Ibidem</i> , s. 146-151).
		7-10 kwiecień 1944 r.	Ataki lotnictwa niemieckiego na pozycje oddziałów zgrupowania „Osnowa”. (<i>Ibidem</i> , s. 152).
Na początku kwietnia 1944 r. dowództwo UPA przerzuciło przez Bug na Chełmszczyznę do powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego dwa kurenie UPA z zagonu płk. „Ostriżsko” (poprzedni pseudonim „Hołobenko”) i sotnię „Wowky” pod dowództwem „Jahody” – „Czernyka”. (<i>Petro Mirczuk, „Ukrajńska Powstańska Armija 1942-1952”, Dokumenty i materiały, Monachium 1953, s. 132</i>)	początek kwietnia 1944 r.		
		12 kwiecień 1944 r.	Próba przejęcia inicjatywy przez oddziały zgrupowania „Gromada” na kierunku Lubomla (przy współdziałaniu z sowieckim 54 p. kaw. gw.) i przez oddziały zgrupowania „Osnowa” na kierunku Włodzimierza Wołyńskiego (przy współdziałaniu z sowieckim 56

			p. kaw. gw.). Próba nie powiodła się ze względu na dużą przewagę przeciwnika. Po całonocnych ciężkich walkach oddziały dywizji utrzymały pozycje wyjściowe, jakie zajmowały 12 kwietnia rano. <i>(Ibidem, s. 153-161).</i>
		13-20 kwiecień 1944 r.	Ciężkie walki oddziałów dywizji w okrażeniu w lasach mosurskich z przeważającymi siłami Niemców. <i>(Ibidem, s. 161-167).</i>
		18 kwiecień 1944 r.	W rejonie chutoru Dobry Kraj poległ ppłk Jan Wojciech Kiwerski ps. „Oliwa” dowódca 27 WDP AK. <i>(Ibidem, s. 167).</i>
		20-22 kwiecień 1944 r.	Przebiecie się oddziałów dywizji w kierunku północnym do rejonu lasów smolarskich z dużymi stratami osobowymi. W okrażeniu pozostał szpital z rannymi, broń ciężka oraz tabor. Poza pierścień okrażenia przebiło się około 3600 ludzi. Poległo około 350 żołnierzy, 160 zostało rannych, 170 dostało się do niewoli i około 1600 uległo rozproszeniu. <i>(Ibidem, s. 167-172).</i>
		25 kwiecień 1944 r.	Bój obronny pod Holady-nem z piechotą węgierską wspieraną przez czołgi nie-

			mieckie. <i>(Ibidem, s. 176-178).</i>
		25-26 kwiecień 1944 r.	Marsz oddziałów dywizji w kierunku wschodnim i osiągnięcie 28 kwietnia 1944 r. kompleksu lasów szackich. <i>(Ibidem, s. 178-179).</i>
		5 maj 1944 r.	Całodniowy bój III/50 pp i I/43 pp z oddziałem węgierskim wspieranym przez 5 czołgów niemieckich w rejonie skrzyżowania dróg Mielniki – Huta i chutory Choromy – Mielniki. Atak został odparty. Węgrzy i Niemcy wycofali się do Mielnik i Szacka. <i>(Ibidem, s. 182-183).</i>
		19 maj 1944 r.	Grupa uderzeniowa składająca się z żołnierzy 1 kompanii I/23 pp oraz 2 kompanii I/24 pp pod dowództwem por. Zygmunta Górki-Grabowskiego ps. „Zajac” stoczyła bój z Niemcami w Hucie Ratneńskiej. <i>(Ibidem, s. 192-193).</i>
		19-21 maj 1944 r.	Ciężkie walki oddziałów dywizji w lasach szackich. Wraz z oddziałami dywizji w okrążeniu walczył sowiecki oddział partyzancki Iwanowa. <i>(Ibidem, s. 194-196).</i>

		21/22 maj 1944 r.	Przebiecie się dywizji z okrążenia trzema zgrupowaniami, na trzech kierunkach, przez trudnodostępne w tym okresie Błota Horodziatyna i Błota Zachwoino. Marsz w kierunku północno-wschodnim. <i>(Ibidem, s. 198-199).</i>
		27 maj 1944 r.	Przebiecie się zgrupowania „Gardy” przez linię frontu na Prypeci w rejonie jeziora Strybuż na stronę sowiecką. Zgrupowanie poniosło duże straty wynoszące około 40 procent stanu (około 130 zabitych i 114 rannych). <i>(Ibidem, s. 204-206).</i>
		9/10 czerwiec 1944 r.	Przejście oddziałów 27 WDP AK przez Bug między Kodniem i Włodawą, w czterech punktach przeprawowych: na pld. od miejscowości Stradecz, na pld. od miejscowości Durycze, na ptn. od miejscowości Dubica, na ptn. od Przyborowa. <i>(Ibidem, s. 210-212)</i>
Wraz z powrotem władzy sowieckiej na Wołyn wojska NKWD prowadziły bezwzględna walkę z oddziałami UPA i członkami podziemnych struktur OUN oraz ludnością ukraińską współdziałającą z OUN-UPA. <i>(CHAHOU, F. 1, op. 2, spr. 75, ark. 48-55).</i>			
Dla zwalczania podziemia ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu tworzone są przez NKWD grupy specjalne składające się z ujętych członków UPA. <i>(Iwan Bilas, „Represywno-karalna systema w Ukraini 1917-1953”, „Suspilno-politycznyj analiz”, knyha druha, Kijów 1994, s. 466-468).</i>			

SPIS TREŚCI

OD AUTORA	5
I. Eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w świetle dokumentów	8
II. Dokumenty i materiały	29
III. Chronologia wydarzeń na Wołyniu w latach 1939-1944	86
KALENDARIUM	100